P

Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 17 STYCZNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 17

Kolonie francuskie dla Żydów

Rząd francuski chce udzielić Żydom prawa osiedlania się na Madagaskarze, w Nowej Kaledonii i Guyanie

Oświadczenie ministra kolonii Mouteta

PARYŻ, 16 stycznia. (PAT). „Le Petit Parisien" podaje, że w ministerstwie kolonii odbyła się konferencja poświęcona projektowi

OSADNICTWA ŻYDÓW W KOLONIACH FRANCUSKICH.

Po konferencji tej, w której wzięli udział przedstawiciele szeregu organizacyj żydowskich, minister kolonii Moutet udzielił przedstawicielowi „Le Petit Parisien" wywiadu, w którym oświadczył, co następuje:

Do kwestii osadnictwa Żydów w naszych koloniach odnoszę się bardzo przychylnie, ponieważ wiem, iż Żydzi mogą stanowić poważny element kolonizacyjny i okazali się całkowicie zdolni do pracy na roli, która jest podstawą wszelkiej działalności kolonizacyjnej. Dali oni znakomite dowody tych cech na terenie Palestyny.

Minister zastrzegł się jednak, iż nie należy żywić zbyt wielkich iluzyj co do możliwości masowego osadnictwa Żydów w koloniach francuskich. Przykład palestyński wskazuje przede wszystkim na konieczność rozporządzania odpowiednimi środkami finansowymi. Poza tym w koloniach, gdzie klimat pozwala na prace europejczyków,

ZASOBY ZIEMI NIE SĄ JUŻ ZBYT WIELKIE.

Usiłowanie stworzenia masowej kolonizacji zrodziłoby trudności polityczne, których obecna walka w Palestynie jest jednym z przykładów.

W każdym razie, oświadcza minister, chociaż muszę przestrzec przed iluzjami nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, iż wszelkie wysiłki, podejmowane w tej sprawie muszą dać rezultaty ujemne.

Trzeba przede wszystkim dokonać wyboru kraju, w którym chce się przeprowadzać próbę kolonizacji. O ile chodzi o mnie, to wspólnie z gubernatorami kolonii jestem skłonny oddać do dyspozycji osób, prowadzących badania w tej sprawie, kadry fachowców, którzy by im znacznie ułatwił zadanie.

Badania tego rodzaju już się zresztą rozpoczęły i jestem w posiadaniu odnośnych raportów kierowników kolonialnych.

O ILE CHODZI NP. O MADAGASKAR, TO GUBERNATOR TEGO KRAJU ZAWIADAMIA MNIE, IŻ SKŁONNY JEST PRZYCHYLNIE ROZWAŻYĆ PROJEKT OSADNICTWA NA TYM TERENIE

pod warunkiem, że będzie się miało do czynienia z osadnikami, popieranymi przez poważne organizacje i posiadającymi odpowiednio zapewnioną pomoc finansową. Poza tym terenem można jeszcze wziąć pod uwagę

TERYTORIA W NOWEJ KALEDONII NA NOWYCH CHEBRYDACH, A NAWET W GUYANIE,

gdzie klimat jest mniej niezdrowy, niż ogólnie się przypuszcza. Możliwe jest również—zakończył minister—iż w koniecznym wypadku znalazłaby się odpowiednia pomoc finansowa, ale tylko wtedy, gdyby się miało do czynienia z odpowiednio poważnymi organizacjami.

Niemcy zamykają kanał Kiloński

dla okrętów wojennych. — Nowe posunięcie Berlina pogwałceniem traktatu wersalskiego

BERLIN, 16 stycznia. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Po uchyleniu sprawy nadzoru nad komunikacją wodną Rzeszy ustalonej w traktacie wersalskim, przejście obcych okrętów wojennych przez kanał Kiloński będzie nadal dozwolone wyłącznie po uprzednim porozumieniu w drodze dyplomatycznej.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). Oficjalnego potwierdzenia

ZAMKNIĘCIA KANAŁU KILOŃSKIEGO

jeszcze tu nie otrzymano. Reuter donosi, że jeśli nawet wiadomość ta zostanie potwierdzona, to właściwie sytuacja dotychczasowa nie ulegnie zmianie, gdyż wypowiedzenie klauzul traktatu wersalskiego, umiędzynaradawiających drogi wodne Rzeszy odnosiło się do wszystkich dróg wodnych na terytorium Niemiec, a więc tym samym i do kanału Kilońskiego. Dzisiejsze postanowienie jest tylko logicznym następstwem poprzednio powziętej decyzji.

Czy dojdzie do porozumienia Francji z Niemcami

Berlin oczekuje z wielkim zainteresowaniem mowy Bluma, którą ma on wygłosić 24 stycznia

Berlin, 16 stycznia.

(PAT) Niemieckie koła polityczne z dużym zainteresowaniem oczekują mowy premiera Bluma w Lyonie, jaką wygłosić ma w dn. 24 stycznia. Premier francuski złożyć ma podobno **deklarację w sprawie konieczności zbliżenia niemiecko-francuskiego, najpierw na gruncie gospodarczym, a później na terenie politycznym.** Sprawozdawcy dzienników niemieckich w Paryżu nadsyłają w tej sprawie obszerne doniesienia. Utrzymują oni, że w Paryżu odbyły się doniosłe narady wstępne z udziałem ambasadora Francois Ponceta w sprawie **zawarcia szerokiego porozumienia gospodarczego z Niemcami.** Koła francuskie, zdaniem korespondentów pism niemieckich, wykazują jakoby pojednawczość nawet co do zagadnienia kolonialnego. Dopiero na podłożu osiągniętego porozumienia gospodarczego nastąpić ma w przyszłości zbliżenie polityczne.

Jest rzeczą znaną — pisze „Hamburger Fremdenblatt" — że ambasador Francois Poncet oddawna jest gorącym zwolennikiem idei, iż trudne zagadnienie zbliżenia i współpracy między Francją a Niemcami rozpocząć należy od strony gospodarczej, a nie odwrotnie, gdyż dobre stosunki gospodarcze siłą rzeczy ułatwić muszą osiągnięcie dobrych stosunków politycznych. Stwierdzić należy, że w dniach ostatnich w niemieckiej opini publicznej w stosunku do Francji widoczne są fluktuacje niemal z dnia na dzień. Akcenty pojednawcze przeplatają się z tonem pełnym wyrzutów i sceptycyzmu.

Ogólnie biorąc, sprawa porozumienia niemiecko - francuskiego stanowi w Berlinie stały temat do dyskusji. Po niedawnych ostrych przestrogach szeregu publicystów niemieckich, że Niemcy nie pójdą na żadne targi z Francją i nie zgodzą się na koncesje polityczne wzamian za korzyści gospodarcze, dziś przeważa ton umiarkowany. **Krąży nawet ponownie pogłoska, że dr. Schacht uda się jednak do Paryża w czasie stosunkowo bliskim.**

Królowa holenderska w Austrii

Zamieszka ona w miejscowości Igls

Monachium, 16 stycznia.

(PAT) Dziś o godz. 9.45 przejeżdżała przez Monachium królowa Wilhelmina holenderska, udając się w dalszą drogę do Igls pod Insbruckiem. Królowa zachowuje ścisłe incognito, występując pod nazwiskiem hrabiny van Buren. Na dworcu monachijskim nie było żadnych ceremonii powitalnych.

Witał królowę jedynie konsul holenderski, który towarzyszył jej w dalszej podróży aż do Kufstein.

Wiedeń, 16 stycznia.

(PAT) Urzędowo komunikują, że dziś w południe królowa holenderska Wilhelmina przybyła do miejscowości Igls pod Insbruckiem na pobyt wypoczynkowy.

Senat rozpoczyna pracę

preliminarzem budżetowym

Warszawa, 16 stycznia.

(PAT) Komisja budżetowa senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego przystępuje w nadchodzacy wtorek t. j. 19 b. m. do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937/38.

Na posiedzeniu wtorkowym. które rozpocznie się o godz. 10 rano rozpatrywane będą budżety prezydenta R. P. (sprawozdawca sen. Pawelec), sejmu (spraw. sen. Petrażycki). senatu (spraw. sen. Marian Malinowski) i kontrola państwowa (spraw. sen. Fudakowski).

Następne posiedzenie komisii odbędzie się 20 b. m. o godz. 11. Na porządku dziennym budżet prezydium rady ministrów, który zreferuje sen. Śliwiński.

W poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmowei komisji pracy. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie pos. Z. Gardeckiego o rządowym projekcie ustawy o układach zbiorowych pracy.

Kongres „Str. Ludowego"

odbędzie się w dniu dzisiejszym

Warszawa, 16 listopada.

W niedzielę, 17 b. m., odbędzie się w Warszawie kongres delegatów Str. Ludowego, na którym b. marszałek Maciej Rataj wystąpić ma z zasadniczym referatem politycznym. Ze strony delegatów na kongres zgłoszono dotąd kilka projektów rezolucyj, omawiających sprawy gospodarcze i polityczne.

4 tysiące włochów przybyło do Hiszpanii

Wojska rządowe zbombardowały Algesiras. — Walki w Madrycie i na całym froncie.—Gen. Varela—ranny

Londyn, 16 stycznia. (PAT).

Reuter donosi z Gibraltaru: Według informacji, pochodzących od godnego zaufania naocznego świadka obywatela brytyjskiego, dnia 12 bm. wieczorem wylądowała w Kadyksie

DRUGA PARTIA OCHOTNIKÓW WŁOSKICH, JEST ICH OKOŁO 4000.

Przybyli oni do Kadyksu na dużym statku bez nazwy i bez flagi.

Jeden Anglik oświadczył korespondentowi Reutera, że w Sewilli Jerez de la Frontera i w Kadyksie Włochów i Marokańczyków jest daleko więcej niż żołnierzy hiszpańskich.

***

Madryt, 16 stycznia. (PAT).

Korespondent Reutera donosi: Sytuacja wojskowa pod Madrytem wykazuje pewną poprawę na korzyść milicji rządowej. Usiłowanie ze strony oddziałów powstańczych otoczenia Madrytu, zwłaszcza od strony północno-zachodniej, zostało powstrzymane. Ulice Madrytu miały dziś wygląd bardziej normalny. Otwarto ponownie 37 kin i 5 teatrów.

***

Gibraltar, 16 stycznia. (PAT).

Bombardowanie Malagi przez samoloty powstańcze było dziś bardzo gwałtowne. Poza konsulatem St. Zjedn. bomby trafiły również w inne gmachy. Archiwum konsulatu ocalało. Samoloty powstańcze bombardowały dziś również i inne miejscowości, ze swej strony aparaty rządowe po bombardowaniu Algesiras, przeleciały nad Estepona, rzucając szereg bomb na posuwające się kolumny powstańcze.

Madryt, 16 stycznia. (PAT).

Komitet obrony stolicy ogłasza następujący komunikat: Na froncie środkowym na odcinku Aranjuez artyleria powstańcza bombardowała pozycje rządowe pod Cuenta de la Reina, nie przyczyniając nam żadnych szkód. Na froncie Madrytu po północy powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak na wszystkich niemal odcinkach. Ofensywa powstańcza została wszędzie całkowicie odparta. W ciągu dzisiejszego dnia wojska rządowe polepszyły swoje pozycje na odcinku mostu San Fernando. Na innych frontach nic godnego do zanotowania.

Paryż, 16 stycznia. (PAT)

Korespondent Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): Generał Varela przed 2-ma tygodniami został raniony. Utrzymywano wiadomość o tym w tajemnicy, dn. 15 bm. gen. Varela wyszedł ze szpitala w Grinon i objął ponownie dowództwo swojej brygady. — Dziś z rana gen. Varela przeprowadził inspekcję pozycji na Casa del Campo, zajętych przez kompanię pułk. Escamez i kilku innych oficerów. W czasie tej inspekcji czołgi i artyleria rządowa dały ognia na pozycji, na których znajdował się gen. Varela. Pociski ugodziły m. in. generała Varela, został on raniony w lewe biodro. Nie uważając żadnej z ran za niebezpieczną, generał polecił nie rozgłaszać wiadomości i udał się sam do szpitala.

List p. Mazura do posła Sikorskiego

z wezwaniem cofnięcia na piśmie zarzutów poczynionych w komisji sejmowej

Warszawa, 16 stycznia.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji budżetowej sejmu będzie miała swe echo sądowe. Podczas tej dyskusji poseł Bruno Sikorski z Poznania poruszył sprawę rzekomych nadużyć podatkowych znanej firmy Braci Mazur, zatrzymując się szczególnie nad osobą b. prezesa warszawskiej gminy żydowskiej Eliasza Mazura, mówiąc, że „Mazurowie oszukali skarb państwa na miliony złotych“.

Jak się dowiadujemy, Eliasz Mazur skierował przed kilku dniami do posła Sikorskiego list, w którym stwierdza, że powiedzenie jego opierało się na danych fałszywych, dostarczonych prawdopodobnie przez oszczerczą kampanię prasową, wymierzoną przeciwko Mazurom. Wobec tego Eliasz Mazur wzywał posła Sikorskiego do cofnięcia na piśmie swych zarzutów albo też do zrzeczenia się nietykalności poselskiej, a to celem oddania sprawy o oszczerstwo sądowi.

Mimo, iż Mazur postawił posłowi Sikorskiemu 24-godzinny termin — **odpowiedzi dotąd — o ile nam wiadomo — żadnej nie otrzymał. Powstaje wobec tego kwestia wydania sądom posła Sikorskiego, w razie gdyby p. Eliasz Mazur zdecydował się na wniesienie skargi o oszczerstwo.**

Francja pragnie zakończenia wojny w Hiszpanii

Co omawia jednomyślna uchwała parlamentu

Paryż, 16 stycznia. (PAT).

Jednomyślna uchwała izby przyznająca rządowi pełnomocnictwa w sprawie uniemożliwienia zaciągu ochotników do Hiszpanii odbiła się głośnym echem na łamach prasy, która bez względu przekonań politycznych **podkreśla doniosłe znaczenie tego faktu.** — Prasa zwraca uwagę, i żfakt ten winien wywrzeć dodatnie wrażenie zagranicą. Niektóre dzienniki, jak socjalistyczny „Populaire“ i prawicowy „Ordre“, zaznaczają jednocześnie, że **tego rodzaju jednomyślność jest w dziejach parlamentaryzmu francuskiego niezmiernie rzadka, a w ciągu ostatniej kadencji zdarzyła się jedynie przy uchwaleniu pożyczki dla Polski.** Jednomyślna uchwała izby interpretowana jest również przez prasę francuską jako manifestacja na rzecz pokoju, a mianowicie jako doniosłe stwierdzenie, iż cały kraj bez względu na różnice partyjne pragnie pozostawać zdala od zatargu hiszpańskiego i opowiada się za współpracą innych państw na rzecz stopniowej likwidacji niebezpieczeństwa jakie grozi pokojowi na skutek obecnej wojny domowej w Hiszpanii.

Przez tę jednomyślną uchwałę — pisze „Ami du Peuple“ — izba nadała premierowi Blumowi autorytet niezbedny w rozpoczynanych przezeń decydujących rokowaniach. Opozycja odpowiedziała przychylnie na apel szefa rządu, powodując się względami obowiazku państwowego. **Zagranica, która podkreślała istniejące we Francji różnice polityczne, teraz nie może już wątpić o jednomyślnej woli Francji skończenia z zagadnieniami, wywołanymi przez wojnę domową w Hiszpanii.** Rząd rozporządza obecnie odpowiednią bronią dla decydującego wygrania sprawy.

Nauczyciel sowiecki skazany na śmierć

za deprawowanie dzieci

Moskwa, 16 stycznia.

(PAT) Z Archangielskoje na Kaukazie donoszą: Nauczyciel Głotv skazany został na karę śmierci za deprawowanie nieletnich uczenic. Prokurator w mowie oskarżycielskiej wyszedł z założenia, że jeśli szkodnictwo traktuje się jako ekonomiczną kontrrewolucie i zwalcza się je karą śmierci, nie można postąpić inaczej z ludźmi zwyrodniałymi, którzy czynią zamach na najcenniejszy kapitał — dzieci sowieckie.

Rewolucja w Hondurasie

Meksyk, 16 stycznia.

(PAT) Nadeszły tu pogłoski, jakoby w republice Honduras wybuchła nowa rewolucja, a powstańcy zająć mieli miasto Trujillo. Pogłoski takie silnie utrzymują się w Salradone. Broń powstańcy otrzymać mieli drogą morską. W meksykańskich kołach politycznych pogłoskę tę przyjmują z zastrzeżeniami.

Siedmiu studentów w areszcie

za organizowanie „blokady“

Warszawa, 16 stycznia.

Dziś zwolniony został z aresztu, przebywający w nim od grudnia ub. roku student politechniki Bogumił Płaszewski, jeden z uczestników znanej blokady Uniwersytetu Warszawskiego. W ten sposób w areszcie pozostaje jeszcze siedmiu studentów, zatrzymanych podczas likwidowania blokady. Dziś obrońcy wnieśli do sądu apelacyjnego odwołanie przeciwko decyzji sądu okręgowego utrzymującej nadal w mocy środek zapobiegawczy w postaci aresztu prewencyjnego.

Pekin, 16 stycznia.

(PAT) Dziś stracono w prowincji Szen-Si 20 osób oskarżonych o akcję szpiegowską i kontakt z wojskami mongolsko-mandżurskimi, uczestniczącymi w inwazji na prowincję Sujuan.

Zdarzenia i ludzie

Tragedia „ostatniej młodości”

Dlaczego p. Titerova odebrała sobie życie?

Paryż, w styczniu.

Czterdziestoletnia pani Galli Titerova, mieszkała od dziesięciu lat w pięknym, nowocześnie urządzonym mieszkaniu na ul. Lacretelle w Paryżu. Żyła ona z dość znacznej renty i należała do owych paryżanek, których liczba zresztą coraz bardziej się zmniejsza, nie znających trosk o przyszłość i mających zapewniony byt. Prowadziła spokojny tryb życia, była zawsze wesoła i zadowolona. Należała do typu zdrowych, rozumnych kobiet, które znoszą swój „niebezpieczny wiek“ wesoło i filozoficznie. Jedyną rzecz, jaką można było jej zarzucić było to, że zaglądała dość często do sąsiednich kawiarni i wypijała tam kilka szklanek „aperitivu“—wina lub koniaku. Czyniła to jednak zawsze z umiarkowaniem i bynajmiej nie można jej było nazwać pijaczką.

Niedawno znaleziono kobietę tę martwą w mieszkaniu. Na stole stała do połowy pusta flaszka koniaku. Początkowo myślano, że pani Titerova upiła się i zemdlała. Odwieziono ją do szpitala, gdzie się okazało, że otruła się weronalem. Wszystkie usiłowania lekarzy by ją uratować nie powiodły się.

Cóż się stało? Co skłoniło panią Titerową do popełnienia samobójstwa — ją, która przecież nie miała żadnych kłopotów.

Przed dwoma miesiącami pani Galli Titerova poznała pewnego mężczyznę, René Discours. który przedstawił się jej jako lotnik. Liczył 45 lat, wyglądał doskonale i co najważniejsze — pięknie mówił. Pan Discours opowiedział pani Galli, że jest lotnikiem komunikacyjnym, i że zarabia miesięcznie 4 do 5 tysięcy franków. Znał niezliczoną ilość anegdot o lotnikach i ich awanturach i przygodach. Galli przysłuchiwała mu się z zachwytem i towarzystwo jego nigdy się jej nie nudziło. Wreszcie postanowiła wyjść za mąż za swego „bohatera powietrza“.

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia pani Titerova zaręczyła się oficjalnie z panem René Discours i, uszczęśliwiona, przyjmowała powinszowania swych przyjaciół i sąsiadów.

Pierwsze święto spędziła oczywiście w towarzystwie swego narzeczonego. W porze obiadowej widziano ich przy aperitivie. Oboje byli w świetnych humorach. O godzinie drugiej René odprowadził narzeczoną do domu.

W pół godziny później pani Galli Titerowa z twarzą, na której malowała się rozpacz, przybiegła do odźwiernej, wołając głośno:

— Zastrzelił się! —

W stołowym pokoju na podłodze leżał René Discours z przestrzelonym czołem. Zmarł w drodze do szpitala.

Galli opowiadała, że była w kuchni, gdy nagle usłyszała huk. Nie zwróciła na to żadnej uwagi, gdyż narzeczony jej często bawił się psem, przy czym uderzał złożoną gazetą o stół, co brzmiało zupełnie tak jak wystrzał. Kiedy po chwili wróciła do pokoju, znalazła René w kałuży krwi.

Następnego dnia komisarz policji przesłuchał panią Galli. Wszystko wskazywało na to, że mówi ona prawdę.

Ażeby wyjaśnić tajemniczą tę sprawę, policja, oczywiście, chciała także udać się do mieszkania zmarłego. I teraz okazało się, że na adres, który Discours podał swej narzeczonej, kierowano wprawdzie jego pocztę, że nie posiadał on jednak tam mieszkania. Policja wykryła wkrótce, że Discours wogóle nigdzie nie mieszkał. Noce, w których nie było go u pani Titerovej, spędzał on u — innej kochanki.

Zresztą nie był wcale lotnikiem, lecz... bezrobotnym szoferem.

Galli Titerova została więc oszukana pod każdym względem. Sen, który śniła na jawie, komedia, która została przed nią tak po mistrzowsku odegrana — były zbyt piękne. Nie mogła i nie chciała już powracać do dawnego trybu życia. Kobieta rozumna, jak pani Titerova, odczuwa cios taki boleśniej, aniżeli każda inna. Gorzkie rozczarowanie skłoniło ją do popełnienia samobójstwa. Ażeby nie tracić odwagi, wypiła pół flaszki koniaku...

B. Huschka.

Gdańsk pod terorem hitlerowców

Konstytucja została znowu pogwałcona. — Policja hitlerowska panem życia i śmierci obywateli w W. Mieście

Gdańsk, 16 stycznia.

Wydany wczoraj dekret senatu o rozszerzeniu władzy policji gdańskiej wywołał w tutejszych kołach Polaków i cudzoziemców wielkie wrażenie. Dekret stwarza tuż przed sesją Rady Ligi Narodów, pewnego rodzaju fakt dokonany, polegający na udzieleniu policji gdańskiej najdalej idących pełnomocnictw, na mocy których może ona całkowicie zlikwidować wszelką opozycję na terenie Gdańska.

Nowy dekret stawia przed policją Gdańska jako jej cel naczelny utrzymanie „spólnoty narodowej" czyli t. zw. „Volksgemeinschaft", co — **przetłomaczone na język zwykły — oznacza poprostu**

OBRONĘ REŻIMU HITLEROWSKIEGO

Dla osiągnięcia tego celu policja gdańska ma prawo zamykać w areszcie ochronnym na okres trzech miesięcy każdego obywatela oraz przedłużać ten okres trzymiesięczny bez żadnych ograniczeń.

Ponadto policja gdańska otrzymuje prawo wkroczenia w dzień i w nocy do mieszkań prywatnych, oraz prawo posługiwania się dla osiągnięcia zakreślonego jej celu politycznego obywatelami państw obcych, a więc — również po przetłumaczeniu na język zwykły, — **obywatelami Rzeszy Niemieckiej, czyli**

ORGANIZACJAMI SS. i SA.

Koroną dekretu jest postanowienie, pozbawiające prawa zaskarżalności do sądu wszystkich zarządzeń wydanych przez policję na podstawie nowego dekretu.

Zarządzenia te są więc **bezapelacyjne.** Jest rzeczą znamienną, że tego rodzaju

POSTANOWIENIA STOJĄ W WYRAŹNEJ SPRZECZNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ GDAŃSKĄ.

Będzie rzeczą najbliższej sesji Ligi Narodów wypowiedzieć się w tej kwestii. Jest pozatem rzeczą godną rozpatrzenia jaki będzie stosunek policji gdańskiej, wyposażonej w te niezwykłe pełnomocnictwa, do mniejszości polskiej, nie będącej przecież w żadnym wypadku elementem niemieckiej „Volksgemeinschaft".

W tej chwili Gdańsk stworzył sytuację tego rodzaju, że utrzymując swój statut międzynarodowy jako Wolnego **Miasta i oświadczając, że przyjmie nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — pozbawia jednocześnie tego delegata instytucji genewskiej możliwości wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy Gdańska, a przede wszystkim występowania w obronie gnębionej opozycji i mniejszości narodowej.**

Oczywiście bowiem jeżeli gnębienie to odbywać się będzie na podstawie wydanego wczoraj dekretu, rzekomo zgodnego z prawem — to Wysoki Komisarz Ligi będzie mógł tylko przyglądać się działaniom policji.

Cała Abisynia w rękach Włochów

Addis-Abeba, 16 stycznia. (PAT).

Ag. Stefani donosi, że w dniu dzisiejszym została zakończona okupacja północnych okolic Beni Sciangul w prowincji Amhara. Zajęcie kraju zostało dokonane z wielką szybkością, dzięki przeprowadzeniu sieci dróg. Miejscowa ludność przyjmowała wojska włoskie z oznakami sympatii. Zajęte terytorium obfituje w złoża rudy żelaznej.

Do Berezy wysłany został komunista ze Lwowa

Warszawa, 16 stycznia.

(PAT) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wywieziono ze Lwowa magistra praw Bronisława Ropha, notowanego za działalność komunistyczną.

Nowy klub senatorów

Warszawa, 16 stycznia.

(PAT) W piątek dn. 15 b. m. odbyło się w senacie pierwsze konstytucyjne zebranie nowopowołanego do życia klubu prac parlamentarnych pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego. W zebraniu wzięło udział 80 senatorów. Zadaniem tego klubu jest pogłębianie prac ustawodawczych senatu. W wyniku obrad wybrano komitet organizacyjny w składzie następującym: wicemarszałek Makowski — przewodniczący i członkowie sen.: Rostworowski, Lechnicki, gen. Zarzycki, Dąbkowski, Rudowski, Gwiżdż, Kudelska i Jaroszewiczowa.

Odpowiedź Niemiec i Włoch

na notę brytyjską w sprawie zakazu wysyłania ochotników do Hiszpanii ma być wręczona w tym tygodniu

Rzym, 16 stycznia.

(PAT) Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że odpowiedź na notę brytyjską z dnia 11 stycznia w sprawie Hiszpanii jest kwestią najbliższych dni. **Oświadczenie to komentowane jest jako dowód, że rozmowy, które toczyły się pomiędzy premierem Goeringiem, a włoskimi mężami stanu, wkroczyły w fazę końcową.**

Włoskie koła polityczne podkreślają ponadto, że wizyta premiera Goeringa nie jest kierowana przeciw jakiemukolwiek państwu, ponieważ wspólność programu Niemiec i Włoch stwarza warunki dla szerszej współpracy europejskiej.

O przebiegu rozmów włosko - niemieckich informowane są poselstwa austriackie i węgierskie.

Rzym, 16 stycznia.

(PAT) W sobotę rano premier Goering w towarzystwie włoskiego ministra lotnictwa gen. Valle zwiedził lotniczy ośrodek doświadczalny w Guidonii, skąd powrócił do Rzymu o godz. 15-tej. Po południu premier Goering kontynuował w pałacu weneckim narady polityczne z Mussolinim i ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Wieczorem premier Goering był obecny w operze, po czym podejmowany był obiadem przez min. Ciano w hotelu „Excelsior".

***

Berlin, 16 stycznia.

(PAT) Na temat wyników podróży premiera Goeringa do Włoch, korespondent rzymski „Frankfurter Zeitung" pisze, że **nie należy oczekiwać jakiegoś komunikatu o wynikach rozmów, gdyż nie chodziło tym razem o stworzenie jakiegoś nowego instrumentu politycznego lub platformy politycznej,** lecz o praktyczne zastosowanie istniejących układów. Stanowisko polityczne Włoch i Niemiec nie ulegnie zmianie. W międzyczasie — pisze dalej korespondent— **odbywała** się na drodze politycznej wymiana zdań włosko-niemiecka w sprawie **uzgodnienia odpowiedzi na notę angielską z dnia 11 stycznia o skutecznej kontroli nieinterwencji w Hiszpanii.** Odpowiedź włoska wręczona będzie prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia.

Nierówne prawa

Jakiś pan z grupy dawniej t. zw. pracowniczej, a obecnie ONR-owskiej, w sejmie podczas debat komisyjnych nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, uznał za stosowne zawiadomić świat o tym, jakie są jego fundamentalne poglądy na prawo:

— **Zasada równości ludzi wobec prawa jest przeżytkiem!** — powiedział. — Ludzie nie są równi ani pod względem talentów, ani możności pracy dla społeczeństwa, ani wreszcie pod żadnym innym względem. Im kto wyższe zajmuje stanowisko, tym większe są jego obowiązki. Zasada równości wobec prawa **sprzeczna jest z zasadą nierównych obowiązków, a przeto jest niesłuszna.** Prawo każdego człowieka powinno być uwarunkowane jego statutem personalnym. W szczególności **nie może być równości wobec prawa dla Polaka i Żyda...**

Takiemu panu, który proklamował nowe odkrycie w dziedzinie socjologicznej wydaje się zapewne, że odkrył Amerykę. Oczywiście, że nic nie odkrył, albowiem **ta gadanina jest nam doskonale znana z t. zw. „nowej filozofii prawa niemieckiego"**, ugruntowanej dziś, niestety, w kraju dawnego Momsena, Labanda i Hatscheka.

Aby dowiedzieć się o tym nie potrzeba koniecznie czytać pseudonaukowych dzieł rozmaitych „filozofów" narodowo-socjalistycznej „nauki" niemieckiej w rodzaju dr. Fricka.

Wystarczy poprostu przeglądnąć „Voelkischer Beobachter" i parę popularnych broszurek niemieckich, co zapewne uczynił nasz warszawski pan poseł.

Jeżeli jednak pogrzebać trochę głębiej w zasadzie nierówności wobec prawa, wysuniętej prywatnie poraz pierwszy w niepodległej Rzeczypospolitej anno Domini 1937, łatwo można skonstatować, że **zasada jest stara, zjełczała i odgrzewana.**

Zasadę nierówności wobec prawa wysuwali i forsowali zawsze ci, których **zadaniem była obrona przywilejów.** Pochodzenie tej zasady jest stare, jak świat. Epoką jej najwyższego panowania była **epoka niewolnictwa:** człowiek niewolnik nie miał żadnych praw, miał natomiast wszystkie obowiązki aż do **umierania z wyroku, na rozkaz i pod pałka swojego pana.**

Do nas zasada nierówności wobec prawa przyszła ze **średniowiecza,** kiedy społeczeństwo było podzielone na stany i **każdy stan miał swoje prawa.** Równość wobec prawa istniała jedynie w obrębie tego samego stanu.

Kiedy upadły zapory stanowe, zniknęły i nierówne prawa i **zasada równości stała się podstawą każdej współczesnej organizacji socjalnej.**

W czasach nowszych **każdy, kto przeciwko tej zasadzie występował, chciał cofnąć koło historii i wrócić do epoki przywilejów.** Nic to, że zasada nierówności wobec prawa została na początek nakreślona jedynie w stosunku do Żydów. **Na Żydach zaczyna się, jak zwykle, a później odbije się na kimś innym....** Trzeba tylko zrobić pierwszy wyłom. Dopiero niedawno przecież pisały wszystkie gazety o motywach pewnego wyroku sądowego, w którym przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości wywodził, że **podsądny zawinił bardziej, albowiem podniósł rękę na człowieka „wyższego stanu"...** To jest okoliczność obciążająca....

Te „filozoficzne" koncepcje prawnicze bywają jednak wstępem do innej „filozofii", której zadaniem jest **wprowadzenie do organizacji społecznej z powrotem przywileju i monopolu.** Ludzie, którzy głoszą takie zasady z całą pewnością chcą do społeczeństwa wprowadzić **życie cudzym kosztem.** Zaczyna się tak, jak w Niemczech, od „nowych zasad prawa", a kończy się też tak, jak w Niemczech — na **obniżeniu zarobków robotniczych, na pognębieniu wszelkiej wolności osobistej i na monopolu wielko przemysłowym.**

Inaczej zresztą być nie może, bo to jest naturalny bieg wypadków.

***

Trzymajmy się jednak tematu w ramach węższych. Mówiąc poprostu, nie chodzi tutaj o wprowadzenie innych przywilejów stanowych po za **odebraniem praw politycznych i ograniczeniem w prawach cywilnych ludności żydowskiej.**

Niby w tym nie było dziwnego, albowiem **prawo szłoby w takim wypadku tylko za stosunkami faktycznymi.** Jeżeli dzisiaj przyjmuje się studentów na wyższe zakłady naukowe na podstawie pewnych norm procentowych, a przyjętych w ten sposób **wypędza się już zwykłym kijem,** to ostatecznie nic dziwnego, że **reguła ma tendencje do przekształcenia się w prawo.**

Wiadomo przecież każdemu początkującemu prawnikowi nawet, że zwyczaj **jest jednym ze źródeł prawa.** Ograniczenie dostępu akademików jakiejś szczególnej rasy, wyznania, czy narodowości **stwarza dla wszystkich innych pewien przywilej.** Nie trzeba być historykiem, aby wiedzieć, że przywileje są zawsze **największym niebezpieczeństwem dla... uprzywilejowanych.**

Kto korzysta z przywileju, ten **opuszcza się w pracy.** Każdy upośledzony natomiast stara się **większą pracą, większym wysiłkiem i talentem nadrobić swoje upośledzenie.** Jest to jedno z licznych zastosowań praw przyrodniczych.

Byłoby rzeczą w największym stopniu pochwały godną, gdyby studenci nacjonaliści powiedzieli tak:

— **Wartość i talenty naszej „rasy" i narodu są ogromne. Pragniemy je okazać światu w sposób najbardziej oczywisty. Pragniemy zostać lepszymi lekarzami, prawnikami, inżynierami, aniżeli Żydzi, Niemcy, Ukraińcy i t. p. Będziemy więcej pracować od Żydów. Będziemy się lepiej uczyć. Nasza umysłowość (chcemy tego dowieść) jest lepsza, subtelniejsza. Będziemy głębiej ujmować wiedzę. Siłą naszej pracy, wytrwałości i talentu zajmiemy stanowiska najlepsze i najintratniejsze.**

To byłoby stanowisko **godne prawdziwego narodowca. Jest ono logiczne, moralne i uczciwe.**

Jeżeli zamiast tej zasady jednak ludzie chcą **budować swoją karierę na kiju i kastecie, na przywileju i zasadzie nierówności,** wówczas nie ulega kwestii, **że w skali historycznej tego rodzaju plany ostać się nie mogą.** Już dzisiaj widać, że **rozpolitykowana i rozhisteryzowana awanturami młodzież, oczywiście, nie może poświęcić całej swojej energii, całego swego czasu na naukę.**

Upadek pracy naukowej na naszych uniwersytetach i politechnikach nie ulega kwestii. Przerwy w wykładach, zawieszenia, dochodzenia, wiece, blokady, zwrócenie uwagi młodzieży na problemy polityczne — oto co odrywa ludzi od ćwiczeń, laboratoriów, prosektoriów, kreślarń, sal wykładowych i egzaminów. Oczywiście, że tracą na tem również i Żydzi. Ale czy to załatwia dla endeków sprawę? Nieprzyjęci na uniwersytety polskie Żydzi — przynajmniej zamożniejsi, udali się już dawniej zagranicę. Znów, jak w dawnych czasach przedwojennych, pełno ich jest na uniwersytetach **francuskich, belgijskich, włoskich i szwajcarskich.** W wielu wypadkach udają się już nawet do szkół średnich do Szwajcarji, Francji, a nawet Anglii. Młodzi lekarze czy technicy, nie mając możności zdobywania praktyki w kraju, **pracują w wielkich klinikach zagranicznych.** Może jeszcze wprawdzie w ciągu lat **nie będą mieli prawa praktykowania w Polsce,** ale nie ulega kwestii, że **specjalizacja w wielkich współczesnych ośrodkach naukowych da im duże prerogatywy i plusy.**

Szowinizm, nietolerancja i uprzywilejowanie, nierówność wobec prawa — oto są najwięksi wrogowie postępu narodowego i tężyzny narodowej.

Wielki pożar we Lwowie

Zakłady „Książnicy-Atlas" w płomieniach.—Straty wynoszą 300 tys. złotych

Lwów, 16 stycznia.

Dziś o godz. 12-ej wybuchł pożar w oddziale fotomechanicznym w wielkich zakładach graficznych znanej spółki akcyjnej „Książnica - Atlas" we Lwowie przy ul. Zielonej 20.

Prawdopodobnie jeden z robotników ogrzewając na płomieniu gazowym płytę cynkową, która zanadto się rozgrzała, wrzucił ją przez omyłkę zamiast do wody, do nafty lub benzyny, **mimo że pod ręką były 3 gaśnice i kran wodociągowy.** Cynkograf stracił — jak się zdaje — panowanie nad sobą i zaalarmował robotników z sąsiednich sal.

Tymczasem jednak pracownia stanęła w płomieniach, **które rozszerzyły się wskutek eksplozji bańki z benzyną.** Ten przebieg wypadków nie został jeszcze stwierdzony, jednak wywołał fatalne następstwa.

Pożar zniszczył całe trzecie piętro wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na piętro czwarte, mieszczące introligatornię, w której w tym momencie znajdowały się ogromne ilości książek.

Robotnicy zdołali zbiec schodami na dół. Ogień zaś trawił łatwopalne materiały, zwłaszcza papiery. Dopiero o godz. 15-ej pożar został ugaszony.

Szkody są olbrzymie.

Na szczęście stropy żelazo-betonowe nie dopuściły do runięcia ciężkich maszyn cynkograficznych i introligatorskich.

Szkody w zniszczonym budynku wynoszą około 60.000 zł. w aparaturze i maszynach około 120.000 zł., w książkach około 40.000 zł., razem conajmniej 200 tysięcy złotych, przy czym cyfry te trudno ustalić.

W oddziale foto - mechanicznym „Książnicy - Atlas" znajdowała się przeznaczona do powielania wielka mapa katastralna m. Lwowa, z której uratowano tylko część. Mapa wielkości ok. 5 m. kw. opracowywana była przez cały sztab **urzędników i rysowników w ciągu wielu miesięcy, przy czym dokonywano zdjęć z samolotu i na tej podstawie dopiero rysowano plan posesyj miasta. Gdyby się okazało, że zarząd miejski nie posiada kopii poszczególnych fragmentów tej mapy,** to do szkód wyrządzonych pożarem trzeba będzie dodać jeszcze około 100.000 zł.

Zła przemiana materji przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyłą labor. fizj. - chem. Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5. oraz apteki i składy apteczne.

Morderstwo rabunkowe w Bielsku

74-letnia staruszka zamordowana

Katowice, 16 stycznia.

(PAT) W Bielsku dokonano dziś rano morderstwa rabunkowego. Nieujęci dotychczas sprawcy wtargnęli do mieszkania 74-letniej Henryki Silbiger przy ul. Cieszyńskiej, gdzie zabiwszy staruszkę uderzeniem tępym narzędziem w głowę, zrabowali kasetkę z gotówką i biżuterią wartości około 20.000 zł. Władze prowadzą energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców napadu.

Z dziejów Łodzi

Dnia 17 stycznia 1910 roku erygowana zostaje w Łodzi pierwsza największa parafia katolicka św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej 265. W parafii tej w 10 lat potym utworzona zostanie parafia katedralna, na czele której stanie pierwszy proboszcz J. E. Ks. Biskup dr. Wincenty Tymieniecki. Katedra, której budowę wykończono tuż przed wojną, uzyskała najpotężniejsze dzwony w Łodzi, w grudniu r. 1920 nastąpiło wprowadzenie J. E. Ks. Biskupa na tron pasterza diecezji. Jednym z fundatorów katedry jest ojciec obecnego ministra poczt i telegrafów inż. pułk. Kalińskiego, Józef Kaliński. Po śmierci J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego Ojciec Św. powierzył diecezję łódzką J. E. Ks. Biskupowi Włodzimierzowi Jasińskiemu.

W roku 1920 Łódź liczyła 9 parafii i 8 kaplic, dzisiaj liczy 19 parafij i 17 kaplic.



Styczeń **17** Niedziela

Dziś Antoniego Op.
Jutro Piotra

—:—

Wschód słońca	7.36
Zachód słońca	15.55
Wschód księżyca	9.48
Zachód księżyca	22.41
Długość dnia	8.21
Przybyło dnia	—.28

P. Prezydent—chrzestnym ojcem

7-go syna bezrobotnego łódzkiego

Dziś o godzinie 12 w poł. w kościele ewangelicko - augsburskim św. Mateusza w Łodzi odbędzie się uroczystość chrztu dziesiątego dziecka bezrobotnego łódzkiego, Oskara Liedtke. Ponieważ dziesiąte dziecko p. Liedtke jest zarazem siódmym synem — P. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę do wniesienia Go do aktu stanu cywilnego, jako ojca chrzestnego dziecka i nadesłał na jego nazwisko **książeczkę oszczędnościową PKO wraz z sumą 50 zł.** Książeczka za opatrzona jest własnoręczną dedykacją P. Prezydenta.

P. Prezydenta Rzeczypospolitej zastępować będzie na tej uroczystości starosta grodzki, dr. Mostowski. (i)

Krótkie wiadomości

KOSZE Z KOKSEM ustawiono wczoraj na ulicach miasta, wobec obniżenia się temperatury do 12 stopni poniżej zera. Dotychczas ustawiono około 80 koszy, przy których grzeje się niezamożna ludność miasta. W najbliższym czasie ustawionych będzie jeszcze 70 koszy.

***

KONTROLĘ SPRZEDAŻY MLEKA rozpoczęli funkcjonariusze starostwa grodzkiego na terenie 7 i 10 komisariatów policji. W tych dwóch dzielnicach na skutek zarządzenia p. wojewody łódzkiego, mleko może być sprzedawane tylko w opieczętowanych butelkach. W wyniku kontroli sporządzono 36 protokułów, za niestosowanie się do zarządzenia i przesłano je do sądu starościńskiego.

***

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIA PRZECIWBŁONICZNE przeprowadzone będą w roku bieżącym dla wszystkich dzieci, które ukończyły 1 rok życia. Równocześnie poddane będą szczepieniom te dzieci do 10 roku życia, które w ub. roku nie zostały zgłoszone do punktów sanitarnych. Wydział zdrowia już przystąpił do sporządzania spisów dzieci.

***

PRZYGOTOWANIA DO ROBÓT INWESTYCYJNYCH podejmuje zarząd miejski w poniedziałek. Rozpocznie mianowicie swą produkcję betoniarnia miejska przygotowując odpowiedni zapas płyt, krawężników oraz kostki betonowej dla zabrukowania ulic i ułożenia nowych chodników.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 25 b. m. w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni poborowi rocznika 1915 i starsi, którzy dotąd nie spełnili tego obowiązku, a zamieszkują w obrębie 1, 4, 6, 7, 10 12, 13 i 14 komisariatów policji. (i)

Robotnicy przeciw antysemityzmowi,

demagogii szowinistycznej i reakcji społecznej.—Uchwały 10 zebrań dzielnicowych P.P.S.

Na dzień wczorajszy łódzka organizacja PPS zwołała dziesięć zebrań robotniczych w różnych dzielnicach miasta. Zebrania te odbyły się przy ul. **Limanowskiego 39** (dzielinica bałucka), **Rzgowskiej 143** (dzielnica chojeńska)), **Suwalskiej 1** (dzielnica górna), **Wólczańskiej 196** (dzielnica czerwona), **Fabrycznej 7** (dzielnica fabryczna), **Letniej 1** (dzielnica Koziny), **Podleśnej 26** (dzielnica prawa), **Wierzbowej 22** (dzielnica śródmieście), **Rokicińskiej 62** (dzielnica widzewska), **Zielonej 29** (dzielnica zielona).

Frekwencja na zebraniach była bardzo duża. Przemówienia na temat sytuacji międzynarodowej, wewnętrznej, Gdańska, antysemityzmu, rady miejskiej i t. d. wygłosił szereg mówców z pośród radnych socjalistycznych oraz działaczy związkowych. M. in. przemawiali **radni Chodyński, Potkański, Hartman, Głażewski, Miniszewski, Kruczkowski, pp. Wachowicz, Andrzejak i in.**

Po przemówieniach zebrani jednogłośnie uchwalili szereg rezolucyj, a m. inn. następujące:

„Zebrani uważają, iż sytuacja międzynarodowa jest zaogniona. Niektóre państwa, a zwłaszcza Niemcy, które łamią ustawicznie wszystkie traktaty, prą do wojny. Z tych względów, wzywając klasę robotniczą do czujności, stoją na stanowisku, iż tylko pokojowa polityka międzynarodowa oraz sojusze państw demokratycznych są zdolne do utrzymania pokoju".

„Zebrani wzywają rząd do prowadzenia zdecydowanej polityki w sprawie Gdańska, który jest w dalszym ciągu zagrożony przez Trzecią Rzeszę".

„Zebrani robotnicy m. Łodzi zdecydowanie wypowiadają się przeciwko antysemityzmowi, który służyć ma endecji oraz kołom reakcji społecznej jako parawan do walki z ruchem robotniczym i demokratycznym".

„W myś uchwał rady naczelnej PPS zebrani domagają się rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie 5 - przymiotnikowej ordynacji wyborczej".

W dalszych rezolucjach zebrani domagają się zatwierdzenia nowego zarządu miasta Łodzi, piętnując ostro demagogję radnych endeckich, prosząc o zwolnienie z więzienia r. Zdziechowskiego do czasu rozprawy apelacyjnej i wreszcie, po omówieniu sytuacji w Hiszpanii, wypowiadają się przeciw wtrącaniu się państw obcych do wewnętrznych spraw narodu hiszpańskiego. Spokój na żadnym zebraniu nie został zakłócony.

Łódź ma 653 tys. mieszkańców

W ciągu 18 lat liczba ludności prawie się podwoiła

Mimo kryzysu, Łódź wykazuje w dalszym ciągu wielką żywotność, jeśli chodzi o rozwój i powiększenie się liczby ludności. Wydział statystyczny zarządu miejskiego opracował obecnie bardzo interesujące dane, z których wynika, że w okresie od chwili odzyskania Niepodległości po dzień dzisiejszy liczba **ludności Łodzi prawie się podwoiła.**

Na dzień 1 stycznia b. r. Łódź liczyła **653.402 mieszkańców.** W ciągu ostatniego roku, 1936, liczba mieszkańców powiększyła się o 14.565 osób. Ponieważ przyrost naturalny ludności w Łodzi jest minimalny, stałe zwiększanie się liczby mieszkańców jest niemal wyłącznym skutkiem imigracji ze wsi oraz innych miast.

W roku 1918, t. j. w chwili odzyskania Niepodległości, **Łódź liczyła 341,829 mieszkańców.** W okresie ostatnich 18 lat przybyło więc **311,573 t. zn. jak już wspomnieliśmy, iż liczba ludności zwiększyła się dwukrotnie.** Największy przyrost ludności zanotowano w roku 1919. W tym roku bowiem **przybyło 92.000 mieszkańców,** co tłumaczy się powrotem wielu łodzian bądź z Rosji, bądź z zagranicy, bądź z małych miasteczek, dokąd udali się czasu wojny w poszukiwaniu pracy.

Przeciętny przyrost ludności w Łodzi wynosi rocznie od 10 do 15 tysięcy osób. Za cztery lata więc Łódź liczyć będzie ponad 700.000 ludności (i)

Zgon starosty pow. kolskiego

w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Łodzi starosta powiatowy kolski **płk. Edward Wilczyński.**

Ś. p. starosta Wilczyński urodził się w roku 1884. Od najwcześniejszych lat brał udział w pracach niepodległościowych i w czasie wojny odznaczył się wielokrotnie, uzyskując tytuł pułkownika WP. Na stanowisku starosty dał się poznać jako **dzielny administrator i opiekun powierzonego Mu powiatu.**

Wczoraj kondolencje żonie Zmarłego złożyli **w imieniu p. wojewody Hauke-Nowaka p. Cichowicz,** a w imieniu własnym i urzędu administracyjnego I instancji w Łodzi — starosta grodzki łódzki **dr. Mostowski.**

Eksportacja zwłok do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb, nastąpi w dniu dzisiejszym. (i)

Osobiste

Dotychczasowy kierownik referatu administracyjnego w Starostwie Grodzkim w Łodzi, Referendarz Dr. Landau, powołany został do oddziału Administracyjno-Prawnego w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi na miejsce zmarłego w grudniu ub. r. radcy Rosolskiego.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 65), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalnana 75).

Pełna tabela wygranych

8-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 37 Loterii Państwowej

Główne wygrane padły na numery:
10,000 zł. — 70027. 134490.
5.000 zł. — 65396.
2,000 zł.—19740, 75643, 75500. 76482, 98365, 108572, 140650, 143295. 164142, 172368, 174599.
1,000 zł. — 11815, 16304. 21697, 23998 25105, 42076, 44125, 52186, 60632. 65346, 68434, 89017, 94619, 96128, 106414. 103261 106754, 112579, 123783, 128866. 141268, 141682, 144906, 145690, 146734. 147592, 152317, 152667, 158337, 161322. 163141, 164061, 173152, 177430, 183280. 192495.

Po 200 złotych.

41 47 83 213 36 382 94 437 659 712 34 42 72 849 1362 547 741 842 56 2070 152 272 691 879 917 51 3085 200 26 55 72 365 611 94 866 909 46 4450 547 683 722 34 802 33 5028 32 68 300 40 587 625 771 898 946 96 6020 129 26 7799 7155 93 96 260 300 687 858 962 8215 355 463 77 507 702 19 864 9054 152 58 213 39 315 678 739 913

10009 59 81 142 248 58 468 638 787 857 914 11124 41 69 264 91 329 741 842 931 42 12082 170 209 76 83 538 98 687 813 36 903 71 13011 16 21 195 457 72 659 99 721 36 940 14044 865 15067 97 107 403 51 667 783 96 826 34 81 946 78 16042 187 476 94 511 13 667 81 737 74 17118 371 570 711 36 852 58 66 946 18141 279 312 452 67 507 58 704 950 19094 430 513 24 58 69 655 93 881

20058 65 126 228 323 32 468 723 82 857 934 21016 139 376 703 63 74 858 22043 200 99 393 419 93 94 601 803 952 23087 117 34 44 227 502 84 979 24058 125 223 328 58 444 79 525 72 716 25141 96 256 92 310 87 455 734 874 914 31 26185 306 600 45 59 718 832 982 27029 191 369 524 28 76 89 772 821 954 28254 64 428 41 63 68 678 703 924 29029 439 94 562 74 608 57 769 964

30099 116 288 343 90 944 31084 199 214 567 876 88 943 81 96 32096 421 600 93 945 91 33116 251 360 83 403 501 646 833 81 34098 356 796 35050 194 211 66 74 337 43 74 408 24 54 704 18 60 61 73 826 68 900 36011 24 296 366 616 901 37012 62 169 247 415 517 46 95 658 869 955 38105 24 208 13 649 39015 66 101 306 20 34 83 96 745

40175 93 271 78 387 888 944 41051 75 82 128 43 74 286 380 85 510 89 641 758 894 42009 148 55 328 414 629 30 972 43071 344 503 26 332 95 780 89 92 44072 493 505 12 43 791 864 969 45067 153 385 473 581 687 754 89 902 84 46012 345 442 730 93 835 36 948 91 47142 280 369 611 59 738 79 820 30 996 48023 145 302 45 904 39 49042 223 331 81 579

50024 96 267 72 412 24 40 535 667 739 44 64 940 51000 261 89 321 425 581 605 65 82 52201 566 614 845 940 81 53103 447 505 56 658 779 921 54026 39 219 29 336 40 69 88 667 729 878 86 55070 111 229 445 628 740 939 40 57 81 56046 295 399 580 622 69 57176 272 336 473 558 611 755 58122 46 337 60 428 81 507 48 673 85 702 35 50 952 59050 179 309 472 534 647 73 98 800 14 40 45 978 60049 231 86 346 790 978

61057 111 70 240 58 391 423 56 540 695 811 78 62133 82 415 520 67 697 705 807 59 52 942 63022 349 73 875 951 64309 10 49 471 557 782 842 47 55 89 966 65321 483 572 645 765 898 961 66006 32 98 117 82 247 63 307 433 977 67190 321 64 437 72 892 900 39 68078 190 212 335 36 52 462 503 41 50 695 745 67 916 69199 214 52 433 52 597 607 702 16 93

70090 216 04 45 443 570 877 82 907 71176 77 255 451 63 585 654 876 80 904 36 72584 699 754 62 83 814 73134 56 248 520 919 74072 115 34 41 223 441 91 528 834 74 75109 40 253 70 339 635 775 93 814 33 65 913 17 76112 23 41 383 94 462 69 821 918 77015 77 200 74 336 92 416 79 553 715 68 843 925 78060 149 251 317 447 521 34 94 79152 97 334 63 721 64 806 923

80159 294 304 13 29 504 700 72 850 900 61 81116 19 22 239 475 506 41 99 701 59 69 833 927 82031 183 238 303 10 73 439 82 521 29 69 818 47 951 83023 50 76 368 83 434 614 33 930 52 84214 21 372 659 85032 74 188 619 809 86059 96 116 267 372 626 71 78 839 72 87087 145 268 320 55 67 530 680 92 956 88097 163 304 71 700 853 965 89115 44 55 274 308 760 68 872 995.

90000 24 85 134 233 94 303 464 623 50 52 954 91062 117 39 89 90 318 19 462 70 685 794 854 66 92036 283 90 385 95 426 548 633 57 862 913 30 93018 136 294 455 710 36 94008 50 73 108 427 80 631 749 930 95037 138 226 348 519 55 81 96 934 54 57 96060 237 377 440 633 98 852 97103 41 247 389 948 80 98182 87 321 497 528 876 908 99075 199 246 309 25 39 414 59 530 951 86

100086 157 395 537 40 660 746 846 934 49 101303 09 479 90 731 879 945 102052 286 347 475 519 882 977 103026 136 58 223 79 365 880 904 14 28 104024 26 172 731 840 72 105108 15 35 301 64 414 693 849 904 106075 134 96 290 95 323 68 569 87 699 746 59 69 856 933 46 107169 206 31 342 90 661 947 108206 300 421 929 38 109051 98 177 270 508 90 602 18 88 702 893

110009 107 374 77 432 111025 263 425 507 657 780 822 112171 644 83 91 865 77 983 113159 213 39 62 386 502 70 82 114035 79 135 263 365 434 530 94 665 115223 370 400 757 926 116037 60 229 54 788 117340 420 520 118035 57 96 441 595 752 90 919 92 119015 178 422 47 71 500 27 77 728 818 37 74 956

120018 77 305 25 632 798 857 994 121012 127 29 84 566 80 658 771 944 62 86 122417 677 731 123145 61 218 325 579 693 734 911 44 72 124257 70 310 432 75 125143 220 338 513 641 704 30 952 62 126241 79 441 894 127185 238 55 413 505 678 948 128014 261 90 365 501 32 735 46 920 88 129199 328 48 457 509 70 602 747 869 982

130119 241 300 09 82 83 526 612 35 98 706 21 25 80 92 844 89 131062 191 95 310 433 525 672 737 58 92 944 132194 529 47 759 852 133109 231 97 325 513 688 703 817 80 134012 197 484 94 564 688 720 26 957 83 135044 55 59 93 148 385 462 521 785 808 93 136041 113 282 309 418 43 77 561 705 11 970 137315 530 671 98 814 978 138036 196 329 427 676 84 747 912 80 139232 326 79 410 29 595 685 713 39 962 96.

140063 84 115 482 549 602 30 719 40 47 85 141015 190 276 759 142024 114 36 242 83 300 42 554 64 642 99 143026 50 134 421 735 58 144028 109 27 64 230 45 506 694 718 807 145079 138 246 603 772 77 849 55 88 916 37 146063 119 71 206 43 60 399 434 660 71 85 716 871 954 147055 63 109 255 384 437 68 70 689 778 844 148102 40 294 440 52 534 98 149183 208 21 367 420 59 67 534 729 921

150150 569 631 65 71 817 35 931 151001 47 57 105 96 465 629 766 806 97 968 152058 127 247 69 93 317 50 55 467 588 649 709 52 79 93 903 153067 190 216 426 602 15 66 715 92 927 62 154008 43 51 222 26 307 527 39 910 76 155069 294 321 22 30 460 619 156005 100 11 15 20 23 30 35 510 667 927 51 157428 500 634 158044 59 68 115 209 795 820 76 963 159175 78 233 51 361 807 12 29 67 95 911 85

160281 348 486 503 647 780 161039 45 130 284 646 852 162090 129 223 65 68 431 72 700 95 829 163102 285 98 467 586 775 869 164571 673 924 74 165115 37 306 69 500 49 93 657 714 82 971 166209 14 99 571 604 74 80 996 167022 97 184 86 215 307 435 46 49 634 76 765 80 827 48 902 45 168106 493 894 169068 116 303 14 637 50 753 812 904 75

170215 53 84 360 465 609 25 713 20 915 171075 78 121 282 464 579 767 172272 352 67 86 448 771 76 173024 51 73 381 420 647 72 709 902 174034 160 92 347 418 96 544 88 837 952 175072 160 332 453 507 738 835 67 91 956 176041 178 252 80 716 81 177006 40 87 105 16 253 354 599 618 19 91 96 713 178374 644 870 179163 98 364 85 506 10 46 919

180210 69 92 424 26 567 666 725 52 878 962 181086 356 63 573 767 866 182014 148 90 231 325 515 652 736 95 953 183064 253 95 403 98 747 48 881 184307 441 711 806 918 185138 424 592 695 763 815 18 960 95 186042 86 305 43 403 540 639 848 187033 77 145 77 416 833 188072 200 59 482 703 819 189386 437 43 855

190026 41 54 105 39 409 605 24 773 823 950 191008 48 480 553 660 841 192087 304 26 579 815 23 47 63 68 85 938 84 193010 73 153 75 230 453 598 645 753 806 19 33 58 80 953 66 194073 99 115 79 365 444 64 525 48 640 876 927 85

10899 552 11726 33 52 820 12054 58 150 529 91 678 750 881 932 83 13317 473 655 14068 245 87 447 67 695 768 15193 234 992 16009 231 692 826 76 17042 309 18295 420 694 19240 325 62 477 691 935

20208 64 90 337 496 625 850 21114 442 617 34 920 22652 789 23077 343 468 543 46 822 24402 76 816 25259 64 93 833 26308 847 961 27235 28296 320 76 490 964 29034 774

30084 134 233 418 59 595 636 811 912 41 64 31021 130 48 331 509 834 32007 175 357 436 943 33055 102 84 245 321 904 93 34105 397 707 802 80 87 35044 995 36028 32 46 72 274 328 664 857 87 37124 218 452 542 663 853 38255 552 39016 173 497 614 725 896 971 98

40049 384 481 779 98 841 41046 406 654 822 42036 289 93 323 43192 254 44003 93 728 981 45489 655 753 816 46497 796 845 47178 728 35 48064 170 604 56 49162 84 284 360 415 683

50333 71 534 811 51039 313 424 506 955 63 52150 77 265 420 53000 155 334 400 522 43 786 918 34 99 54167 96 282 437 659 836 55100 70 533 982 56047 259 388 422 716 902 57641 856 925 64 58138 351 623 59118 224 498 507 65 81 630 809

60181 401 78 507 61588 852 62418 626 932 71 63492 578 740 64498 661 65716 839 999 66011 194 536 885 67068 587 708 68359 580 688 886 69119 55 89 455 621 78 814

70424 93 660 781 71201 305 88 624 69 757 935 42 90 72267 412 619 69 70 825 73207 19 89 341 74196 578 790 988 75163 203 501 640 731 857 967 76145 232 81 426 563 679 785 77067 174 381 486 94 549 945 68 78150 611 724 826 85 79088 439 687 908.

80207 435 671 79 81070 336 685 772 884 82004 250 474 85 630 83108 52 302 444 987 84093 269 493 515 639 95 756 88 801 85151 83 227 699 743 871 912 86073 234 331 66 530 731 88230 400 89661 913 90167 88 473 827.

91351 416 670 94 872 92223 54 428 585 822 980 93258 621 67 840 94314 547 642 933 68 95 95220 93 334 728 889 96289 315 49 503 40 97535 730 969 98046 280 479 836 99152 752 923

100676 99 819 959 101052 113 21 378 538 640 706 47 996 102051 93 316 464 540 614 103028 64 218 74 330 612 718 104458 502 676 920 105343 544 724 839 65 72 106334 750 65 107179 86 365 726 872 99 921 108595 948.

110370 658 718 111366 545 795 949 112073 258 726 113298 530 144410 565 115262 514 96 851 116244 327 45 55 415 748 830 986 117228 118263 361 119132 246 53 621 713 894 987.

DRUGIE CIAGNIENIE.

W drugim ciągnieniu padły następujące wygrane:
25.000 zł. — 59991
10.000 zł. — 11099 183198
5.000 zł. — 159543
2.000 zł. — 24145 30277 43427 53250 71747 75372 77031 83851 106934 111053 162269 165367 171824 189830
1.000 zł. — 617 10752 12518 21779 26123 29026 30262 31485 33393 37894 46989 55894 58519 58709 64182 69492 74608 79992 82787 91035 100289 102804 111424 117945 127936 130821 134904 137834 144839 157967 163157 163632 164209 166316 170823 194120

Po zł. 200.—

259 329 433 35 558 761 897 1213 504 612 2115 264 798 3398 599 877 900 4081 85 86 478 86 985 5525 52 682 6642 756 800 903 7387 446 71 544 718 47 8154 88 518 9053 210 14 411 568

120088 307 444 887 121343 500 70 612 782 840 89 934 61 122138 265 123037 219 378 84 700 81 941 124266 737 55 803 23 125354 126199 517 958 127194 301 422 43 45 128622 715 945 54 74 129110 26 226 456 705 864.

130002 174 271 451 721 870 993 131011 55 416 717 817 132229 85 903 133103 359 526 44 134007 423 591 611 135450 609 922 50 137075 551 668 73 774 87 138059 757 844 921 139116 308 78 662.

140270 459 711 141160 80 216 513 78 142034 159 250 326 62 482 712 33 802 143277 354 540 792 144889 145147 498 511 63 631 726 28 146051 365 93 774 956 147053 487 728 886 148717 96 149260 69 335 495 584 769.

150024 241 334 479 553 862 151359 590 756 76 951 152077 524 836 153130 211 67 72 663 774 892 992 154310 500 728 839 927 155388 447 71 156401 970 157333 780 896 158661 159028 41 143 756 875.

160465 649 733 161159 203 35 63 516 737 162136 677 163149 87 90 262 314 626 165004 16 480 946 166511 36 167616 706 67 928 56 168100 64 389 489 592 863 169043 161 91 206 559 723 38 899.

170439 922 171092 195 172129 489 928 38 173296 450 67 753 174095 172 498 543 61 667 821 175026 136 451 524 92 837 86 176542 852 983 177016 130 178003 12 73 350 777 179187.

180132 56 202 327 624 944 70 181031 382 485 182343 451 709 19 183228 526 184032 36 648 760 957 185335 545 76 186197 533 187065 495 693 188015 70 242 347 503 615 723 189033 442 94 529.

190213 65 478 593 806 191031 87 97 177 474 595 648 771 192388 193392 476 602 937 194108 09 373 617 77 718.

CIĄGNIEN'E TRZECIE.
Wygrane po 200 złotych.

46 62 418 28 762 824 1020 364 430 545 964 2301 456 784 853 926 75 3125 582 926 4014 74 134 71 367 534 636 739 827 5109 59 6687 7204 28 48 538 81 612 8043 406 573 837 9093 248 540

10024 531 91 613 56 85 731 64 11851 12026 273 314 508 13280 488 539 14063 298 541 95 629 99 708 903 76 15302 555 650 16184 338 449 74 17059 92 106 795 848 950 18220 358 516 688 846 987 19149 719 808 973.

20042 184 262 356 417 50 546 623 788 890 21534 690 864 22008 23667 938 24498 99 25309 719 816 26092 390 567 914 27040 165 351 682 773 985 28131 275 409 635 29531 995.

30283 401 600 933 72 31023 29 86 483 32192 306 45 83 641 993 33238 478 98 625 819 66 943 34097 274 605 35153 84 563 729 36136 549 743 951 37291 741 38027 636 39106 235 422 81 712 953 85

40247 53 504 41197 220 560 676 724 34 851 42347 683 739 43212 390 497 694 44465 76 562 633 45059 108 70 46195 277 626 833 56 925 47321 477 975 48232 605 99 49041 97 496 518 38 93 730 873. —

50522 31 897 51259 370 453 77 827 52280 53119 403 975 87 54117 87 566 848 972 55265 403 672 871 989 56450 526 785 57169 80 236 95 343 745 58794 98 59095 289 94 772.

60068 189 429 61562 638 799 62201 515 63050 54 153 352 448 613 920 24 64067 151 216 333 462 65415 648 981 66475 588 67134 223 358 426 785 859 912 24 68016 99 181 521 670 870 69012 19 39 222 341 497 504 661 950.

70299 878 927 71085 270 326 465 529 660 825 70 914 72093 732 461 572 792 909 73208 31 590 668 745 825 76 74094 105 292 334 434 695 800 910 50 75106 275 87 489 707 926 55 76230 49 397 750 870 942 77124 301 60 442 58 67 811 78043 336 631 799 801 933 79342 499 929.

80007 16 177 382 572 779 885 81179 223 679 724 846 919 82187 235 94 96 492 682 333 63 83095 445 84050 78 212 358 539 48 978 85233 448 569 895 86005 08 404 576 679 727 952 87234 790 8308 922 38 89056 264 761 86.

90017 235 46 61 85 663 97 847 91015 436 598 621 950 92251 89 312 416 576 77 611 93128 288 958 67 94065 711 95123 435 72 578 726 844 96504 64 916 17 97006 117 237 499 508 98178 617 99033 367 75 785.

100036 525 93 671 712 989 101222 527 602

102255 484 573 769 103229 343 551 743 76 893 104158 74 374 690 796 105268 700 934 92 106080 110 578 647 892 107020 41 387 108054 537 109186 308. —

110204 64 637 722 967 111505 738 112254 356 465 522 636 894 949 35 113316 18 61 459 528 600 760 114068 245 368 750 59 921 29 115119 81 249 525 660 116112 390 514 66 625 912 95 117127 229 35 482 653 767 871 907 118210 653 119110 220 425 523 686 730

120352 91 504 891 121202 336 429 516 122221 123072 334 444 580 691 92 841 124425 627 63 125177 580 986 126051 533 751 908 127132 218 408 802 128155 303 456 82 681 129306 715 966

130057 669 131144 421 77 132255 908 133091 540 654 803 134037 570 832 135011 674 869 96 136233 34 70 545 137454 589 705 940 138246 535 762 856 974 139905.

140733 141254 405 619 142043 561 801 143108 266 83 465 582 704 144685 784 938 145040 164 296 542 813 146089 195 400 722 957 147012 547 896 148077 733 90 848 77 149781 803

150030 44 66 207 992 151428 38 751 549 152409 616 942 153047 424 32 525 600 708 951 154006 288 424 711 895 155036 601 156718 157032 100 08 25 60 276 158601 751 159024 324 603 865.

160083 182 402 550 997 161031 193 419 65 749 882 162197 852 948 163048 210 615 164288 323 98 756 847 967 165365 616 939 166025 197 525 752 167094 161 636 168013 38 363 844 169035 169 547 663 759 888.

170000 283 374 682 742 171390 172250 341 756 808 953 173305 418 31 776 953 58 174351 77 175010 22 41 78 489 663 972 176026 347 445 555 78 654 712 177381 510 613 33 703 876 178283 792 904 179439 992.

180329 675 77 181000 195 539 908 182195 246 330 595 633 804 900 183056 554 184082 595 756 185150 325 444 703 31 186022 206 511 751 809 45 98 187022 238 787 814 188510 40 189061 81 588 880

190269 465 505 697 191295 493 505 44 720 976 192017 18 498 623 769 858 65 193333 83 493 607 735 194323 499 537.

Surowe prawo wojenne

Prawo morskie zabrania ukrywania kobiety na pokładzie okrętu wojennego! Na krążownika „Alma", który wyruszył przeciw zbuntowanemu okrętowi znalazła się... żona kapitana Corlaix, piękna Jeanne...

W rozpaczliwej bitwie morskiej — okręt piracki zwyciężył. Kapitan de Corlaix stanął przed trybunałem wojennym jako winny zatonięcia „Almy". Wyrok skazujący wydaje się być nieunikniony. Jedyną osobą, która może uratować swym zeznaniem de Corlaix jest jego żona — Jeanne, która znajdowała się na „Almie" bez wiedzy swego małżonka.

Ale, czy Jeanne zdobędzie się na wyznanie sądowi prawdziwego powodu, który skłonił ją do obecności na okręcie? A z drugiej strony, czy de Corlaix nie zostałby oskarżony, w myśl surowego prawa wojennego, za ukrywanie na okręcie wojennym kobiety?

Na powyższym fascynującym tle osnuta została najpoczytniejsza powieść ostatnich lat Claude Farrere a pt. „Noc przed bitwą" (Veille d'Armes) Powieść ta została obecnie sfilmowana po mistrzowsku przez słynnego Marcel L'Herbiera.

Nigdy dotąd nie oglądaliśmy na ekranie filmu tak emocjonującego. Nie do zapomnienia są w tym filmie dwie sceny: bitwy morskiej i sądu.

Role główne w filmie „Noc przed bitwą" odtwarzają znakomici artyści: Annabelle i Victor Francen. Stworzyli kreacje wspaniałe. Victor Francen wspaniale zagrał rolę kapitana de Corlaix. Annabella stworzyła jedną ze swych najpiękniejszych ról filmowych.

Film zrealizowany został pod wysokim protektoratem Francuskiej Marynarki Wojennej. Publiczność i krytyka przyjęła go wszędzie z entuzjazmem.

Jak się dowiadujemy, film „Noc przed bitwą" ukaże się już w następnym programie kina „Europa" w Łodzi.

Z—s.

Przedmioty i ludzie — niewidzialni

Sensacyjny wynalazek włoskiego uczonego.—Fantazja staje się faktem. — Wynalazek uniemożliwi prowadzenie wojen

(x) Włoska urzędowa agencja telegraficzna „Stefani" opublikowała przed kilku dniami w prasie uropejskiej sensacyjną wiadomość: **znany włoski profesor mechaniki i fizyki, akademik Marius Mancini wynalazł preparat, przy pomocy którego można uczynić każdy przedmiot niewidocznym.**

Wieść o tym wynalazku poruszyła cały świat. Znaczenie jego bowiem jest olbrzymie. Jeśli prof. Mancini istotnie zdołał rozwiązać zagadnienie **„czapki-niewidki"** — na świecie może nastąpić formalny przewrót, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej, przewrót, który przekreśli wszystkie dotychczasowe zdobycze nauki i techniki i uczyni wojnę zgoła niepodobną do wszystkich wojen, jakie dotychczas miały miejsce na świecie.

Czy wynalazek prof. Mancini jest doskonały? Tego narazie nikt nie wie. Fakt, iż doniosła o tym urzędowa agencja telegraficzna oraz okoliczność, iż prof. Mancini cieszy się w świecie naukowym wielką sławą — **pozwalają wierzyć, że nie jest to bluff.** Szczegóły wynalazku trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Laboratorium uczonego jest otoczone strażą i nikt nie może doń przeniknąć. Być może najbliższe miesiące, czy nawet tygodnie przyniosą nowe rewelacje z tej dziedziny.

Wyobraźmy sobie człowieka, który **dzięki temu preparatowi staje się niewidoczny na pewien okres czasu i ma możność przenikania wszędzie, dosłownie wszędzie. Wyobraźmy sobie samoloty, uczynione niewidocznymi, armaty, które można podtoczyć bardzo blizko, bez zwracania uwagi nieprzyjaciela. To są perspektywy straszne!**

Idea, nad którą pracował uczony włoski, nie jest nowa. Zastanawiano się nad nią dawno. W literaturze istnieje wiele utworów na ten temat, że przypomnimy tylko **powieść utopijną wielkiego pisarza angielskiego Wellsa p. t. „Człowiek niewidzialny".** Ciekawym zbiegiem okoliczności było wszakże, że **tego samego dnia, kiedy agencja „Stefani" donosiła lakonicznie o wynalazku uczonego, na półkach księgarskich w Wiedniu ukazała się powieść Johanna Darwasa p. t. „Niewidzialny wróg"**, która maluje fantastyczny obraz rzeczywistości, na wypadek, gdyby wynalazek taki istotnie stał się faktem.

Ludzkość kroczy naprzód bardzo szybko, szybciej, aniżeli biegnie fantazja największego utopisty. Gdy Darwas pisał swą powieść, nie mógł przypuszczać ani na chwilę, że w tym czasie, w laboratorium włoskim, strzeżonym przez wojsko, odbywają się eksperymenty nad takim wynalazkiem. W przedmowie pisał on, że wnuki nasze doczekają się urzeczywistnienia tej idei, nie wiedząc o tym, iż **tego samego dnia, gdy jego powieść ukaże się na półkach księgarskich, agencja telegraficzna doniesie o zrealizowaniu jego utopii.** Warto zapoznać się pobieżnie z treścią utworu, który tak szybko i niespodziewanie stał się ilustracją do wynalazku uczonego włoskiego.

***

Cały Londyn na nogach. **Niewidzialna powietrzna ekadra, eskortowana przez zwykłe samoloty, dokonywa ewolucji nad miastem... Bezpośrednio po tym setki niewidzialnych samolotów, pod komendą kapitana Carvona startuje do przyjacielskiego lotu do Japonii.** Stąd, z ziemi, nic nie widać. Samoloty pokryte są specjalną masą, nazwaną od nazwiska wynalazcy kapitana Carvona **„carvonitem".** Ale carvonit zabezpiecza przed wzrokiem ludzkim **tylko metal i drzewo. Ludzi nie.** Dlatego też widać **czarne punkciki na niebie, ludzi, siedzących w samolotach.** Na znacznej wysokości trudno zgadnąć, iż są to ludzie, ale punkciki te bądź co bądź zwracają uwagę.

Podczas startu w loży siedzi pierwszy lord aeronautyki, generał Byrd. Jest zachwycony lotem niewidzialnych maszyn. Z zakłopotaniem myśli jeszcze o tym, że wynalazek mimo wszystko nie jest kompletny, gdy nagle adiutant **melduje mu o przybyciu jakiegoś mężczyzny, który chce się z nim zobaczyć „w interesie wojennej potęgi Anglii".**

Lord Byrd uśmiecha się ironicznie, ale przyjmuje nieznajomego.

— **Dokonałem wynalazku, przy pomocy którego można również ludzi uczynić niewidzialnymi. Pan zdaje sobie sprawę, lordzie, jakie to ma znaczenie, jako uzupełnienie „carvonita". To wygrana każda wojna.**

Byrd prosi o dowody. I w tym momencie widzi, że auto jego, w którym nikogo nie ma, nagle **samo odjeżdża.** Tego samego dnia, gdy żona jego siedzi sama w pokoju, nagle czuje, że **ktoś odpina jej naszyjnik.** Ogląda się — nikogo nie ma, lecz naszyjnik zginął...

Następnego dnia lord Byrd udaje się do skarbca pancernego, aby wyjąć teczkę z opisem „carvonitu". **W chwili, gdy trzyma teczkę w ręku, gaśnie światło, ktoś wyrywa mu teczkę z ręki, światło zapala się — nikogo nie ma. Dwaj wartownicy przy drzwiach nikogo nie widzieli. W godzinę później zjawia się wynalazca. Oddaje naszyjnik, oddaje teczkę z tajnymi dokumentami. Udowodnił, że jego wynalazek jest wiele wart. I sprzedaje go rządowi za kilka milionów funtów. Od tej chwili Anglia staje się panem świata.**

***

To jest ogólna fabuła powieści. Czy istotnie zrealizowana została ta fantazja ? Czy profesor Mancini zdołał dokonać tego, co zmyślił sobie pisarz Darwas?

Jeśli wynalazek jest faktem — **ludzkość znajduje się w przededniu przewrotu.** Jeśli nie jest on jeszcze doskonały — może być po pewnym czasie udoskonalony. A co wówczas? Czy wynalazek ten przyczyni się do spotęgowania niebezpieczeństwa wojennego, czy odwrotnie, stanie się gwarancją pokoju?

Świat narazie czeka. Być może czekać będzie już bardzo niedługo.

B. Or.

Piekarze znów żądają podwyżki cen pieczywa

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, nastąpiła w Łodzi podwyżka cen chleba o 3 gr. na kg. W dniu wczorajszym do starostwa przybyli przedstawiciele cechu piekarskiego, którzy, opierając się na dalszej zwyżce cen mąki, złożyli pismo, w którym domagają sie ponownej rewizji cennika i podwyższenia cen chleba o 5 gr. na kg. t. j. 38 gr. za bochenek kilogramowy i 75 gr. za dwukilogramowy.

Pismo powyższe przesłane zostało przez starostwo do urzędu wojewódzkiego. (i).

Gmach PIM-a się wali

Pękły mury 3-piętrowej kamienicy w Gdyni

Z Gdyni donoszą:

Ubiegłej nocy mieszkańców trzypiętrowej kamienicy Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni przy ul. Pułaskiego, zaalarmowała **detonacja pękających fundamentów oraz bulgotanie wody w podziemnej kondygnacji gmachu.**

Zanim lokatorzy zdołali sie zorientować w sytuacji, **cały gmach pochylił się gwałtownie w kierunku wschodnim ku ulicy Pułaskiego.**

W gmachu wybuchła panika. Zarząd P.I.M. przystąpił natychmiast do ewakuowania lokatorów oraz własnych biur. Okazało się, że **w kilku warstwach pękły mury kamienicy przez całą szerokość gmachu,** tworząc szczeliny wielkości ręki ludzkiej. Kamienicy grozi zawalenie się.

Gmach P.I.M. w Gdyni wybudowano w latach 1930-31 kosztem około 150.000 złotych. Budowę prowadziła nieistniejąca już dziś firma budowlana „Jankowski i Jakubowski". **Gmach zamieszkiwało dziewięć rodzin urzędników i funkcjonariuszów P. I. M.** Wszyscy zawdzięczają swe ocalenie jedynie spokojnym warunkom atmosferycznym.

Komisja złożona z fachowców stwierdziła, że gdyby załamanie murów nastąpiło w czasie jednej z burz, jakie ostatnio panują nad morzem, **cały gmach runąłby w gruzy i wszyscy mieszkańcy domu ponieśliby śmierć.**

Strzały do przestępców

Do wojewódzkiego urzędu śledczego wpłynęły w ciągu dnia wczorajszego trzy meldunki o krwawych starciach policji z przestępcami różnego autoramentu.

W miejscowości Mareże, niedaleko Wielunia natknął się patrol policyjny w sile dwóch posterunkowych na od dawna poszukiwanego złodzieja 23-letniego Czesława Myszora. Zatrzymany stawił opór funkcjonariuszom, którzy w obronie własnej zrobili użytek z broni, raniąc Myszorę w pośladki. Postrzelony złodziej został odstawiony do szpitala w Wieluniu, gdzie czuwa przy nim posterunek.

* * *

Na torze kolejowym koło wsi Trębaczew zauważył strażnik konwojujący pociąg węglowy, złodzieja, skradającego się na wagon. Gdy na wezwanie do zatrzymania się złodziej nie reagował, padł strzał.

Złodziej, jak się potym okazało, 20-letni Franciszek Dębski, zam. w Trębaczewie, trafiony w brzuch, odniósł ciężkie rany. W stanie groźnym skierowano go do szpitala.

* * *

Trzeci, również krwawy wypadek, zdarzył się na pograniczu niemieckim, również w okolicach Wielunia. Strażnicy zauważyli skradającego się pod osłoną nocy przemytnika, który nie reagował na wezwania i uciekał. Gdy w uciekającym rozpoznano zawodowego przemytnika 30-letniego Antoniego Grzelaka, po dalszym ostrzeżeniu dali strażnicy graniczni ognia. Ranny w klatkę piersiową Grzelak padł. W stanie ciężkim skierowano go do szpitala. (l)

Przeszkolenie ludności m. Łodzi

w obronie przeciwlotniczo-gazowej. — 18 b.m. rozpoczyna się drugi kurs

Jak wiadomo, zarząd łódzkiego obwodu LOPP postanowił przeszkolić całą ludność miasta w obronie przeciwlotniczo-gazowej. Program tego przeszkolenia został pomyślany w ten sposób, iż nosi ono charakter przymusu — **nikt z mieszkańców Łodzi nie może być zwolniony z obowiązku przesłuchania kilku wykładów.**

Szkolenie odbywa się okresowo. Dotychczas **przeszkolono już kilkanaście tysięcy osób, w poniedziałek zaś, 18 b. m. rozpoczyna się drugi kurs powszechnego szkolenia. Zarząd LOPP wysyła** obecnie zawiadomienia do szeregu domów — i wszyscy lokatorzy z tych domów winni zgłosić się na wykłady.

Adresy ośrodków, w których odbywa się szkolenie oraz dni wykładów, są wyszczególnione w ogłoszeniach LOPP, wylepionych w bramach tych domów, których lokatorzy zostali wezwani na drugi kurs przeszkoleniowy. (i)

Tajemnica legitymacji poselskiej Nr. 116

została wyjaśniona.—Bohaterem zajścia w pociągu jest p. poseł Pacholczyk

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykłym zdarzeniu jakie rozegrało się w pociągu Berlin—Warszawa. Przed Kutnem pewien pan, jak się później okazało **właściciel legitymacji poselskiej nr. 116** zaczął napastować jadącą samotnie pasażerkę. Napastowana była obywatelka szwedzka p. Anna Movell, mieszkająca stale w Sztokholmie.

Na podniesiony przez nią alarm, interweniował znajdujący się w sąsiednim przedziale **inż. Józef Michniewicz**, który sprowadził konduktora, a ten z kolei, na dworcu w Kutnie, policjanta.

Sprawa ta wywołała duży rozgłos w Polsce. Obecnie biuro sejmowe stwierdziło, kim jest właściciel legitymacji poselskiej nr. 116 który zachował się tak skandalicznie w pociągu. Jest nim **p. poseł Pacholczyk**, znany z ostatnich wystąpień w sejmie. (i)

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, 17 stycznia 1937 r.

8.00—8.03 :Sygnał czasu i kolęda. 8.03—8.18: „Gazetka rolnicza" w red. Stanisława Jagiełły. 8.18—8.45: Muzyka poranna (płyty). 8.45—8.50: Program na dzisiaj. 8.50—9.00: Dziennik poranny. 9.00—11.57 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. Chór świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langner. Po nabożeństwie: Koncert rozrywkowy — płyty. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—14.00 Poranek muzyczny (ze Lwowa). W przerwie poranku (ok. godz. 13.00): Felieton p. t. „Teatr i jego znaczenie" — wygłosi Witalis Pilecki. 14.00—14.15 Reportaż z życia. 14.15—14.30 Koncert reklamowy. 14.30—14.45 Poradnik sportowy „Robimy narty" — red. Władysława Kozielskiego — 14.45—15.30. Muzyka ludowa w wykonaniu kapeli Feliksa Dzierżanowskiego.

15.30—16.00. Audycja dla wsi. — 1. „O należytą opiekę nad dziatwą wiejską" — pogadanka — wygłosi Dionizy Majewski. 2. Przegląd rynków produktów rolnych — red. Stanisław Prus - Wiśniewski.

16.00—16.15. „Zielone kolędy" — audycja w układzie Zofii Bogusławskiej (z Torunia).

16.15—17.00. Kameralny Teatr Wyobraźni — słuchowisko oryginalne p. t. „Potrójny ślad" — napisała Elżbieta Szemplińska - Sobolewska (wznowienie). Osoby: Daria — Irena Eichlerówna, Irmina — Karolina Lubieńska, Michał — Jan Kreczmar. Reżyseria Aleksandra Węgierki.

17.00—19.00. „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali restauracji „Bristol" — Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści.

W przerwie około 17.55: Pogadanka aktualna.

19.00—19.15. „Miasto i wieś w poezji" — szkic literacki Jana Waśniewskiego.

19.15—19.45. Melodie do tańca — płyty.

19.45—20.20. Koncert solistów. Wykonawcy: — Eugeniusz Szumpich — tenor, Nela Korwin-Korotkiewiczówna — fortepian. Teodor Ryder — akompaniament.

20.20—20.35: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.30: „Na wesołej lwowskiej fali".

21.30—22.00. Recital fortepianowy Stef. Askenazego.

22.00—23.00. Muzyka taneczna w wykonaniu wileńskiej orkiestry (z Wilna).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.20 MONACHIUM. „Carmen" — op. Bizeta.

20.00 MEDIOLAN. „Oberża pod Białym Koniem" — operetka Benatzky'ego Stolza — Gilberta.

20.05 PRAGA. Koncert galowy Czeskiej Ork. Filharmonicznej.

21.30 LILLE. Koncert radioorkiestry.

21.55 RADIO-ROMANIA. Festival J. Straussa.

22.05 LONDYN-REG. Niedzielny koncert symf.

24.00 RADIO-PARIS. Muzyka taneczna.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe przemiła bajka, przyjmowana entuzjastycznie przez naszych milusińskich p. t. „Dzieci pana majstra". Ceny zniżone.

Dziś o godz. 4-ej popoł. — po cenach zniżonych — „Skąpiec" z udziałem mistrza Ludwika Solskiego. Będzie to już ostatnie powtórzenie „Skąpca".

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz., a w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 bawić będzie publiczność karnawałowa, melodyjna komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu", w której szerokie pole do popisu znajdują: znakomita śpiewaczka scen warszawskich Janina Kulczycka oraz Ankwiczówna, Więckowski i Korwin. W poniedziałek i we wtorek ceny zniżone.

W pełnych próbach pod reżyserią H. Szletyńskiego arcydzieło Żeromskiego „Róża".

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dzisiaj, w niedzielę, 2 przedstawienia „Czarującego chłopca" — o godz. 4.15 popoł popołudniówka po cenach popularnych i wieczorem o godz. 8.30.

Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński, Zygmunt Tokarski, Zofja Sykulska — to czwórka bohaterów pięknej, pogodnej przygody jaka zdarzyła się w noc wigilijną.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.15 popoł. i o godzinie 8.15 wiecz. „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej w wykonaniu świetnie zgranego zespołu z Wandą Łuczycką na czele.

Reżyseria K. Leszczyńskiego.

ŁÓDŹ W HOŁDZIE LUDWIKOWI SOLSKIEMU

Zarząd miasta Łodzi na posiedzeniu Magistratu w uznaniu niespożytych zasług, jakie Ludwik Solski położył dla sceny polskiej, postanowił nadać Mu godność honorowego dyrektora Teatru Miejskiego. Wręczenie dyplomu zasłużonemu artyście odbędzie się na uroczystym przedstawieniu „Fryderyka Wielkiego" w środę o godz. 8.30 wiecz. Będzie to wielkie święto kulturalne naszego miasta.

WYSTAWA A. GUTNAJERA.

Wystawa arcydzieł malarstwa europejskiego i polskiego Salonu Sztuki Abe Gutnajera z Warszawy, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 106 cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród szerokich rzesz miłośników sztuki. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni zwiedziły pozatym wystawę wycieczki szkolne. Obecna wystawa jest bodajże jedyna okazją do zobaczenia arcydzieła mistrza Rembrandta, oraz wspaniałych obrazów Matejki, Brandta, Gierymskiego, Chełmońskiego, Fałata, Malczewskiego, Hirszenberga, Ajdukiewicza i wielu innych mistrzów pędzla.

Wszelkich wyjaśnień udzielają na wystawie specjalni informatorzy.

ODCZYT PROF. ROMANA POLLAKA.

Towarzystwo Polsko-Włoskie w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, organizuje jutro w poniedziałek, dn. 18 b. m. o godz. 20.30 odczyt d-ra Romana Pollaka, prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. t. „Co daje studium kultury włoskiej?".

WYSTAWA OBRAZÓW ZYGMUNTA SZRETERA.

Przed kilku dniami otwarta została w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90 wystawa obrazów malarza Zygmunta Szretera. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt prac tego artysty, malowanych w ostatnim okresie a przedstawiających dużą wartość artystyczną.

Wystawa czynna jest od 11 rano do 8-ej wiecz. (w niedzielę do 2.30 po poł.).

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY PROF. LASZENKI.

Dziś wieczorem zostanie nieodwołalnie zamknięta wystawa obrazów i wielobarwnych drzeworytów prof. Laszenki, która cieszyła się dużym powodzeniem. Dyrekcja wystawy prosi więc wszystkich nabywców, aby odebrali swoje zakupione obrazy dziś po południu lub wieczorem.

WIECZÓR AUTORSKI TADEUSZA PEIPERA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, wieczór autorski Tadeusza Peipera z udziałem recytatora Romana Grudniewskiego z Krakowa. Na wieczorze recytowane będą najcelniejsze utwory tego wybitnego poety, twórcy awangardy poetyckiej w Polsce.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Otwarta w niedzielę ubiegła ciekawa wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków łodzian cieszy się wielkim powodzeniem i zwiedzana jest licznie zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności, jaki młodzież szkolna oraz organizacje społeczne.

Instytut (w parku Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20-ej.

Co się działo w firmie Allart, Rousseau i S-ka

Musiałowicz groził, że zakomunikuje władzom o nieprawidłowościach w księgach firmy i o „machlojkach". - Zeznania dyrektora Gysselincka oraz p. Heydego.—Tajemnicze telefony Musiałowicza do Warszawy

Rozprawa o nadużycia w firmie Allart, Rousseau i S-ka, w której jako oskarżony odpowiadał Mieczysław Musiałowicz, windykator tej firmy — trwała przez cały dzień wczorajszy i nie skończyła się jeszcze. Wielki ten proces niewątpliwie zajmie sądowi conajmniej jeszcze dwie sesje całodniowe.

Jak już wspominaliśmy, sprawa ma oblicze raczej procesu cywilnego: momenty inkryminacyjne nie dotyczą nadużyć zwykłych, polegających w większości wypadków na pobraniu przez oskarżonego takiej lub innej sumy w takich lub innych okolicznościach. Tutaj oskarżyciele udowadniają swe zarzuty na **mocy ksiąg i dokumentów, i na mocy innych dokumentów zarzuty te Musiałowicz i jego obrońca odpierają.** Rzecz obraca się tedy wokół badania najrozmaitszych wyciągów, sprawdzania niektórych spornych okoliczności z dziedziny rozrachunków drogą zeznań świadków i t. d., a jak żmudne i jak wiele czasu wymagające są tego rodzaju procesy, o tym wiemy z rozprawy podobnej — przeciwko małżonkom Litrowskim, która trwała z górą trzy tygodnie.

Podczas gdy — jak zwykle przy sobocie—na innych salach rozpraw nie było, komplet sądzący pod przewodnictwem sędziego Zdorowienki już o godzinie dziewiątej z minutami podjął ten przerwany przed kilku dniami proces.

Jako pierwszy zeznawał **przemysłowiec Katz,** z którym oskarżony zawierał ugodę. Świadek potwierdza, że Musiałowicz istotnie **gotów był przestać go „męczyć", ale żądał za to opłaty tysiąca złotych, a dostał wreszcie i przystał na 400 zł.**

Obszerne, trwające kilka godzin zeznania składa potym św. Kaiser, buchalter firmy Allart.

Świadek podaje przede wszystkim scenę, jaka rozegrała się bezpośrednio przed zerwaniem przez firmę stosunków z oskarżonym.**Nagabywany o rozliczenie się z pobranych wielkich sum na koszty i tytułem prowizji, Musiałowicz obiecał, że przyjdzie w niedzielę, kiedy nie będzie urzędników i kiedy będzie można pomówić „spokojnie". Zamiast rozliczenia oskarżony począł firmie grozić. Oświadczył, że wie, jakie „machlojki" dzieją się w księgowości firmy, że są w niej ludzie „brudnych rąk" i że on to wszystko zakomunikuje władzom. Krzyczał oskarżony tak głośno, że aż palacz przybiegł z podwórza. Krzyczał tak do dyrektora Gysselincka, świadka i jeszcze jednej osoby.**

Wyprowadzono go wówczas z gabinetu i już nazajutrz firma wdrożyła kroki, celem wytoczenia Musiałowiczowi skargi. Oskarżony liczył, że po tej awanturze firma będzie mu uległa, i dzwonił, czy dyrektor Gysselinck chce z nim pertraktować. Spotkał się jednak z odmową kategoryczną.

Oczywiście, że Musiałowicz oskarżenie przeciwko firmie wniósł; dochodzenie wdrożone przez władze z tego powodu jest w toku.

Świadek oskarża podsądnego ostro. Podaje sumy, które pobrał nieprawnie, wskazuje kiedy próbował wprowadzić w błąd dyrekcję i t. d.

W toku tych zeznań **dochodzi kilkakrotnie do incydentów między rzecznikami oskarżenia a obroną, szczególnie zaś ostry incydent rozgrywa się między adw. Motlakiem a adw. Gotlibem.**

Świadek Gysselinck, dyrektor firmy Allart i szef biura, jest Belgiem i na wstępie swych zeznań prosi sąd o wyrozumiałość dla swej słabej polszczyzny. Świadek mówi mimo to dość poprawnie, jednak **z mocnym francuskim akcentem.**

Świadek cytuje punkty ustnej umowy między firmą a oskarżonym, przytacza owo zajście w biurze, kiedy Musiałowicz między innymi groził, ze **jego — świadka — z Polski „wysadzi" it. d. Następstwem doniesienia oskarżonego była rewizja w firmie.**

Dalsze zeznania dotyczą szczegółów rozrachunków, a potym nawet prywatnego **życia oskarżonego. Musiałowicz posiadał willę, konie wyjazdowe, powóz i prowadził życie na szeroką stopę. (Oskarżony zarabiał dziesiątki tysięcy miesięcznie, zresztą zupełnie legalnie).**

W godzinach popołudniowych rozpoczął zeznania trzeci, niewątpliwie najgłówniejszy świadek oskarżenia — współpracownik Musiałowicza, przydzielony doń z firmy, stały urzędnik Sp. Akc. Allart — Heyde.

Świadek złożył obszerny raport do sędziego śledczego o nadużyciach Musiałowicza. Raport ten we wszystkich szczegółach świadek potwierdza.

Musiałowicz chciał firmę zastraszyć i w obecności świadka Heydego telefonował do Warszawy, do najwyżej postawionych osobistości; opowiadał, co może i co potrafi i że nie należy z nim zadzierać.

Zeznania tego świadka dotyczą również szczegółów rachunkowości.

Po godzinie ósmej wieczór **sąd postanowił sesję zakończyć..** Świadek Heyde nie wyczerpał swych zeznań, składanych bez pytań narazie. Ponadto mają dla tego świadka niewątpliwie wiele pytań strony.

Rozprawa została przerwana na z górą tydzień. Sąd ją wznowi w poniedziałek, dnia 25 b. m. (g)

Strajki w fabrykach łódzkich

Ukarany przemysłowiec.-Likwidacja strajku okupacyjnego w fabryce Czarnolewskiego

Sąd starościński w Łodzi rozpoznawał wczoraj **sprawę właściciela fabryki przy ul. Wólczańskiej 51, Juliusza Witkinda,** oskarżonego o przetrzymywanie składek robotniczych na rzecz ubezpieczalni społecznej, wskutek czego robotnicy nie mogli korzystać ze świadczeń. W wyniku rozprawy p. Witkind skazany został **na grzywnę w wysokości 2000 złotych z zamianą na 2 miesiące aresztu.**

Przed sądem starościńskim odpowiadał również właściciel fabryki **„Bristol" A. Lewin** za niezgłoszenie robotników do Funduszu Pracy. Ukarany został on grzywną w wysokości 50 złotych.

***

Po pięciu tygodniach trwania strajku okupacyjnego w fabryce Czarnolewskiego przy ul. Cegielnianej 66 — w **dniu wczorajszym został on wreszcie zlikwidowany.** Na konferencji w inspekcji pracy firma zobowiązała się przyjąć wszystkich robotników, uruchomienie zaś fabryki nastąpić ma w porozumieniu z inspektorem pracy, który wespół z delegatami fabrycznymi ustali terminy.

***

Kilkanaście tkalni zarobkowych zostało zlikwidowanych w Łodzi w okresie od 1 do 15 stycznia z powodu **trudności materialnych,** w jakich znaleźli się ich **właściciele. W związku z tym straciło pracę około 500 robotników.**

***

Zatarg w zakładach przemysłowych **Buhlego** przy ul. Hipotecznej 7/9 trwa w dalszym ciągu. Od trzech dni **robotnicy przerywają pracę o godzinie 12 w poł. i wznawiają ją o godz. 1 po poł.** Ten strajk demonstracyjny ma być przez nich kontynuowany tak długo, **dopóki dyrekcja nie uwzględni ich postulatów i nie zwiększy ilości dni pracy do 5 w tygodniu.**

***

Strajk okupacyjny w fabryce Makowskiego i Zaudera przy ul. Sienkiewicza 163 trwa w dalszym ciągu. Inspektorat pracy wyznaczył na poniedziałek konferencję porozumiewawczą.

W sprawie nowego zatargu **w szpitalu dla umysłowo - chorych w Kochanówce** inspektorat pracy wyznaczył konferencję na środę, 20 b. m.

***

Wczoraj wynikł poważny zatarg **w fabryce Liskowskiego** przy ul. Wierzbowej 17. Tło zatargu jest wręcz niezwykłe: mianowicie, wskutek ustawicznych sporów pomiędzy właścicielami fabryki, istnieje możliwość **unieruchomienia zakładów.** 400 robotników zagroziło strajkiem okupacyjnym. Inspektor pracy podiął już **kroki interwencyjne.** (t)

Nasz reporter zanotował:

Na ul. Legionów koło posesji nr. 26 usiłował pozbawić się życia 17-letni Stanisław Kamiński, zamieszkały przy ul. Kościuszki 11. Młody chłopiec zażył jodyny i został przez lekarza pogotowia skierowany do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne

* * *

W mieszkaniu Ottona Huttmana przy ulicy Wólczańskiej 220 podczas nieobecności domowników zmarła nagle służąca 28-letnia Gertruda Jankowska. Władze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia przyczyny śmierci młodej kobiety.

* * *

W wypadku przy pracy, podczas przeładowywania skrzyń na ul. Łaskiej, uległ wypadkowi 42-letni robotnik Konstanty Grzelak, zam. przy ul. Piaskowej 22, który doznał złamania prawego przedramienia i kilku żeber. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego do szpitala, orzekając stan ciężki.

* * *

Na ulicy 6 Sierpnia potrącony został przez samochód 60-letni Izaak Majer Bornsztajn, zamieszkały przy ul. 6 Sierpnia 12. Lekarz stwierdził ogólne, choć powierzchowne obrażenia i skierował poszkodowanego do lecznicy.

* * *

Na ul. Kilińskiego 162 wybuchł wczoraj pożar spowodowany nieostrożnym podgrzewaniem zamarzłej rynny. Smoła na rynnie zajęła się i ogień przerzucił się na dach. III-ci oddział straży ogień ugasił po półgodzinnej pracy. — Straty są nieznaczne

* * *

Donosiliśmy wczoraj, iż Helena Anioł pozostawiła w lokalu wydziału opieki społecznej swego czteroletniego chłopca. Wczoraj ta sama kobieta w tym samym lokalu powierzyła w ten kolidujący z prawem sposób pod opiekę miasta swego drugiego syna — o rok starszego. Dziecko zostało przesłane do miejskiego domu wychowawczego.

* * *

Do komórki Marii Katarzyńskiej przy ulicy Sosnowej 25 włamali się złodzieje i skradli 5 korcy węgla.

Ze strychu domu przy ul. Sanockiej 14 nieznani sprawcy na szkodę Władysława Oleksiewicza skradli suszącą się bieliznę, wartości 170 złotych.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Kto ma lepszy wzrok: kobieta czy mężczyzna?

Jak się nam wydaje, na podstawie obserwacyj, a jak jest naprawdę? — Czy czytanie psuje wzrok? — Mężczyźni chorują na daltonizm, kobiety są wrażliwe na kolory

(x) W angielskiej prasie lekarskiej wynikł bardzo interesujący spór na temat: **kto ma lepszy wzrok — mężczyźni czy kobiety.** A w związku z tym poruszono szereg ciekawych szczegółów, dotyczących dziedziczenia chorób wzroku, daltonizmu i t.d.

Słynny okulista londyński, wiceprezes królewskiego towarzystwa lekarskiego dr. Butler zwraca uwagę, że jeśli przeprowadzimy obliczenia na ulicy, w restauracji, autobusie, tramwaju i t.d., przekonamy się łatwo, że na **każdych 10 osób w okularach, przypada tylko jedna kobieta.** Z tego należałoby wysnuć wniosek, że kobiety mają znacznie lepszy wzrok, aniżeli mężczyźni.

Wniosek taki jest jednak zbyt pochopny. Kontynuujmy nasze spostrzeżenia i zajrzyjmy nprz. **do kina.** Tam stwierdzimy, że wielka ilość kobiet nosi okulary bądź lorgnon. Jest to zjawisko normalne i zna je każdy lekarz — okulista: **kobiety wiedzą, że w okulach jest im „nie do twarzy“ i dlatego wolą bądź nie nosić ich zupełnie, mimo słabego wzroku, bądź też korzystać z nich tylko w szczególnych wypadkach.**

Dochodzimy więc do wniosku, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy wzrokiem mężczyzn i kobiet. Na tym stanowisku stanęła też nauka, ustosunkowując się zresztą bardzo sceptycznie i do innej, bardzo rozpowszechnionej wersji, że **czytanie i pisanie psuje wzrok i powoduje krótkowzroczność.** Na podstawie tej wersji również usiłowano budować teorię o lepszym wzroku kobiet, ponieważ jest rzeczą notorycznie znaną, iż kobiety mniej czytają i mniej piszą, naogół aniżeli mężczyźni,

Ale uczeni, którzy zainteresowali się zagadnieniem, jaki wpływ ma lektura na ostrość wzroku, stwierdzili, iż **krótkowzroczność istnieje wśród tych warstw, które mało mają styczności z książką lub piórem.**

Z tego więc wynika, iż osłabienie wzroku powstaje na tle zupełnie innym, **na tle pewnych zaburzeń wewnętrznych organizmu i nie ma zgoła nic wspólnego z bardzo nawet intensywną lekturą.**

Spór, jaki wynikł w prasie lekarskiej na temat, kto ma lepszy wzrok, doprowadził jednak do bardzo ciekawych rezultatów, jeśli chodzi o chorobę daltonizmu t.j. nierozróżniania kolorów, która wbrew powszechnemu mniemaniu, **jest zjawiskiem bardzo częstym.** Okazuje się mianowicie, na podstawie bardzo szczegółowo przeprowadzonej statystyki, że **około 4 procent mężczyzn na kuli ziemskiej choruje na daltonizm; zwłaszcza nie rozróżnia kolorów czerwonego i zielonego,** podczas gdy chorobą tą dotkniętych jest tylko 0,4 kobiet. W ten sposób, gdy na 25 mężczyzn — 1 choruje na daltonizm, u kobiet stosunek ten jest inny — na **250 kobiet — jedna choruje na daltonizm.**

Znany angielski okulista, prof. dr. Greef wyjaśnia ten fakt w sposób niezmiernie interesujący:

— Od niepamiętnych czasów — mówi on — **kobiety zwracają większą uwagę na stroje i upiększenia aniżeli mężczyźni, a tym samym na kolory strojów i upiększeń.** Dlatego też na przestrzeni wielu tysięcy lat wyrobiły w sobie umiejętność doskonałego rozróżniania kolorów i stały się wskutek tego mniej podatne na chorobę daltonizmu. Moją obserwację można łatwo skontrolować w pierwszym lepszym magazynie mód. Tam, gdzie mężczyzna rozróżni tylko nprz. kolory „jasno-zielony“ i „ciemno-zielony“, kobieta nazwie bez zająknięcia się właściwe odcienie koloru zielonego, w dziesiątkach nawet odmian.

Jeśli jednak takie ustawiczne ćwiczenia umożliwiają doskonałe orientowanie się w kolorach — to powstaje zagadnienie, **czy człowiek, chory na daltonizm, może, drogą stałych ćwiczeń, wyleczyć się z tej przykrej, a w pewnych momentach nawet tragicznej dolegliwości?** Prof. Greef odpowiada na to pytanie przecząco. Daltonizm jest nieuleczalny.

Na bardzo ciekawy fakt zwraca uwagę drugi wielki uczony angielski, prof. dr. Clayton. Twierdzi on, że gdy kobieta, posiadająca zupełnie normalny wzrok wyjdzie za mąż za mężczyznę, cierpiącego na daltonizm — to jeśli narodzą się z tego małżeństwa synowie, **odziedziczą oni defekt wzrokowy ojca,** jeśli narodzą się córki — **będą miały wzrok zupełnie normalny.**

Genetyka t.j. nauka o dziedziczności, tłumaczy to interesujące zjawisko w sposób następujący: Dziedziczne elementy, które tworzą w człowieku chorobę daltonizmu, znajdują się, podobnie jak i inne elementy dziedziczne, fizyczne i psychiczne w **specjalnych komórkach płciowych.** Siłą rzeczy muszą one przejść także do kobiet. Ale kobiety dziedziczą inne jeszcze elementy, mianowicie, **szczególną wrażliwość na kolory,** których nie mają mężczyźni.

Spór między uczonymi angielskimi, na temat wzroku mężczyzn i kobiet jeszcze trwa i niewątpliwie przyniesie ciekawe rezultaty.

Dr. Wł. Tat.

AKADEMICKI WIECZÓR TOWARZYSKI.

Dorocznym zwyczajem w dniu 30 stycznia odbędzie się Akademicki Wieczór Towarzyski, urządzony staraniem Samopomocy Bratniej Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Całkowity dochód przeznaczony na stypendia dla niezamożnych studentów.

O wszystkim po trochu...

Jubileusz szczoteczki do zębów.-Pałac z lodu na wystawie światowej w Paryżu. Apoteoza wojny domowej.—Kat francuski powiększył szeregi bezrobotnych

(lu) — Bez żadnego echa w prasie minął 150-ty jubileusz szczoteczki do zębów. A przecie niektórzy twierdzą, że stopień cywilizacji danego kraju mierzy się **ilością używanych szczoteczek,** przy pomocy których utrzymuje się w porządku jamę ustną. Pierwsza szczoteczka do zębów ukazała się na jesień 1786 roku w Londynie i jak każda rzecz nowa **przyjęta została naogół z wielką ironią.** Ale nie przeszkodziło to temu, ażeby popularność jej ciągle wzrastała i aby uważano ją za przedmiot codziennego użytku. W przeddzień rewolucji zaczęły jej używać nawet damy dworu wersalskiego...

Ale nie brak było, oczywiście, matołków, którzy w niewinnej szczoteczce widzieli zakusy diabła na moralność świata... I jak zwykle, **nie prostaczkowie występowali przeciwko tej nowej zdobyczy higieny, lecz lekarze, ludzie oświeceni, od których raczej należałoby się spodziewać propagandy czystości...**

W jednym z pism z 1790 roku niejaki dr. Moussi pisze:

— **Nasza moda, powołując się fałszywie na zasady higieniczne, wkracza już na teren jawnego barbarzyństwa... Do takich objawów zdziczenia należy zaliczyć rozpowszechniający się ostatnio zwyczaj czyszczenia zębów szczoteczkami, jak gdyby wszechmocna natura nie troszczyła się sama o należyte utrzymanie w czystości naszego organizmu...**

W jaki sposób natura czyści człowiekowi zęby, tego szanowny pan doktór nie wyjaśnił... Życie przeszło jednak po nad jego wywodami, jak już nieraz przechodziło nad zacofaniem i kołtuństwem w innych dziedzinach...

***

W Paryżu mówi się obecnie bardzo wiele na temat **„cudów“ tegorocznej wystawy światowej.** Organizatorzy wystawy starają się wymyśleć coś takiego co ściągnęłoby turystów z najdalszych zakątków świata. Luna - Park, wesołe miasteczka, podziemne labirynty i inne tego rodzaju zabawy straciły już swą atrakcyjność od chwili, gdy tego rodzaju miejsca rozrywek znajdują się już niemal w każdym większym mieście europejskim.

Postanowiono więc urządzić co innego — **pałac z lodu...** Ma to być budynek, wysokością odpowiadający Arce Triumfalnej, przy czym od góry do dołu cały pokryty **będzie śniegiem bez względu na upał i działanie słońca...**

Wewnątrz tego pałacu z lodu panować będzie odpowiednia temperatura, oczywiście poniżej zera. Za niewielką opłatą zwiedzający wystawę będą więc mogli przenieść się na biegun północny. Pałac z lodu będzie się cieszył niewątpliwie wielką frekwencją, bo któż nie będzie chciał zaznać przez kilka chwil sybirskiego chłodu wśród sierpniowego żaru?...

Jeden z felietonistów paryskich, witając oryginalny pomysł organizatorów, stawia następujące pytanie:

— **Czy gościom pałacu z lodu będzie się rozdawało futra i antygrypowe pigułki?**

***

Zaana jest powszechnie deklaracja Marinettiego, czołowego poety włoskiego, w sprawie wojny. Marinetti uważa, że **wojna jest szlachetną próbą sił narodów i jak pewne środki lecznicze oczyszczaja krew, tak wojna oczyszcza organizm narodowy.**

Obecnie w prasie włoskiej ukazał się drugi tego rodzaju artykuł innego pisarza, Francesco Copolla, na temat wojny domowej.

Nawiązując do krwawych, tragicznych wypadków hiszpańskich, pięknoduch włoski rezonuje:

— **Wojna domowa nie powinna nikogo przerażać!... Jest ona groźna tylko dla starszych schorzałych narodów, które drogą anarchii staczają się ku niewoli. Dla narodów, pełnych życiowej energii wojna domowa jest raczej dowodem odrodzenia i zdolności twórczej. Takie jest nieubłagane prawo historii“...**

Biedna historia... Co z ciebie robią...

***

Z dniem pierwszego stycznia bieżącego roku szeregi bezrobotnych w Europie powiększyły się o jedną osobę — **Anatola Deiblera, kata francuskiego.** Przeszedł on na emeryturę. W ciągu sprawowania swych funkcyj zawodowych przetransportował on na drugi świat kilkaset osób. Zdołał również zebrać sobie odpowiedni kapitalik na czarną godzinę. Jego pensja wynosiła 120.000 franków rocznie, nie licząc dodatków. Jeżeli wziąć pod uwagę, że **jest on człowiekiem skromnym i posiada nieliczną rodzinę — żonę i córkę — nic więc dziwnego, że zdołał sobie w ciągu swej pracy zaoszczędzić tyle, by teraz żyć spokojnie.**

Znalazł się już zastępca, jego siostrzeniec — **Andre Aubrecht.** Pomagał on swemu wujkowi jeszcze dawniej, a teraz stał się samodzielnym katem. Liczy on obecnie 38 lat. Jest żonaty i ma 9-letnią córeczkę. Po raz pierwszy asystował przy wykonaniu kary śmierci przed 20-tu laty. Posiada więc odpowiednią praktykę...

Odbudowa gospodarcza świata

Nominacja dep. Bonneta ambasadorem Francji w Waszyngtonie

Paryż, 16 stycznia.

(PAT) Nominacja b. ministra handlu deput. Bonnet ambasadorem Francji w Waszyngtonie wywołała szereg komentarzy w kołach parlamentarnych, gdyż zazwyczaj powierzanie tego rodzaju funkcji parlamentarzystom ma charakter wyjątkowy i następuje wówczas, gdy chodzi o przeprowadzenie szczególnie doniosłej misji, jak np. misja deputowanego sen. Jourvenela w Rzymie. Po upływie 6-miesięcznego okresu deput. Bonnet, w myśl regulaminu izby, będzie musiał zdecydować się na wybór między mandatem poselskim a godnością ambasadora.

W kołach politycznych powierzenie p. Bonnet tak ważnej placówki uważane jest za wyraz wielkiego znaczenia, jakie rząd francuski przywiązuje do utrzymania bliskich stosunków ze Stan. Zjednocz. Wyrażają równocześnie przypuszczenie, iż działalność ambasadora Bonnet będzie zmierzać do uregulowania spraw gospodarczych na szerszej platformie już nie wyłącznie w ramach francusko-amerykańskich, lecz **także w ramach ewentualnych układów ekonomicznych i finansowych z udziałem Londynu, a może nawet i Berlina.**

W związku z tym prasa zwraca uwagę **na to, że w chwili obecnej wyjechał** do St. Zjedn. z oficjalną wizytą angielski min. skarbu Walter Runciman oraz dyrektor Banku Anglii sir Oto Niemeyer. W każdym razie ambasador Bonnet, jak zgodnie stwierdza prasa nie zamierza w czasie pobytu w Waszyngtonie nawiązywać nowych rokowań o uregulowaniu długów wojennych, gdyż problem ten, jak donoszą pisma, za zgodą obu rządów odłożony będzie na okres późniejszy, gdy wytworzą się bardziej pomyślne warunki.

Ministrowie francuscy Delbos i Daladier

odznaczeni wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“

Paryż, 16 stycznia.

Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz udał się dziś osobiście w godzinach przedpołudniowych na Quai d'Orsay i w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“. Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do ministerstwa wojny, gdzie również w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“ ministra wojny i obrony narodowej Francji p. Edwarda Daladier.

Dwa razy daje, kto szybko daje



SPORT

Dąb wykluczony z Ligi

Nowe władze Ligi

Warszawa, 16 stycznia.

W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie ligi z udziałem delegatów wszystkich klubów. W imieniu chorego prezesa Ligi powitał zebranych kpt. Kublin, podkreślając ważność zebrania. Następnie, po jednominutowej ciszy dla uczczenia zmarłych działaczy: ppłk. Lotha i mjr. Grudzienia, wybrano prezydium walnego zebrania.

Jako pierwszy przemawiał imieniem zarządu Ligi kpt. Kublin, proponując połączenie dyskusji nad absolutorium dla ustępujących władz ze sprawą Dębu.

Po uchwaleniu wniosku kpt. Kublin referował obszernie stanowisko zarządu w sprawie Dębu, podając tło afery.

Przekupstwo bramkarza Śląska Mrożka przez przedstawicieli Dębu zostało udowodnione.

Wszelkie poszlaki wskazują, że zarząd Dębu był o tym poinformowany.

Piętnując ostro szkodliwą działalność tego klubu, mówca stawia imieniem zarządu wniosek o skreślenie Dębu z listy członków Ligi.

Delegat Warty p. Kuczyk wypowiada się za wnioskiem.

Delegat Dębu inż. Czuszek twierdzi, że zarząd Dębu nie ma nic wspólnego z aferą, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń.

Walne zebranie postanowiło wybrać komisję w składzie: kpt. Kublin (zarząd Ligi), pp. Rybarczyk (Warta), Preger (Garbarnia), Skwarczyński (ŁKS), która zapozna się z motywami wniosku zarządu Ligi.

Po dyskusji komisja przedstawiła walnemu zebraniu wniosek o usunięcie Dębu ze składu członków Ligi „ZA USIŁOWANIE PRZEKUPSTWA BRAMKARZA MROZKA I DZIAŁANIE NA SZKODĘ SPORTU POLSKIEGO".

Wniosek został przez walne zebranie uchwalony wszystkimi głosami, przy sprzeciwie Ruchu i wtsrzymaniu się Legii od głosowania.

Po zatwierdzeniu sprawy Dębu wręczono uroczyście mistrzowi i wicemistrzowi Ligi dyplomy mistrzowskie i nagrody oraz delegatom Wisły nagrodę „Patrii" za poprawną grę.

Po pożegnaniu ustępujących członków Ligi Śląska i Legii i przywitaniu nowych członków Ligi — Cracovii i A. K. S. z Chorzowa — zarządzono przerwę.

Po południu omawiano wnioski zarządu i członków, lecz wszystkie zostały odrzucone. Zebrani wypowiedzieli się jednak za zniesieniem karencji.

Wdalszym ciągu obrad walnego zebrania Ligi uchwalono że w r. 1937 w związku ze skreśleniem Dębu z Ligi spadnie tylko jeden klub, a wejdą dwa. Odznaki Ligi postanowiono przyznać pp. kpt. Kublinowi (zarząd Ligi), Rybarczykowi (Warta) i Blaszе (Ruch).

Nowe władze Ligi wybrano w następującym składzie: prezes wicemin. Jaroszyński, wiceprezes mgr. Skwarczyński i kpt. Kublin, sekretarz — kpt. Machinko, zastępca kpt. Dziubiński, skarbnik — kpt. Rokita, zastępca — kpt. Wydrych, członkowie zarządu dr. Luxemburg i Tyczka. Kapitana sportowego postanowiono dokooptować.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Gawroński, Konopka i Słoniewski. Do Wydziału Gier i Dyscypliny — kpt. Kublin (przewodniczący), Cebulak, Lipka, Ejsmond, Woliński, Szenaich i Zastawniak.

Na delegatów do PZPN wybrano redaktora Obrubańskiego, majora Kępskiego i Rybarczyka.

WKS wyeliminowany z finałów mistrzostw siatkówki

Największą sensacją drugiego dnia mistrzostw Polski w siatkówce męskiej była porażka warszawskiej Polonii z K.P.W. Wilno. Porażka ta spowodowała wyeliminowanie Polonii z dalszych rozgrywek.

Do finału weszły: z pierwszej grupy AZS Warszawa i YMCA Kraków. Z drugiej lwowski Sokół i K.P.W. Wilno. Polonia, która ma ten sam stosunek punktów co K.P.W. Wilno, ale gorszy stosunek setów złożyła protest w sprawie wczorajszego meczu z Gryfem. Gdyby ten protest został uwzględniony Polonia mogłaby jeszcze zająć miejsce K.P.W Wilno.

Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:

YMCA Kraków — Jedność 2:0. Polonia Warszawa — Sokół Lwów 2:1. AZS Warszawa — WKS 2:0. KPW Wilno — Gryf Toruń 2:0. YMCA — Sokół Piotrków 2:0. Sokół Lwów — KPW Katowice 2:0. AZS Warszawa — Jedność 2:1. KPW Wilno — Polonia Warszawa 2:1, WKS — Sokół Piotrków 2:1, Gryf KPW. Katowice 2:1.

Pięściarze gdyńscy pokonani w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi drużyna bokserska Bałtyku z Gdyni, która pokonana została zdecydowanie przez zespół Geyera w stosunku 11:3.

Goście zaprezentowali się jako zespół początkujący bez silniejszych punktów.

Szczegółowe sprawozdanie z powyższych zawodów przyniesie dzisiejszy „Express".

„Derby" hokejowe

Na stadionie ŁKS-u o godz. 11.30 rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym sensacyjny mecz hokejowy o mistrzostwo łódzkiej klasy A między ŁKS-em a Union Touringiem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Początek spotkania o godz. 11.30

Osiedle ex-monarchów w Tyrolu

Byli królowie nabywają tu wille, tworząc jakgdyby kolonię... monarchistyczną. — Ks. Windsor szykuje wyprawę dla p. Simpson

(x) W wiedeńskim hotelu „Imperial" spotkali się przed kilku dniami dwaj byli monarchowie: — **ex-król Anglii, Edward ex-król Hiszpanii, Alfons.**

Pierwszy dobrowolnie wyrzekł się tronu. Drugiego zmuszono do odjeścia, ale nie zdążono zmusić go do podpisania formalnego aktu abdykacji. W almanachu gotajskim **uważany on jest jeszcze za króla.** Jego adiutant, książę Miranda, przed przyjazdem dokądkolwiek Alfonsa Burbona, zamawia telefonicznie apartamenty **„dla Jego Królewskiej Mości, króla Hiszpanii".**

I cóż — czy marzy on jeszcze o tym, by wrócić do Hiszpanii? By upomnieć się o swe „prawa historyczne"? Alfons twierdzi, że nie. Twierdzi, że gdyby nawet Franco zwyciężył, nie wróci on do Hiszpanii. Ale jego adiutant, książe Miranda mówi zgoła co innego: **że gdy naród wezwie swego monarchę, Alfons XIII powróci.**

Ale jeśli na to liczy — to wątpliwe czy powróci.

Ex-król Alfons zdaje sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji. Dlatego właśnie w czasie ostatniego pobytu w Wiedniu **kupił piękną willę w Tyrolu i oświadczył, że tam pragnie zamieszkać na długi okres czasu.** Tu też nastąpiło spotkanie Alfonsa z Edwardem.

O czem rozmawiali z sobą ex-królowie — to pozostanie tajemnicą. Nie było świadka tej rozmowy, a żaden z byłych monarchów na ten temat nie powie ani słowa. Ale ciekawym niezmiernie szczegółem jest, że w bieżącym tygodniu **ex-król Edward, książę Windsoru, kupił również piękny zameczek w Tyrolu.** I być może gdy będzie już mógł, zgodnie z prawodawstwem angielskim pojąć za żonę panią Simpson, osiądzie na dłuższy okres czasu w Tyrolu.

Okazało się zresztą, że nie tylko ci dwaj ex-królowie zostaną mieszkańcami tej dzielnicy Austrii. W tych dniach przyjechał do Wiednia **b. król Bułgarii, Ferdynad Coburg.** I natychmiast rozpoczął pertraktacje o kupno willi w Tyrolu.

W Tyrolu panuje z tego powodu ruch niezwykły. Ludność gotowa jest powitać swych nowych obywateli jaknajuroczyściej. Już składane są wnioski, by mianować ich honorowymi obywatelami szeregu miasteczek i gmin (jest to specjalność Tyrolu). Tyrol był zawsze **ultra-monarchistyczny.** Z Tyrolu prowadzony jest **generalny atak Habsburgów na tron austriacki i tu zamierza w najbliższym czasie osiedlić się cała rodzina Ottona Habsburga** — narazie bez niego samego.

★

Być może, gdy wszyscy ex-królowie zamieszkają w tej dzielnicy Austrii, krzyżować się tam będą najliczniejsze linie polityczne. Tylko książę Windsoru nie będzie w Tyrolu uprawiał żadnej polityki. Ma jej już dość. **Chce być zwykłym śmiertelnikiem, a ponieważ środki finansowe** (jego dochody wynoszą obecnie 120.000 funtów rocznie) **wystarczają mu, aby mógł żyć spokojnie — niewątpliwie nie przyczyni on nikomu już żadnych kłopotów, czego o jego sąsiadach powiedzieć nie będzie można.**

Opowiadają o nim, że szykuje on obecnie **wyprawę dla... swej przyszłej żony.** Mieszka w dalszym ciągu na zamku Entzesfeld, ale często robi wypady do Wiednia i nie było jeszcze wypadku, by wrócił stamtąd bez paczek. Przywozi bądź wspaniałą branzoletę, bądź piękny pierścień, bądź jakieś drogie futro. Niekiedy, gdy trudno mu zdecydować się na kupno jakiegoś przedmiotu, przywozi z sobą do Wiednia baronową Rotszyld, która jest jego arbitrem w sprawach toaletowych i jubilerskich. Dla siebie kupuje on **wyłącznie sportowe kostiumy i sprzęt.** Jest częstym gościem słynnego **„króla łyżew" Karola Schaefera,** mistrza świata w jeździe figurowej, ktry niedawno otworzyl sklep z przyborami sportowymi w Wiedniu. Opowiadają, że gdy Edward po raz pierwszy zjawił się u Schaefera, długo rozmawiał z nim na temat sportu i wreszcie powiedział żartobliwie:

— **Pańska korona okazała się pewniejsza od mojej.**

— **Niestety, wasza wysokość się myli** — odparł Schaefer. — **Zdaje się, że na najbliższych zawodach sportowych zostanę zdetronizowany.**

Już w dniach najbliższych książę Windsoru wyjedzie z Entzesfeld do Kitzbuhel w Tyrolu, na spotry zimowe. A stamtąd przeprowadzi się niewątpliwie do swego nowego zameczku, zapoczątkowując tym osiedle byłych monarchów.

N. T.

Porozumienie chorwatów z serbami

Spotkanie premiera Stojadinowicza z dr. Maczkiem

Białogród, 16 stycznia.

(PAT) Premier Stojadinowicz w drodze z St. Moritz zatrzymał się dzisiaj w miejscowości Brezice między Lublaną a Zagrzebiem, gdzie **spotkał się z przedstawicielem chorwatów dr. Maczkiem.**

Spotkaniu temu, które wywarło głębokie wrażenie w całej Jugosławii, przypisują znaczenie historyczne.

Rozmowy trwały od godz. 11-tej do godz. 16-tej.

W południe odbyło się wspólne śniadanie.

Cała prasa jugosłowiańska podaje bardzo obszerne sprawozdanie z tego spotkania, podkreślając ważność rozmów i serdeczność, jaka cechowała spotkanie pomiędzy prezesem rządu a przedstawicielem chorwatów.

Na noc dzisiejszą premier Stojadinowicz ma się zatrzymać w Zagrzebiu.

Dziś walczą w Łodzi bokserzy Warszawianki

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych rozegrany zostanie w sali Teatru Popularnego towarzyski mecz bokserski między Warszawianką a Hakoahem.

Specjalne zaciekawienie budzą zwłaszcza walki Polusa z Wdowińskim oraz Taborka z Białystokiem.

Zawody rozegrane zostaną o godz. 11.30 w sali Teatru Rozmaitości.

Lodowiska miejskie

Zarząd miejski uruchomił bezpłatne lodowiska — tory łyżwiarskie w parkach Poniatowskiego i Źródliska oraz na placu przy ul. Łagiewnickiej 32.

Lodowiska te otwarte będą codziennie od 8 rano do 8 wiecz. Gdy nastąpią opady śnieżne, z kolei uruchomione będą bezpłatne tereny narciarskie w Łagiewnikach. (i)

OGŁOSZENIE.

Co raz częściej stwierdza się, że wiele osób nie zgłasza do Ubezpieczenia służby domowej.

Skłania to Ubezpieczalnię do wszczęcia energiczej kontroli na szerszą skalę i — w wypadkach stwierdzenia powyższego uchybienia— do stosowania sankcyj karnych, przewidzianych w art. 269 ustawy z dnia 28.3.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396).

Chcąc jednak umożliwić opieszałym pracodawcom uniknięcia kary, Ubezpieczalnia ogłasza, że zaniecha wymierzania kar w stosunku do tych pracodawców, którzy do dnia 1.2.1937 r. zgłoszą swoją służbę, podając właściwą datę przystąpienia do pracy.

Po dniu 1.2.1937 r. sankcje karne będą stosowane w całej rozciągłości.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

Zmarzła na śmierć

Ostry mróz, panujący od dwóch dni zabrał wczoraj pierwszą śmiertelną ofiarę.

Koło Helenówka znaleziono w rowie koło lasku **starszą kobietę, ubogo ubraną** — leżącą bez przytomności. Nieszczęśliwa nie żyła. Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, iż **denatka zmarzła na śmierć,** gdy idąc ku Łodzi, szukała w rowie odpoczynku i osłony przed silnym i mroźnym wiatrem.

Przy zmarłej nie znaleziono dokumentów i identyczność jej nie została jeszcze ustalona. (i)

U DZIENNIKARZY W „TIVOLI".

Przerwane wskutek adwentu i świąt podwieczorki taneczne Syndykatu Dziennikarzy, które zyskały sobie pełne uznanie całej eleganckiej Łodzi zostają wznowione. Dziś o godz. 17.30 w salonach „TIVOLI" odbędzie się pierwszy w obecnym roku podwieczorek. Atrakcją główną tego podwieczorku będzie wykonanie przez popularnego kompozytora - autora szeregu najnowszych przebojów, które weszły w obecnym karnawale na rynek muzyczny.

Niewątpliwie znów jak dotychczas cała Łódź zbierze się dziś w „Tivoli".

„BAL BIAŁYCH ŁÓŻECZEK".

W sobotę dn. 23 sierpnia r. b. odbędzie się w Filharmonii na rzecz „Przytuliska dla sierot" doroczny „Bal Białych Łóżeczek". Zarząd instytucji dokłada wszelkich starań, aby zabawa udała się jaknajlepiej. Grono młodzieży, biorącej udział w organizacji imprezy przygotowuje liczne atrakcje i niespodzianki. Doskonała orkiestra, bufet obficie zaopatrzony, przystępne ceny, zwłaszcza sympatyczny cel napewno zgromadzi w sali Filharmonii liczna publiczność.

Z WYSTAWY PRAC ARTYSTEK-MALAREK.

Wystawa prac artystek-malarek: pp. Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Iwaszkiewiczowej i Ebinowej wzbudziła wielkie zainteresowanie publiczności i prasy. Wystawa czynna jest codziennie od godziny 10-ej do 22-ej w salonach Muzeum Etnograficznego, ul. Piotrkowska 104.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 17. stycznia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Małopolska Wschodnia źródłem włókna krajowego

Sprzyjający klimat Podola.—Największe nasilenie uprawy konopi w kraju. Zagadnienie kotonizacji.—Poparcie dla przedsiębiorstw łódzkich, pragnących założyć kotonizatornie w Tarnopolszczyźnie.

Wywiad naszego spółpracownika z p. wojewodą tarnopolskim, dr. Biłykiem

Tarnopol, 16 stycznia.

W związku z tak aktualną obecnie sprawą stosowania surowców krajowych w produkcji włókienniczej, pismo nasze, dążąc do sprawnego informowania zainteresowanych sfer **o możliwościach bawełnienia czyli kotonizacji włókna krajowego,** wydelegowało swego współpracownika **na Podole,** zajmujące czołowe miejsce pod względem produkcji konopi, by z ust kompetentnych osób usłyszeć **miarodajną ocenę obecnej sytuacji w Małopolsce Wsch., jako źródle surowców dla przemysłu włókienniczego a w szczególności o widokach wydatnego zwiększenia produkcji konopi w razie zadawalających prób kotonizowania konopi.**

Zwróciliśmy się w tym celu do p. wojewody **dr. Alfreda Biłyka,** jako obywatela miasta Łodzi. P. wojewoda, dziękując za zainteresowanie opinii sprawami szczególnie mu bliskimi, z głębokim zrozumieniem sprawy, zazębiającej o obronność Państwa i rozwój gospodarczy tarnopolszczyzny oraz **doskonale świadomy potrzeb przemysłu tekstylnego** — rozwinął przed nami całokształt zagadnienia.

— Błogosławiony klimat Podola i jego gleba — zagaja swe wywody p. wojewoda — mogą przy racjonalnym wykorzystywaniu ich wartości **podnieść poziom gospodarczy tego zakątka kraju do niebywałych wyżyn.** Uprawa owoców, jarzyn, winogron itp. winna przy odpowiednich wysiłkach dać takie rezultaty, jak np. plantacje tytoniu w pow. borszczowskim, którego bilans w ubiegłym roku wzrósł do 3/4 miliona zł., a bieżący przyniesie pełny milion wpływu z uprawy liści tytoniowych.

Produkcja konopi

Nieobliczalne są korzyści, które przysporzyć mogą woj. tarnopolskiemu intensywne uprawy włókien oleistych, dla której gleba podolska jest specjalnie przydatna! Pod względem nasilenia produkcji konopi teren ten zajmuje już czołowe miejsce w kraju. **Obszar uprawy konopi wynosi 6.308 ha i stanowi 0.75 proc. wszystkich gruntów ornych.** A dotyczy to niemal wyłącznie drobnych własności rolnych poniżej 50 ha, większa bowiem własność ziemska daje zaledwie 1.5 proc. konopi, produkowanej na Podolu. Wskaźnik procentowy gruntów, zajętych pod te uprawy w stosunku do gruntów ornych znajduje się także na czołowym miejscu w **woj. stanisławowskim** (0.88 proc.), lecz ogólny obszar jest tam o wiele mniejszy (4331 ha). **Produkcja włókna konopnego w Tarnopolszczyźnie osiąga 26.808 q., podczas gdy woj. stanisławowskie dostarcza tylko 13.472. — Na Podolu przeciętnie produkcja z 1 ha wynosi 30 q. włókna.**

Uprawa konopi na terenie Tarnopolskiego ulega od paru lat **stopniowemu rozszerzeniu.** lecz niestety rozwój ten nie jest wynikiem jakiejś akcji zorganizowanej (jak np. w Wileńszczyźnie, gdzie uprawa lnu wzrosła niepomiernie z 19 do 31 tys. ha. w ciągu 5 lat), a raczej **— rezultatem przejścia drobnego rolnika, w latach najcięższego kryzysu, do gospodarki naturalnej.** Gdyby na terenie woj. tarnopolskiego uprawa konopi wśród drobnego rolnictwa miała to samo nasilenie co — lnu na Wileńszczyźnie, **obszar zajęty pod tę uprawę wzrósłby o ok. 500 proc.**

Zagadnienie przerobu

Pozostaje więc dużo do zrobienia — ciągnie p. Wojewoda — a przede wszystkim w **przeróbce rośliny i zbytu włókna.** Wstępne traktowanie konopi, polegające na moczeniu, odbywa się na Podolu **w warunkach prymitywnych,** narażając zajęte przy tym kobiety na niebezpieczeństwo zdrowia i życia.

Dla usunięcia zbyt rażących niedomagań w tej dziedzinie, p. Wojewoda poczynił starania, celem **utworzenia szeregu zbiorników dla wspominanych operacyj** — a to w łączności z zakładaniem po wsiach zbiorników wód dla celów przeciwpożarowych.

Bardziej radykalne wyjście z sytuacji widzi p. Wojewoda **w powstawaniu na miejscu przedsiębiorstw przemysłowych,** gdzie konopie byłyby poddawane potrzebnym wstępnym operacjom w sposób racjonalny t. j. za pomocą działania mechanicznego pary itp. Rodzaj takich zakładów fabrycznych zależny byłby, oczywiście, od przeznaczenia surowca, czy to dla użytkowania w formie przędzy konopnej, czy też podania kotonizacji.

Dla pchnięcia sprawy kotonizacji na terenie woj. tarnopolskiego naprzód **p. Wojewoda nawiązał kontakt z pewną łódzką fabryką włókienniczą, dla której zapewnił najdalej idące poparcie moralne i prawne w uruchomieniu pożądanego przedsiębiorstwa, wyznaczono już nawet na ten cel objekt, stanowiący własność wydziału powiatowego. Wyraził przy tym p. Wojewoda swą gotowość przyjścia z pomocą moralną i prawną, oraz radą każdemu przedsiębiorczemu przemysłowcowi w kierunku ułatwienia orientacji w terenie w wyborze budynków, siły, wody itp.**

Zbyt i ceny

Odnośnie zbytu konopi, woj. tarnopolskie eksportowało je poza przeważną ilością przeznaczoną dla potrzeb własnych gospodarstwa domowego — w postaci najmniej uszlachetnionej, t. j., jako pakuły, konopie zupełnie surowe lub rzadziej — konopie czesane. (Łącznie w roku 1935 załadowano na stacjach kolejowych w woj. tarnopolskim 5.152 q.) **Ceny konopi czesanych kształtują się obecnie w granicach od 1 zł. do 1.40 zł. w zależności od gatunku, konopi surowych: 65 — 85 gr., a pakuł — 56 do 75 gr.** Ważnym czynnikiem w słabym rozwoju zbytu konopi jest też nierentowność uprawy tej rośliny, która zużywa bardzo duże ilości składników pokarmowych.

Najlepsze rozwiązanie sprawy konopi widzi p. Wojewoda w kotonizacji tego surowca, szczególnie, że zdaniem fachowców najlepiej ku temu się nadają konopie otrzymane w **drodze dekortyzacji t. j. oddrzewienia słomy z pominięciem moczenia jej czy roszenia. Słoma konopna przy dekortyzacji traci 75 — 80 proc. swej wagi, co przemawia za uruchomieniem zakładów dekortyzacyjnych na miejscu,** jak np. w Kozowie, Borkach Wielkich, Kopyczyńcach. Równocześnie ze sprawą dekortyzacji winny iść wysiłki w kierunku **standaryzacji włókna** oraz jego wyrobów przez ujednostajnienie pracy warsztatów tkackich, których ilość na terenie województwa ocenia się na około 10.000 sztuk.

Racjonalizacja skupu produkcji konopnej uzależniona jest od wzrostu nasilenia uprawy i zbytu oraz rozwoju przemysłu kotonizacyjnego i w miarę rozkwitu ulegać będzie udoskonalonym metodom.

Rozmowa schodzi następnie **na temat „lanitalu" P. Wojewoda woli szukać wełny na drodze bardziej naturalnej t. j. na owcach, niż w mleku,** którego wyzbywać się będzie musiał rolnik ze szkodą dla siebie i zdrowia rodziny. Racjonalna hodowla owiec na podatnych na ten cel terenach, na jarach i t. zw. „ściankach" podolskich bardziej jest wskazana z każdego punktu widzenia dla uzyskania wełny krajowej.

H. M.

Kontyngenty bawełniane zostaną podwyższone

Nie będzie odrębnych przydziałów surowcowych dla przemysłu przędzalniczego.—Komisja arbitrażowa dla ustalania cen przędzy.—Wyniki konferencji z udziałem dyr. Kandła

Stosownie do naszej zapowiedzi w dniu wczorajszym bawili w Łodzi przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach pp. dyr. departamentu przemysłowego, p. Kandła, zastępcy jego p. Wierusz-Kowalskiego oraz p. radcy Walczakowskiego, którzy odbyli konferencję w Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi. W konferencji tej wzięli udział członkowie zarządu Zrzeszenia, dyrekcja Zrzeszenia, z ramienia Urzędu Wojewódzkiego — naczelnik wydziału przemysłowego, inż. Głogowski, delegat Min. P. i H. przy Zrzeszeniu p. inż. Stanisławski, z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej pp.: dyr. Bajer i wicedyrektor Luciński.

Tematem konferencji była przede wszystkim sprawa ustalenia planu zaopatrywania naszego przemysłu bawełnianego w surowce oraz dewizy.

Jak wiadomo, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zmniejszyło ostatnio przydziały surowca bawełnianego dla Łodzi na miesiąc styczeń r. b. o 30 procent. Przedstawiciele Zrzeszenia zwrócili uwagę, że przydział bawełny w tej wysokości dla Łodzi jest stanowczo zbyt mały i należałoby go POWIĘKSZYĆ CONAJMNIEJ O 15%, by przędzalnie mogły pracować chociażby 46 godzin tygodniowo, a tym samym utrzymać dwie zmiany robotników.

Jak wynikało z wyjaśnień dyr. Kandła, MINISTERSTWO ZGODZIŁO SIĘ NA PODWYŻSZENIE KONTYNGENTÓW do wysokości zapotrzebowania, zgłoszonego przez Zrzeszenie, odpowiadającego kontyngentom, jakie otrzymało Zrzeszenie w m. grudniu r. ub.

Z kolei omówiono sprawę zaopatrywania przemysłu przetwórczego w surowiec w formie bezpośredniego przydzielania przetwórcom surowca. Ministerstwo zajmuje wobec tej koncepcji STANOWISKO NEGATYWNE, uważając, że uregulowanie kwestii podaży oraz cen przędzy zapewnia przetwórcom dostateczne zaopatrzenie fabryk i ciągłość produkcji. W sprawie podaży przędzy Ministerstwo przyjęło do wiadomości deklarację, złożoną przez członków Zrzeszenia, że dostarczać oni będą przędzy w tych samych ilościach, jak w analogicznych okresach r. ub.

Jeżeli chodzi o ceny przędzy bawełnianej, to Ministerstwo proponuje stworzenie t. zw. komisji arbitrażowej, której zadaniem byłoby USTALENIE CEN PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ oraz czuwanie nad stosowaniem ich w praktyce.

Jak widać z powyższego, komisja taka nie dopuści nie nieuzasadnionej zwyżki cen przędzy. Komisje takie funkcjonowałyby pod przewodnictwem delegata M. P. i H. i składały się z przedstawicieli producentów przędzy bawełnianej i jej przetwórców. Niestosowanie się producentów przędzy do cen ustalonych przez komisję pociągnęłoby za sobą cały szereg konsekwencji, jak np. pozbawienie producenta pobierającego wyższe ceny — kontyngentu bawełny. Na tym konferencję zakończono.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Przemysł bawełniany przed sezonem letnim

Pomyślne widoki koniunkturalne mogą być osłabione trudnościami surowcowymi

W wielkim przemyśle bawełnianym panuje obecnie **okres przejściowy,** między zakończonym już sezonem zimowym, a mającym się rozpocząć sezonem letnim. **Przemysł rozpoczął już intensywne przygotowania do tego sezonu, pracując w chwili obecnej nad kolekcjami,** które będą wykończone już pod koniec bieżącego miesiąca.

Horoskopy na przyszłość w branży gotowych wyrobów bawełnianych przedstawiają się **na ogół pomyślnie** przede wszystkim ze względu na zupełny niemal **brak zapasów letnich towarów u kupiectwa. Również i dość dobra obecnie wypłacalność odbiorców poprawia widoki koniunkturalne nadchodzącego sezonu.**

Ceny towarów letnich nie zostały jeszcze ustalone, przewiduje się jednak, iż kształtować się będą w stosunku do r. ub. **na wyższym poziomie,** a to ze względu na poważną zwyżkę surowca, jaka w międzyczasie nastąpiła.

Produkcja będzie prawdopodobnie bardzo ostrożna, zarówno wskutek trudności surowcowych, jak i w obawie zbytniego nagromadzenia się towarów, mogącego spowodować podobne niespodzianki, wobec których znalazły się niektóre przedsiębiorstwa w sezonie zimowym.

Kredyty za poręką cudzoziemców

wymagają zezwolenia Kom. Dewizowej

Po porozumieniu z Min. Skarbu Komisja Dewizowa wyjaśniła, iż udzielanie kredytów w jakiejkolwiek formie osobom zamieszkałym w kraju ostatnio, względnie firmom, mającym siedzibę w kraju, za poręką cudzoziemców — wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej. Banki dewizowe winny zatem przedstawiać wnioski o udzielenie zezwolenia w odniesieniu do wszystkich kredytów, udzielonych dotychczas za gwarancją cudzoziemców i poza tym w przyszłości przed udzieleniem kredytów tego rodzaju, uzyskać zezwolenia Komisji Dewizowej.

Papiery bez zmian

Prywatny rynek papierów wartościowych, jak zwykle w soboty, był wczoraj niemal zupełnie bez ruchu. Tendencja była całkowicie utrzymana; **notowania zawierały się ściśle w granicach kursów wczorajszych.** Poż. stabilzacyjna— sprzedaż 450.00, kupno 448.00, poż. inwestycyjna I em. 65.00—64.00, II em. 66.00—65.00, dolarówka 47.00—46.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, seria XK 49.50—49.25.

Postulaty podatkowe
własności nieruchomej

Onegdaj odwiedziła dyrektoriat łódzkiej Izby Skarbowej delegacja Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości w osobach pp.: prezesa G. Klukowa, wiceprezesa inż. Króla, sekr. W. Grabowskiego i p. O. Friesego.

Delegacja przedstawiła dyrektorowi Izby najaktualniejsze postulaty i uwagi, dotyczące zagadnień podatkowych własności nieruchomej. M. in. poruszono sprawę rozkładania na raty podatku od nieruchomości, dodatku komunalnego do tegoż podatku, określenia bliższego wydatków potrącalnych przy podatku dochodowym, uproszczenia procedury udowodnienia potrąceń, podstaw potrąceń amortyzacyjnych i t. p. Omawiano również konieczność bardziej jednolitej polityki w działalności poszczególnych urzędów skarbowych i udostępnienia procedury odwoławczej.

Dyrektor Rządkiewicz po zaznajomieniu się z postulatami i uwagami własności nieruchomej obiecał, iż weźmie je pod uwagę w swej dalszej pracy nad usprawnieniem administracji skarbowej tutejszego okręgu.

Wzrost wkładów w P.K.O.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., która, po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zatwierdziła bilans P.K.O. za rok 1936, zamykający się czystym zyskiem zł. 5.599.474.55.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o złotych 13.981.942.60, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 895.668.821.29. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 397.988 szt. do 2.286.830 sztuk. Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrą 30 miliardów złotych.

Informacje eksportowe

Firma kolumbijska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych damskich i męskich, wyrobów nożowniczych, piśmiennych, porcelanowych, żelaznych, naczyń kuchennych i t. p. artykułów eksportowanych z Polski. (10500/36).

Firma nowo-zelandzka poszukuje przedstawicielstwa firm polskich eksportujących filce wełniane, stożki do kapeluszy, tkaniny damskie wełniane i bawełniane. (149/37).

Firma palestyńska pragnie objąć przedstawicielstwo polskich firm eksportowych. (318/37).

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 4.

NOTOWANI ABAWEŁNY.

NOWY JORK — zamkniecie z dn. 15/I: Loco 13.04, luty 12.42, marzec 12.44—45, kwiecień 12.38, maj 12.32, czerwiec 12,28, lipiec 12.24, sierpień 12.12, wrzesień 12.00, październik 11.87, listopad 11.88, grudzień 11.90.

NOWY ORLEAN — zamkniecie z dn. 15/I: Loco 12.99, marzec 12.39, maj 12.30, lipiec 12.20, październik 11.82—83, grudzień 11.89.

LIVERPOOL — zamkniecie z dn. 16/I: Loco 7.22, styczeń 6.94, luty 6.93, marzec 6.93, kwiecień 6.90, maj 6.90, czerwiec 6.86, lipiec 6.82, sierpień 6.66, wrzesień 6.58, październik 6.52, listopad 6.47, grudzień 6.47, styczeń 6.46, marzec 6.43.

Upper: Loco 8.01, styczeń 7.81, marzec 7.81, maj 7.84, lipiec 7.85, październik 7.86.

ALEKSANDRIA — zamkniecie z dn. 16/I: Sakellaridis: styczeń 18.63, marzec 18.31, maj 18.16, lipiec 17.98, listopad 17.87.

Ashmouni: luty 13.87, kwiecień 13.84, czerwiec 13.82, sierpień 13.77.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Przedsiębiorstwa w mniejszym rozmiarze
Specjalna podkomisja Izby Przemysłowo-Handlowej opiniować będzie podania o zwolnienie z rejestru handlowego

W związku z przekazaniem samorządowi przemysłowo-handlowemu sprawy **opiniowania, które przedsiębiorstwa, jako prowadzone w mniejszym rozmiarze, nie podlegają opisowi do rejestru handlowego,** przy łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej utworzona została **podkomisja celem rozpatrywania wniosków pszczególnych przedsiębiorstw w tej sprawie,** przekazywanych przez Sąd Rejestrowy.

Jak wiadomo, uznanie przedsiębiorstwa, iż jest prowadzone w mniejszym rozmiarze wobec czego nie podlega wpisowi do rejestru handlowego, tym samym **zwalnia je od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.**

Kontrola składów konsygnacyjnych
będzie zmieniona. — Memoriał dla Min. Przemysłu i Handlu

Przedstawiciele składów konsygnacyjnych w Łodzi wraz ze Zrzeszeniem Agentów Handlowych interweniowali ostatnio w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie okólnika Komisji Dewizowej nr. 40 z listopada 1936 r., wprowadzającego **specjalną kontrolę powyższych składów.**

Omawiany okólnik postanawia, że w wypadku zwrócenia się za pośrednictwem któregokolwiek banku dewizowego o przydział dewiz z tytułu tranzakcji firmy zagranicznej, posiadający w Polsce skład konsygnacyjny, **należy przedstawić bankowi księgi tej firmy,** dotyczące obrotów z odbiorcami polskimi, **wycenić wartość składu konsygnacyjnego** itd., przyczym skład ten winien znajdować się w ewidencji banku.

Złożony obecnie w powyższej sprawie memoriał wskazuje, iż **tak potraktowana kontrola składów konsygnacyjnych przez swe wyjątkowo uciążliwe formy musi doprowadzić do ich zaniku,** co niewątpliwie byłoby ze szkodą dla gospodarstwa polskiego. Zwłaszcza obecnie, w okresie ograniczeń przywozowych, **istnienie składów konsygnacyjnych zapasami towarów importowych jest specjalnie wskazane.**

Memoriał podkreśla poza tym, iż **przewidziana w okólniku forma kontroli nie prowadzi do celu,** gdyż np. określanie wartości składu jest **bardzo zawodne** ze względu na szybką zmianę ilości towarów na składzie, cen itp.

Przedstawiając konieczność zmiany okólnika, memoriał wskazuje, iż winno to nastąpić jak najszybciej, gdyż **już obecnie zawartość składów konsygnacyjnych wskutek powyższego okólnika znacznie się zmniejszyła.** (y-

Upadłości i układy

Syndyk masy upadłości firmy **„Boryszowska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka"** złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, iż po mianowaniu go syndykiem udał się z komornikiem do firmy celem spisania majątku firmy i upadłych osobiście.

W kasie firmy syndyk znalazł kwotę 7 zł. 65 gr., 1 weksel klientowski na 100 zł., płatny 20 lutego 1937 r.

Pierwsze wrażenie syndyka było bardzo ujemne, uważał on, iż upadli porzucili wprost przedsiębiorstwo, wystawiając je na pastwę losu, wskutek czego w fabryce i biurach panował niezwykły nieład.

Jak ustalono, na kilka dni przed ogłoszeniem upadłości wywieziono około 2.000 sztuk towaru, nasuwa to przypuszczenie iż upadli przygotowywali się do upadłości.

Według tymczasowych danych wartość szacunkowa masy wynosi około 410.000 zł. zaś długi około 540.000 zł., z czego wierzytelności uprzywilejowane sięgają sumy 110.000 zł., w czem zaległości robotnicze 18.000 zł., pracownicze 25.000 zł., podatki i świadczenia około 80.000 zł., W sumie długów nie uwzględniono długów hipotecznych, których łączna wysokość znacznie przewyższa wartość obu nieruchomości, należących do masy.

Upadli w r. 1932 korzystali z dobrodziejstwa odroczenia wypłat i zawarli układ na całe 100 procent, który został wykonany. Jeden ze wspólników firmy — upadły Tajblum miał w 1933 r. ogłoszoną upadłość.

Sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka oraz ze względu na to, iż, jak wynika z tego sprawozdania upadli pozostaja pod zarzutem popełnienia przestępstw na szkodę wierzycieli, a mianowicie — zaciągania pozornych zobowiązań, nieprowadzenia należytej księgowości kupieckiej, sąd postanowił o powyższym powiadomić prokuraturę sądu okręgowego w Łodzi.

Wniosek sędziego o wydzierżawienie fabryki masy upadłości na przeciąg jednego roku sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Allotria!!! Allotria!!!

Największą atrakcją tegorocznego karnawału będzie premiera wspaniałej komedii muzycznej, realizacji genialnego Willy Forsta, twórcy „Maskarady" i „Niedokończonej Symfonii", p. t. „Allotria".

Humor! Śmiech! Niebywałe sytuacje! Szampański dowcip! Przebojowe melodie! — oto atuty tego świetnego filmu.

Główne role odtwarzają ulubieńcy publiczności Europy i Ameryki: Jenny Jugo, Renata Müller, Adolf Wohlbruck i Heinz Ruhmann.

Jenny Jugo — to typ prawdziwej małej kobietki. Potrafi być równocześnie kapryśna i pogodna, złośliwa i serdeczna, miła i nieznośna, żywa i powściągliwa—słowem kobietka w każdym calu.

Reżyser Willy Forst wyczuł z miejsca rodzaj tego iście francuskiego talentu humorystycznego Jenny Jugo. W „Allotrii" mamy próbki tego humoru dla smakoszów. Wszystko jedno, czy Jenny Jugo jest smutna, czy też wesoła; czy denerwuje się na wyścigach, w których jej narzeczony bierze udział; czy cieszy się z kawału, który wymyśliła swemu mężowi; czy nie może zasnąć, bo jest niepewna, czy jej piesek ma przy sobie myszkę; czy też gdy sprzecza się nocą z mężem, kto ma większą część kołdry — wszystko jedno — Jenny Jugo pozostaje kobietka.

Atutami, którymi dysponuje Adolf Wohlbrück, a którymi nie wielu amantów filmowych może się pochwalić, są w pierwszej linji: wrodzona elegancja, męski wdzięk — i właśnie ów dryg, który pozwala Wohlbrückowi tak samo nonszalancko, ale mimo to wytwornie i elegancko nosić dobrze skrojony frak, jak i zwykłe sportowe ubranie.

Szukając aktora do roli Filipa w „Allotrii" — reżyser Willy Forst musiał poza tym uważać na jeszcze jeden ważny szczegół: precyzyjność dialogów wymagała wycyzelowanej dykcji w najlepszym tego słowa znaczeniu. Rolę tę mógł zagrać tylko jeden aktor: Adolf Wolfbrück.

Premiera — już wkrótce w kinie „RIALTO".

Po upływie 30 dni
zażalenia w sprawach celnych nie będą rozpatrywane

Wobec wątpliwości, jakie budziła sprawa wnoszenia zażaleń po upływie 30-dniowego terminu, przewidzianego w ust. 3-im art. 130 prawa celnego, lecz w czasie gdy towar znajduje się jeszcze pod dozorem celnym, Min. Skarbu wyjaśniło osobnym okólnikiem, co następuje:

Stosownie do postanowień ustępu 3 art. 130 prawa celnego wszelkie zażalenia od orzeczeń i zarządzeń wydanych w I instancji w sprawie stosowania taryfy celnej i przepisów celnych winny być wnoszone w terminie 30 dni po dniu doręczenia stronom postanowienia lub zarządzenia władzy celnej, albo od dnia następnego po dniu oznajmienia stronie wyniku rewizji. Dlatego też w myśl art. 130 ust. 6 prawa celnego zażalenie wniesione po upływie terminu 30-dniowego, przewidzianego w ust. 3 tegoż artykułu powinno być odrzucone przez władzę celną, która wydała postanowienie i tym samym podobne opóźnienie nie może także spowodować zmiany ustalonego wyniku rewizji, chociażby nawet towar znajdował się jeszcze pod dozorem celnym, poza przypadkami przewidzianymi w art. 132 prawa celnego, t. j. gdy strona uzyska przywrócenie uchybionego okresu lub terminu.

Dalsza zwyżka
na rynkach zbożowych

Mocna tendencja na światowych rynkach zbożowych trwała nadal w tygodniu sprawozdawczym, ale wyczuwać się daje już dążność do ustabilizowania cen na pewnym poziomie. — Dalsze windowanie ich okazuje się coraz trudniejsze.

Natomiast na rynkach krajowych zaznaczyła się silna zwyżka, zwłaszcza na rynkach nastawionych na eksport (Poznań — Bydgoszcz). — Zboże jest obecnie towarem u nas poszukiwanym przy umiarkowanej podaży. Zwyżkuje przede wszystkim żyto i pszenica. Z innych ziemiopłodów lekkiej poprawy doznały owies i jęczmień postewny, a dalej nasiona oleiste.

Ruch zwyżkowy tłumaczy się — z jednej strony — sytuacją na rynkach zbożowych zagranicą, z drugiej — ogólną poprawą w kraju, zwiększeniem zatrudnienia i wzrostem dzięki temu spożycia, przede wszystkim jednak poprawą na rynku zwierząt rzeźnych, dzięki czemu drobne rolnictwo wstrzymuje się ze sprzedażą ziarna, przeznazając je na karmienie żywego inwentarza.

Rynek zwierząt rzeźnych doznał wyraźnej poprawy, zwłaszcza ceny trzody chlewnej dość znacznie zwyżkowały.

Na rynku masła poważniejsze zmiany nie zaszły, ceny wahają się w niewielkich granicach, na ogół jednak są one niskie.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 3 „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 14 bm., w którym opublikowane zostały m in. następujące

AKTY I ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

ustawa z dnia 12 stycznia rb. o upoważnieniu ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach fr. na cele obrony Państwa (poz. 22);

porozumienie polsko - sowieckie o wzajemnym uznawaniu okrętowych świadectw pomiarowych, podpisane dnia 31 marca 1936 r. oraz oświadczenie rządowe w sprawie zatwierdzenia tego porozumienia (poz. 23 i 24);

porozumienie polsko - sowieckie o opłatach portowych, podpisane w Moskwie dnia 31 marca 1936 r. oraz ośw. rządowe z dnia 31 grudnia 1936 roku w sprawie zatwierdzenia tego porozumienia (poz. 25 i 26);

rozp. ministra skarbu z dnia 11 grudnia roku ub. w sprawie zmiany rozp. ministra skarbu z dnia 26 czerwca 1936 r. o zasadach i warunkach spłat lokat instytucyj kredytowych i prawa publicznego w B. G. K., bankach komunalnych i KKO, użytych zgodnie z przeznaczeniem na kredyty dla związków samorządowych, oraz pożyczek, udzielonych związkom samorządowym przez Komunalne kasy oszczędności (poz. 28);

ośw. rządowe z dnia 17 grudnia 1936 roku w sprawie ratyfikacji porozumienia celnego polsko - sowieckiego w formie not, wymienionych w Warszawie dnia 3 marca 1936 r (poz. 29).



Wyciąć! Przechować!



TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie

A	— adres Twego krawca męskiego — to tylko	B. Kryształ Piotrkowska 24	205-85
ARTYKUŁY	Damskie JEDWABIE i WEŁNY najtaniej u	KUPERMANA Piotrkowska 8	166-73
ARTYKUŁY	Radio-Elektrotechniczne Hurt — Detal	H. Gotlibowski Zgierska 30	163-71
Aleja-Kościuszki 37	„TERESA"	to adres krawcowej eleganckiej Pani	238-91
BIELIZNĘ	męską na miare wykonuje Pracownia Wiedeńska	P.W.B. „WIEDEŃ" Traugutta 4 Skl. front.	000-00
Cerownia	Art. uszkodzonych ubiorów i dywanów	M. KLEBER Piotrkowska 18 w podwórzu	000-00
ELEGANCKA	pani nosi bucik	A. Ogórka Zawadzka 11	200-86
Elektryczne Pogotowie	Czynne całą dobę	P. DESSAU Al. Kościuszki 36	264-78
FIRANKI	- KAPY, Story ręcznej roboty Ceny przystepne	L. WALDMAN Śródmiejska 22	186-77
FRYZJER	damsko męski „KONSTANTY" trwała ondulacja Ceny konkurencyjne	Narutowicza 27.	104-66
INSTYTUT	i Szkoła kosmetyczna zał. 1924 r.	Anny Rydel Piotrkowska 92	169-92
JEDWABIE	WEŁNY NA SUKNIE I PALTA Po cenach konkurenc.	Piotrkowska 16 B-cia PAT	212-31
KSIĘGI handlowe	własnego wyrobu i materjały piśmienne	„Alfa" Narutowicza 4	178-62
KRZESŁA	Fotele Stoliki Fabryka Mebli Giętych Wiedeń.	„HERKULES" Cegielniana 16 w podwórzu	000-00
KWIATY	doniczkowe, cięte, wiązanki i palmy	„Tebus" Piotrkowska 124 Narutowicza 27	191-76
KURSY	KROJU, szycia, mierzenia i modelowania	Liny Kaufman Sienkiewicza 67, róg Nawrot	113-51
Łóżka-Wózki	rowerki, łóżka polowe Ceny niskie	M. SZENBERG Śródmiejska 12	000-00
MILNER HENRYK	PIOTRKOWSKA 38.	Wykwintna pracownia ubiorów męskich	219-95
MOTOR	stanął, światło zgasło, dzwoń	Z. WOJDYSŁAWSKI i FR. WITKOWSKI	160-90, 170-17
OBUWIE	w najwyższym gatunku tylko z firmy	A. Ogórka Zawadzka 11	202-86
OGŁOSZENIA	do wszystkich gazet przyjmuje	S. FUCHS Piotrkowska 87	121-36
PARASOLE	rękawiczki własnego wyrobu oraz galanterja w wielkim wyborze	Z. KAWKIEWICZ Piotrkowska 24	000-00
PIANINA fortepiany	Karol Koischwitz S-cy	Piotrkowska 116	224-72
PERFUMERIA	Przybory fryzjerskie, manicure, ap. do suszenia i trwałej ond.	F. CHARENZOWSKI Piotrkowska 7	260-89
RADIO	Żyrandole, Żarówki	B-cia LAJB Piotrkowska 50 i Zgierska 9	152-02, 164-95
SALON	DAMSKI, trwała ondulacja zł. 6, czesanie żelazk. 80 gr. i MĘSKI, golenie 30 gr. strzyżenie 60 gr.	Andrzeja 10 Wł. Czernik	000-00
UNIWERSALNA	Wypożyczalnia Książek Abonament zł. 1.50	PIOTRKOWSKA 67 bez kaucji	000-00
WYTWORNA	galanterja damska, męska i dziecinna poleca	The GENTLEMAN Piotrkowska 89	000-00

Kupno i sprzedaż

FUTRO karakułowe damskie bardzo ładne z najlepszego gatunku karakułu w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 223, m. 8, prawa oficyna I wejście, od 12 do 2 i 5 do 7-ej.

BUDKA na papierosy do sprzedania. Legionów 11 — owocarnia.

MAŁA posesja fabryczna z mieszkaniem, kantorem i składem do wynajęcia—sprzedania. Of.: „Natychmiast".

OKAZYJNIE sprzedam sypialkę nowoczesną, jasną (złota brzoza), pierwszorzędnej warszawskiej roboty. Przejazd nr. 48, m. 11.

SKLEP do sprzedania natychmiast w bogatej dzielnicy. Wiadomość Żeromskiego 27.

WĘGIEL pierwszorzędny w plombowanych workach dostarczam do mieszkań po 4.50 korzec. Dzwonić 192-35.

ROCZNY Seter irlancki bronzowy do sprzedania. Przejazd 45, dozorca wskaże.

KUPIĘ okazyjnie stylową sypialnię, gabinet antyczną lampę bronz. Oferty sub: „Jotes" do Admin.

MASZYNA trzywalcówka do przecierania farb — poszukiwana. Adres: ul. Płocka 24, tel. 183-90.

SYPIALNIA nowoczesna, kredens, stół okrągły, krzesła, serwantka, stolik radiowy do sprzedania. Sienkiewicza 52, m. 21.

FUTRO damskie nowe, męskie używane, sprzedam okazyjnie. Piotrkowska 105, m. 7, II piętro.

ACORDEON (harmonia) używany 40-basów, wielkość średnia, zaraz tanio sprzedam. Aniołkiewicz, Kątna 24.

SPRZEDAM maszynę mereżkarka, nowoczesna z powodu wyjazdu. Targowa 47, m. 16.

Rozmaite

ZAMELDOWANIA, wymeldowania oraz stemplowanie fotografii w Ubezpieczalni uskuteczniam. Zgłaszam się na wezwanie telefoniczne 166-78. Zand 11-go Listopada 19, m. 3.

UPRZYJEMNIAMY ŻYCIE! Zakład tapicerski Pracowników Tapicerów-Dekoratorów, ul. Kilińskiego 60, telefon 268-06 poleca tapczany, fotele, kanapy oraz przeróbki wszelkiego rodzaju w zakres tapicerstwa wchodzące. — Zakładanie firanek. — Ceny niskie, wykonanie b. solidne.

ZGINĘŁA suczka terrierka ostrowłosa biała. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kościuszki 53, mieszk. 6.

OSOBA z towarzystwa, mająca w Manchestrze zamożnego brata, który opóźnia się z przysłaniem pieniędzy, cierpi głód, kostnieje ze zimna, bo niema na kupienie zimowego palta, prosi o możliwie szybką pomoc pieniężną. Of. sub: „Odda z podziękowaniem" Wiadomość zał. w Republice.

Z KAPITAŁEM 2000.— można produkować znany artykuł opatentowany, pierwszej potrzeby, dobrze wprowadzony w Łodzi. Powód wyjazd. Oferty: „Papier" do Republiki.

SKRĘCALNIĘ od 60—1500 wrzecion wydzierżawię. Cegielniana 25, m. 7. Rottenberg. Pośrednicy pożądani.

Przedstawiciel jednej z poważniejszych **fabryk cukrów i czekolady** poszukuje **AGENTA** na Łódź z gwarancją. Oferty do „Republiki" sub. „Cukry"

Matki! Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA"

Kupujcie z 1-go źródła Wózki dziecięce Łóżka metalowe Materace wyściełane i sprężynowe „Patent" Wyżymaczki w Fabrycznym składzie „DOBROPOL" Piotrkowska 73 tel. 159-90 w podwórzu.

Najtaniej tylko w najstarszej firmie **I. B. WOŁKOWYSKI** Narutowicza 11, tel. 137-70. **Wózki** dziecięce, **Łóżka** metalowe i polowe, **Materace** różne, — **Wyżymaczki, Lodownie.** Reperacje, lakierowanie **wózków i łóżek.** Firma egz. od 1896 r.

BERLITZ! Kursy języków obcych uznane przez państwo i KURSY HANDLOWE. Zapisy 12—1½, 5—8. 3 ANDRZEJA 3

ZGUBIONO portfel z wekslami, które nie mają żadnej wartości. Zwrócić za wynagrodzeniem do A. Cytrynowskiego, Zachodnia 5. Weksle unieważnione.

PROF. **CELINA SANDLER** będzie udzielać w dn. 19 i 20 stycznia **bezpłatnych porad kosmetycznych** w gabinecie p. Dr. med. Marii Lewinsonowej w Łodzi, Piotrkowska 88. Godz. 10 do 2, 4 do 7 w. Karty wstępu wydają wszystkie drogerie i perfumerie w Łodzi.

Zaginął pies

buldog francuski, brązowy, białe podbrzusze. Odprowadzić za wynagrodzeniem **KILIŃSKIEGO 210.**

Okazja

70.000 mtr.² w najlepszym punkcie Rudy-Pabjanickiej przy tramwaju, dzielnica przemysłowo mieszkalna. Na wyjątkowo korzystnych warunkach DO NABYCIA. Zgłoszenia od godz. 20—21. Nr. tel. 150-65, względnie piśmiennie do Redakcji pod: „Prosperity 200.000".

Uczcie się zawodu!

Kancelarja T-wa „ORT" w Łodzi, **WÓLCZAŃSKA 27** przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosznictwo mechaniczne,
Tkactwo mechaniczne,
Dziewiarstwo mechaniczne,
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i krój,
Bieliźniarstwo i krój,
Gorseciarstwo i krój,
Ondulacja i manikir.

Kancelarja czynna codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.
Czesne zniżone.

ODNAJMĘ PANU

(izr.) **POMIESZCZENIE z całkowitym utrzymaniem,** tanio. Oferty składać proszę do Administracji „II. Republiki" pod „Tanio".

Dr. MIKOŁAJ **BORNSTEIN** Choroby kobiece, akuszeria mieszka obecnie **Piotrkowska № 292** tel. 266-35.

LEKARZ-DENTYSTA **Boczkis-Rozenblum** wznowiła przyjęcia. **Piotrkowska 123**

Choroby Psów

Dr. MICHELINI LEKARZ - WETERYNARII NARUTOWICZA 41. Tel. 213-17 przyjmuje 5—7.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA ŚLĄSKU POSZUKUJĄ PRZEDSTAWICIELA na woj. Łódzkie. Pierwszeństwo ustosunkowanym wśród właścicieli nieruchomości i administratorów. Rozpatrywane będą tylko poważne oferty kandydatów energicznych, bezwzględnie uczciwych i odpowiedzialnych majątkowo. Zgłoszenia z opisem dotychczasowej działalności i podaniem referencyj kierować do Powszechnego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132 pod „Przemysł Metalowy".

P. P. pracodawcy i pracownicy!

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub w Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora Z.U.P.U. B. Górskiego, Łódź, Wólczańska 222, m. 20, tel. 222-17.

Lokale

ODDAM solidnemu panu pokój z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Zawadzka 17, mieszkanie 8, tel. 137-02.

WYNAJMĘ ładny pokój jednej osobie, Piotrkowska 108, m. 8, 5—8.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, bieżąca woda, niekrępujące wejście do wynajęcia. Cegielniana 25, m. 7 front.

POKÓJ umeblowany wszelkie wygody, telefon, używ. kuchni do wynajęcia. Nawrot 39, m. 17, front od godz. 10—2 i 4—7.

POKÓJ dwuokienny umeblowany, łazienka, telefon do wynajęcia. Wiadomość: Śródmiejska 39, m. 13 od godz. 2—5.

LOKAL OBSZERNY (nadający się na fabrykę wód gazowych, składy itp.) z dużym oddzielnym podwórzem, oraz stajnia na 3 pary koni, blisko stacji towarowej Łódź-Kaliska do wynajęcia. Wiadomość: Główna 59, m. 28 od 1—5, tel. 141-96.

POKÓJ umeblowany niekrępujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 17, małe podwórko, parter, m. 89.

ŁADNY dwuokienny pokój frontowy z wszelkimi wygodami oddam solidnej osobie. Śródmiejska 38, m. 11

DLA ADWOKATA lub dentysty gabinet z poczekalnią na godziny od 1—6 wieczór. Kilińskiego róg Nawrot do wynajęcia, tel. 155-77 do 11-ej rano i od 7 do 9 wieczór.

2 POKOJE z kuchnią, wygodami i urządzeniem okazyjnie tanio do wynajęcia. Al. I. Maja 96, m. 10.

UMEBLOWANY pokój dla pana, telefon, winda, centralne ogrzewanie, ul. Piłsudskiego 76, II p. m. 10.

ELEGANCKI pokój, gabinetowo urządzony, telefon, niekrępujące wejście, wygody do wynajęcia. Przejazd 30, m. 22.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia I. piętro z telefonem. Piotrkowska 37, m. 48.

POKÓJ umeblowany z wygodami ul. Piotrkowska 35, II brama m. 33 do wynajęcia.

ELEGANCKI pokój do wynajęcia, ul. Gdańska 28, m. 7.

ŁADNY, słoneczny, jednoosob. umebl. niekręp. pokój, wszelkie wygody do wynajęcia. Narutowicza. Tel. 205-88 godz. 11—20.

ODNAJMĘ pokój o 2 oknach 1—2 osobom od zaraz. Legionów 6, m. 7.

KWARTALNIE zł. 250 3 pokoje z kuchnią z wygodami, I piętro, frontowe do wynajęcia. Al. 1-go Maja 38 u dozorcy

DO WYNAJĘCIA pokój z niekręp. wejściem z meblami lub bez. Piotrkowska 85, poprz. of. m. 46.

POKÓJ gabinetowe umeblowanie, wszelkie wygody do wynajęcia. Piramowicza 4, m. 6.

DO WYNAJĘCIA zaraz 5-pokojowe mieszkanie, komfortowe ze wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem na wysokim parterze. Odpowiednie również na biuro. Aleje Kościuszki 93.

POKOIK z niekrępującym wejściem i wygody. Południowa 18, m. 32.

POKÓJ słoneczny, wygody, używalność kuchni, oddam Piotrkowska 132, m. 20 Obejrzeć 15—17-ej.

2—3 POKOJOWE mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

Z KLATKI schodowej, I. piętro umeblowany ładny, słoneczny pokój do wynajęcia. Al. I. Maja 11, m. 13.

2 UMEBLOWANE pokoje, wejście z klatki schodowej odpowiednie dla doktora, adwokata lub na biuro. Śródmiejska 12, tel. 126-87

POKÓJ umeblowany ze wszelkimi wygodami, wejście niekrępujące, tel. nr. 205-07 Moniuszki 10, m. 5.

DUŻY umeblowany pokój z używalnością kuchni, natychmiast do oddania. Piotrkowska 27, m. 8.

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami. Sienkiewicza 39, m. 16.

ODNAJMĘ b. duży frontowy pokój balkonowy, nadający się na biuro, skład itp. Wejście z klatki schodowej Piotrkowska 81, m. 18.

W NOWYM DOMU Radwańska 4-a, są do wynajęcia 3 i 4-pokojowe mieszkania, komfortowo wykończone. — Wiadomość na miejscu.

POKÓJ umeblowany dla jednego ewent. dwuch panów (izr.) z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13. Obejrzeć można 2—4 pp. i od 8 wiecz.

ODDAJĘ ładny pokój umeblowany. Oddzielne wejście, wygody, front. I. piętro. Piłsudskiego Nr. 57, m. 5.

DO ODDANIA sklep damskiej galanterii dobrze prosperujący w centrum Piotrkowskiej. Dzwonić 189-68.

DO WYNAJĘCIA natychmiast na biuro, gabinety lekarskie lub na cele stowarzyszeń 2 pokoje o powierzchni po 21 m.² i 2 sale po 72 m.², słoneczne, centralne ogrzewanie, woda z filtrów (odżeleziona). Al. Kościuszki nr. 57 (dom nowy, bez podatku lokalowego). Oglądać można codzień w godzinach 9—15, wskaże dozorca, informacyj udziela administrator w dni powszednie do godz. 15-ej Telefon Nr. 106-88.

Z KLATKI schodowej, dwuokienny pokój na II. piętrze. Piotrkowska 90, m. 14, lewa of. II w. II p.

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel. 106-69.

1 POKÓJ o dwuch oknach. Andrzeja 54 od zaraz do wynajęcia.

NATYCHMIAST do wynajęcia pokój z kuchnią z wygodami w nowoczesnym domu. Dojazd 14 do Różanej, Żeleńskiego 16.

DWUM inteligentnym paniom(nom) odnajmę pokój z wszelkiemi wygodami. Zawadzka 22, m. 16 od 9—12 i od 14—18-ej.

DUŻY POKÓJ słoneczny do oddania przy rodzinie, ul. Piotrkowska 82, m. 18.

Posady

INTELIGENTNA wychowawczyni poszukuje kondycji. Oferty do Republiki sub: „Rachela".

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana (izraelitka) poszukiwana do 3-letniej dziewczynki. Wymagane długoletnie referencje. Zgłoszenia: Gdańska 11 m. 3, 4—5.

POTRZEBNI: panienka i chłopiec 14-letni. Własnoręczne oferty z odpisem świadectwa szkolnego do Republiki pod „Cukiernictwo".

POLECAM dobrą, inteligentną, skromną wychowawczynię. Łaskawe zgłoszenia telefon 245-55.

WYKWALIFIKOWANY księgowy, dobrymi referencjami przyjmie zajęcie na godziny. Przystępne wynagrodzenie. Zgl.: „Z. B." do Republiki.

BIEGŁA maszynistka polsko-niemiecka z 8-letnią praktyką u adwokata, poszukuje posady biurowej. Oferty pod: „Maszynistka".

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni poszukuje kondycji. — Wymagania skromne. Dobre referencje. Dzwonić 164-21.

BIURALISTKA z praktyką biurową, pisanie na maszynie poszukuje pracę. Wymagania skromne. Zł. 10.— tygodniowo. Oferty „Pracowita".

LEKARZ-dentystka poszukuje posady od 4—8 w. Wymagania skromne. Of. „Sumienna".

BIURO agenturowe poszukuje praktykantki młodej, ze znajom. pisania na maszynie i języka niemieckiego. Oferty do Fuchsa, Piotrkowska 87, sub: „Agentura".

AGENTURA WEŁNY ,poszukuje młodego ruchliwego agenta do odwiedzenia klienteli. Dokładna znajomość branży konieczna. Oferty sub: „A. A." do Fuchsa, Piotrkowska 87.

PANNA chrześcianka, do towarzystwa starszej osoby, lub chorej, ewent. jako lektorka przyjmie zajęcie od zaraz, na przychodnie. Oferty do Adm. pod „Pogodne usposobienie".

OPIEKĘ nad dzieckiem do lat 6-ciu, przyjmę natychmiast — posiadam praktykę — znajomość gospodarstwa. Of. do Adm. pod „Młoda".

ZDOLNY, młody technik-mechanik z odbytą praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty sub: „Technik".

POSZUKIWANA starsza panna do salonu mód. Oferty „Pierwszorzędna siła".

POSZUKIWANY włókiennik-dessinator obeznany z produkcją towarów bawełnianych i koszulowych. — Oferty wraz z referencjami i curiculum vitae oraz wymaganiami proszę łask. kierować do Adm. niniejszego pisma sub: „Z. D."

Nauka i wychowanie

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studja. Tłomaczenia, Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski. Aleja Kościuszki 13, m. 3, front, I. piętro.

KOSMETYCZNE KURSY Doktora Muszkatblata zawodowe, czteromiesięczne. Warszawa, Nowy-Świat 23/25 dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Wykłady piętnastego lutego. Żądać prospektów.

MAGISTER matematyki przygotowuje do matury z matematyki, fizyki. Udziela korepetycyj. Pomorska 22, m. 25.

1 ZŁOTY: Angielski, hebrajski, konfirmacja, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8 od 9—10, 2—3.

POLONISTKA (Dyplom uniwersyteckiej) udziela polskiego, niemieckiego, łaciny. Poprawia zagrożonych. Uczy dorosłych. Tel. 211-44, godz. 5—6.

LEKCJI tkactwa (teorji oraz kalkulacji) specjalną skróconą metodą udzielam. Oferty sub: „Tkactwo".

DOROSŁYCH, młodzież zaniedbaną w nauce gruntownie i szybko dokształca rutynowany nauczyciel. Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycyj. Specjalność: matematyka, polski. Piotrkowska 64, m. 3, front, II p. 11—1 r., 8—10 w.

FRANCUZKA rodowita, młoda, profesor dyplomowany. (Uniwersytet Paryski), udziela francuskiego, literatura, konwersacja, korepetycje. Kątna 17, m. 29.

4 ZŁOTE miesięcznie: angielski, francuski, niemiecki, hebrajski, włoski, hiszpański, portugalski. Nauczają specjaliści. Cegielniana 6, m. 10.

NA AKORDEONIE i fortepianie wyuczam w krótkim czasie. „Americain"

UCZ SIĘ angielskiego, francuskiego, niemieckiego pod wytraw. kier. znanego prof. Harry Greena. 5 zł. miesięcznie. Zapisy codz. od 6—9 w. w szkole Piłsudskiego 62, front 1 p.

SEKRETARIAT Maturalnych Kursów Wieczorowych komunikuje, że zgłoszenia do wszystkich klas przyjmuje się jeszcze. Andrzeja 4, front, telefon 245-03.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—2, 4—8. Piotrkowska 24, m. 7.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

JUBILER M. KORNBLUM, Piłsudskiego 57 tel. 255-76 (daw. Południowa 8) wykonuje roboty artystyczne pg. najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.

UWAGA! Eleganckie panie, nowootworzona wypożyczalnia sukień balowych i ślubnych modeli paryskich. Stodolniana 10, róg Zachodniej. Kutnerowa.

AKUSZERKA Ubezp. Społecznej i prywatna Maria Szmulewicz, Łódź, Gdańska 20, tel. 266-74 przyjmuje i udziela bezpłatnych porad w godz. od 4—6.— Dyskrecja zapewniona.

WSPÓLNIKA kapitalistę lub dzierżawcę poszukuje fabryka papy dachowej, Oferty: „Współpraca".

Uzdrowiska

WISŁA — WILLA „OLZONA", tel. Nr. 70, nowootworzony pensjonat poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Informacje: Łódź, tel. 210-40. 24

USTOSUNKOWANY
w sferach kupieckich i przemysłowych, wybitna siła, poszukuje odpowiedniego przedstawicielstwa. Branża obojętna. Na żądanie poważne referencje, oraz mogę złożyć wymaganą kaucję. **Oferty sub. „B. J."**

BUCHALTER - BILANSISTA
z wieloletnim doświadczeniem, wybitny organizator oraz b. szef biura poważnego przedsiębiorstwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia na cały dzień, względnie godziny. **Oferty sub. „B. P."**

2 lub 1
POKÓJ Z KUCHNIĄ i wygodami poszukiwane, śródmieście. Oferty z podaniem warunków kierować prosze do administracji „Il. Republiki" sub „B. W."

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 40 KWARTALNIE 1 pokój, woda, światło.
ZŁ. 75 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią.
2—3—4—5—6—7 mieszkania,
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

3-POKOJOWE MIESZKANIE, kuchnia i wszelkie wygody, front II. piętro, do wynajęcia. Tramwajowa 3, informacje u dozorcy. 21

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami i telefonem. Piotrkowska Nr. 51. Lekarz - dentysta.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla pana. Wszystkie wygody. Gdańska 61, m. 7, tel. 147-97. 29

DO WYNAJĘCIA dla solidnego pana pokój z wszelkimi wygodami w czystym domu. Al. Kościuszki 57/18, od 1—4 g.

POSZUKUJĘ dwuch pokoi z kuchnią. Wygody. Nie wyżej drugiego piętra, Śródmieście. Oferty do Republiki — pod „F. M." 30

POKÓJ umeblowany z łazienką do wynajęcia dla solidnego pana. P. O. W. 6 (Skwerowa) prawa oficyna 1 piętro.

2 SKLEPY do wynajęcia przy jednym pokój z kuchnią i duża piwnica. Kolonia Domów Z. U. S., Bednarska 24, tel. 181-05.

MŁODE małżeństwo poszukuje natychmiast 2-ch umeblowanych pokoi z wszelkiemi wygodami. Oferty do Republiki pod „Małżeństwo".

POKÓJ dla **PANA** wszelkie wygody, telefon, niekrępujące wejście, Sienkiewicza Nr. 37, m. 16a, I p.

LOKALE frontowe, parterowe natychmiast do wynajęcia, Narutowicza 44. Wiadomość u dozorcy. 17

ELEGANCKIE umebl. 2 pokoje lub pojedyńcze front I p. wszelkie wygody, telefon, oddam Izrael, Kopernika 4, m. 8 17

DO WYNAJĘCIA frontowy umeblowany pokój I p., wszelkie wygody, Północna 63 (naprzeciwko Ewangelickiego Szpitala). Tel. 213-80 17

2 POKOJE z kuchnią ze wszystkimi wygodami do oddania od zaraz. Wiadomość u dozorcy. Pomorska 41-a.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkimi wygodami z niekrępującym wejściem Ogrodowa 26, m. 7, I sień róg Gdańskiej.

DLA PANI duży pokój, używalnością kuchni. Główna 59, m. 8, II p. f. Zastać do 11, od 3—5.

ŁADNY pokój dla pojedyńczej osoby wszelkie wygody. Sienkiewicza 6, m. 9.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Pomorska 41-a m. 43.

ODNAJMĘ duży pokój umeblowany, niekrępujący, centralne ogrzewanie. Nawrot 7, m. 18, tel. 157-31.

2 POKOJE kuchnia, nowoczesne, wygody, dom willowy do wynajęcia. Zagajnikowa 30, róg Narutowicza.

5 i 6-POKOJOWE mieszkania z wygodami oraz 6-pokojowe z wygodami i centralnym ogrzewaniem przy ulicy Narutowicza 49 są od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji domu, tel. 101-31.

UMEBLOWANY frontowy, słoneczny pokój do oddania. Centralne ogrzewanie, winda, telefon 12-211.

DWA ŁĄCZNE, frontowe, bardzo ładnie umeblowane pokoje, wszelkie wygody do wynajęcia (bez używal. kuchni) Tel. 158-77.

ELEGANCKI niekrępujący pokój do wynajęcia. Gdańska 12, m. 16.

3 POKOJE z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 56.

POKÓJ umeblowany dla jednej lub małżeństwa zaraz do oddania. Cegielniana 17, m. 39.

FRONTOWY, słoneczny 2-okienny pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Legionów 33, m. 9.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia Andrzeja 39 m. 7, tel. 172-45

ŁADNY POKÓJ zaraz do oddania Narutowicza 31, front, I. piętro m. 6.

3 i 4 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Żwirki 4 u dozorcy.

2 DUŻE, słoneczne pokoje i kuchni z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 269 u dozorcy.

POKÓJ z osobnym wejściem, umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia. — Sienkiewicza 31, m. 8.

POKÓJ wyremontowany i umeblowany do wynajęcia dla pana. Moniuszki nr. 1, frnt. II ptr. m. 7.

DO WYNAJĘCIA duży, słoneczny pokój z meblami lub bez. Wszelkie wygody. Telefon. Żwirki 28, m. 6.

DWAJ PANOWIE poszukują umeblowanego pokoju z wejściem z klatki schodowej. Oferty z ceną sub: „Garsniera".

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20 —.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wygodami obok sądu. Narutowicza 47, m. 2.

POKÓJ słoneczny, frontowy do wynajęcia. Andrzeja 35, m. 5, tel. 236-01.

ODNAJMĘ słoneczny, dwuokienny balkonowy pokój, telefon, łazienka, może być dla małżeństwa. Zawadzka 23, front, m. 11.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Mielczarskiego 17, m. 1, dawn. Szkolna.

NIEKRĘPUJĄCY pokój duży dwuokienny z łazienką i telefonem, Piotrkowska 55, m. 16.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, słoneczny, frontowy, wejście z korytarza dla jednej osoby. Wólczańska nr. 62, m. 8

POSZUKIWANA pani jako współlokatorka do pokoju. Cena przystępna. Żeromskiego 69, m. 9.

POKÓJ umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Żeromskiego 23, mieszk. 11.

CENTRUM, eleg. umebl. słoneczne 1—2 pokoje, telefon, komfort, łazienka, utrzymanie. Piotrkowska 81, front I. p.

Posady

POSZUKUJĘ posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Piszę na maszynie, znam buchalterję oraz odbyłam praktykę biurową. Łask. oferty sub: „Obowiązkowa" do „Republiki"

MŁOD. dobrego fachowca w dziale tkactwa damskich wełn. materjałów sukniowych poszukuje się dla zach. polsk. miasta przem. Zgłosz. z fot., świad. i zapod. wynagrodz. pod „Pilny B." do Adm. n. pisma.

WYNAGRODZĘ za wyrobienie mi posady, buchaltera lub kasjera, długoletnia praktyka w księgowości. Oferty pod „F. B." 17

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY zaprowadzeni w wielkich fabrykach, biurach i sklepach do sprzedaży armatur oświetleniowych, dających 40 proc. oszczędności prądu. Wysoka prowizja. Oferty „P. L. 20".

DOKTÓR stomatolog Uniw. Paryskiego obiąłby pracę w gabinecie dentystycznym przez kilka godzin dziennie. Oferty sub. „Stomatolog". 18

BUCHALTER-PODATKOWIEC zaprowadza i prowadzi księgi handlowe w większych i mniejszych przedsiębiorswach. Sporządza bilanse. Organizuje również księgowość przebitkową. Wieloletnia praktyka. Pierwszorzędne referencje. Opłata przystępna. Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40, telefon 145-64. 10.1

POTRZEBNY nauczyciel chrześcianin francuskiego i angielskiego, początki, pod „nauczyciel" do Republiki. 17

FIRMA branży przeciwpożarowej poszukuje ustosunkowanego współpracownika na Łódź i województwo Łódzkie. Duże możliwości zarobkowe. — Szczegółowe oferty wraz z referencjami nadsyłać sub.: „B. J." Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 17

PANNA do towarzystwa dla pani w średnim wieku, izraelitka, inteligentna ze średnim wykształceniem, a także z gruntowną znajomością gospodarstwa, lat 25—40 potrzebna od zaraz. Oferty z referencjami curiculum vitae oraz fotografje składać do Administracji Republiki sub. „P. K." Tylko poważne oferty wchodzą w rachubę. 17

SKLEPOWE urządzenie dla konfekcji galanterii, manufaktury, perfumerii, komfortowe w częściach lub całości, tanio do sprzedania. Zgłoszenia 10—12 Pfeffer, Piotrkowska 113.

ZAROBEK łatwy znajdą oficerowie rezerwy, emerytowani, ustosunkowani wśród sfer inteligentnych, pracując dla jednego w Polsce Towarzystwa Ubezpieczeń na Wypadek Choroby. Zdolnym wynagrodzenie stałe i prowizja. Oferty, osobiste zgłoszenia Nawrot 36, godz. 15—19.

WYCHOWAWCZYNI wieloletnią praktyka, dobrymi referencjami, obejmie pracę do dzieci. Samodzielny kierunek wychowawczy. Telefon 256-03.

ZA ZŁ. 2.50 dziennie szyję w domach prywatnych bieliznę nową, reperacje, krawieczyznę domową, przeróbki. Of. „J. K."

MŁODA, inteligentna panna z wykształceniem, języki obce, może objąć pracę biurową, kasjerki, sklepowej, ewentualnie jako wychowawczyni do dziecka. Oferty pośmienne ul. Przejazd 34, m. 8 panna Renata.

POSZUKUJĘ pomocnicę buchaltera ze znajomością języków polskiego i niemieckiego. Oferty pod: „V. 133" do Republiki.

POTRZEBNY wykwalifikowany buchalter ze specjalną znajomością księgowości fabrycznej. Oferty tylko z referencjami do Republiki sub: „Księgowy".

Matrymonialne

KAWALER lat 30 izr. przystojny, kulturalny, solidny, na stanowisku, z pewnym kapitałem, poszukuje w celu matrymonialnym panny młodej, ładnej, posażnej, inteligentnej, z dobrego środowiska, chętnie pracującej. Nieanonimowe oferty osób osobiście zainteresowanych możliwie z fotografią do zwrotu sub: „M. B. 30" do Republiki.

INTELIGENTNA, kulturalna, przystojna, usytuowana panna pozna pana podobnych walorów do lat 40. Cel matrimonialny. sub: „Rok 1937."

WYSOKI, młody przystojny izraelita ustosunkowany, złudzony pustką samotności pragnie poznać pannę młodą miłą, kulturalną i skromną w celu towarzyskim. „Obcokrajowiec".

KTÓRA bogata, niezależna zapozna trzydziestoletniego o wybitnych zdolnościach i wiedzy? „Intellekt".

MŁODA, sympatyczna panna pozna kulturalnego izraelitę. Listy nieanonimowe. sub: „Karnawał".

SYMPATYCZNA izraelitka z dobrej rodziny 3000 zł. posagu, pozna samodzielnego izr. lat 35—45 „Dobry charakter".

POSZUKUJĘ swata mający stosunki intel. sferach żyd. Oferty „Energiczny".

Kupno i sprzedaż

TKALNIA do sprzedania lub wydzierżawienia 47 krosien (16 szt. 32c. 5 — 52c, 12 — 62c, 12 — 64c i 2 — 72c). Wiad. u doz. domu Piotrkowska 108, tel. 106-32. 17

WILLA w Kolumnie nowoczesna, ładnie położona z dużym terenem do sprzedania. Informacji udziela w Łodzi Pomorska 8, mieszk. 9 w godz. 10—11 rano i 3—5 po poł. 17

DOM ewtl. część w śródmieściu do sprzedania. Informacji udziela Pomorska 8, front II p. m. 9 10—11 rano i 3—5 po poł. 17

SPRZEDAM draparki (Raumaszyne) 24 walce firmy Gesner w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji.

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur frakowy, Zakątna 40, m. 10 od 2—4-e.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.



DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA", niedziela, 17 stycznia 1937 roku.

„W każdym śmietniku — kotlet!"

Jedno hasło dziś przenika
Całą Rzeszę z kąta w kąt:
— „Stawać frontem do... śmietnika!"
(Wszędzie modny jakiś „front").

Więc biedacy czczą „erzatze",
Przerzucają każdy śmieć,
Syzyfową wiodą pracę,
Aby z tego... kotlet mieć.

Refren: O mein lieber Augustin,
Chciałeś być za tłusty,
Miałeś chęci i gusty
Na „West und Ost"...

Z mięsa masz — granaty,
Z tłuszczu masz — armaty...
Lecz, mein lieber Augustin,
— Dzisiaj masz... post!

W. Drozdowski

Krew w organiźmie ludzkim

Jaką rolę spełnia krew?—Transfuzje krwi.—Krzepnięcie.— Ciałka czerwone i białe.—Stany zapalne i chorobowe

Krew odgrywa doniosłą rolę w najważniejszych procesach życiowych, odbywających się w naszym organiźmie. Dzięki właściwości krążenia, odgrywa ona rolę pośrednika między komórkami ustroju a światem zewnętrznym. Główna jej rola polega na dostarczaniu tlenu i materiałów odżywczych poszczególnym tkankom.

Jak wiadomo, do odbywających się w naszych komórkach procesów spalania potrzebny jest tlen. Wchłaniamy go **za pomocą narządu oddechowego, płuc,** po czym łączy się on z czerwonymi ciałkami krwi i w ten sposób dostaje **się** do całego ustroju. Z drugiej strony pokarmy spożywane ulegają w czasie trawienia rozbiciu na elementarne składniki, które organizm wchłania i przyswaja sobie za pomocą różnych soków trawiennych, Gruczołów i fermentów. **I tutaj rola krwi polega na rozprowadzeniu tych ważnych części składowych pokarmów do poszczególnych komórek.**

Inną funkcją, nie mniej ważną, krwi jest **wydalanie z ustroju produktów rozpadowych, przemiany materii oraz spalania po przez narządy specjalnie ku temu przeznaczone, jak nerki, płuca i skórę.**

Wiemy poza tym o działaniu gruczołów wydzielania wewnętrznego, których znaczenie, według najnowszych badań, jest **olbrzymie.** Gruczoły te, jak np. tarczyca, nadnercze, przysadka mózgowa i t. p. **wydzielają swe hormony bezpośrednio do krwi.** Dalszym zadaniem krwi jest doprowadzenie tych niezbędnych dla życia wydzielin poszczególnym tkankom.

Aby sobie uprzytomnić, jak ważną jest rola krwi, jako płynu odżywczego, wystarczy zaobserwować w organiźmie **następstwa wywołane większym krwotokiem.** Duża utrata krwi powoduje **bladość skóry i śluzówek, krótki oddech, wyczerpanie, słabość, silne pragnienie i nawet utratę przytomności.** U człowieka dorosłego, którego ilość krwi wynosi 1/10 wagi ciała, t. j. mniej więcej 5—6 i pół kgr., już **utrata dwuch kilo krwi może spowodować śmierć.** Gdy zaś krwotok nie jest śmiertelny, wtedy zadziwiająca jest szybkość, z jaką krew się odnawia. Następuje to także za pomocą płynów, zawartych w tkankach ustroju. To też nietrudno jest wytłumaczyć sobie **pragnienie, jakie dokucza rannym, którzy utracili większą ilość krwi.**

Potężną bronią w walce z dużą utratą krwi jest, jak wiadomo,

TRANSFUZJA KRWI.

Pierwszy raz dokonana ona została **w 17 wieku.** Skuteczność tego zbawiennego zabiegu nie polega jedynie na przywróceniu ustrojowi niezbędnych elementów odżywczych, zawartych we krwi. Właściwym powodem działania jego jest **podniesienie ciśnienia tętniczego,** obniżonego przez krwotok poniżej poziomu, który jest nieodzowny dla życia. Najlepszym dowodem tego jest, że **wystarczy zastrzyknąć rannemu zwykły roztwór soli, aby osiągnąć zadawalającą poprawę jego stanu.** Jednakże przy wielkiej utracie krwi jedynie transfuzja jest skuteczna.

W ostatnich czasach a zwłaszcza podczas wojny, technika transfuzji została znacznie udoskonalona m. in. i przez użycie pewnych substancji chemicznych, jak **cytrynianu sodu, dzięki którym krew podczas manipulacji przetoczenia jej nie ulega krzepnieniu.**

Inne zagadnienie, które zajmowało uczonych, była kwestia oddziaływania poszczególnych

GRUP KRWI

wzajemnie na siebie. Jak wiadomo, wprowadzenie do żył zwierzęcia krwi innogatunkowej, może wywołać **groźne zaburzenia w jego ustroju.** Tak np. krew niektórych gatunków ryb jest **trująca dla ssaków.** Zauważono zaś, że zjadliwość krwi końskiej dla człowieka jest mała, to też znalazła ona szerokie zastosowanie w lecznictwie surowiczym. Krew u poszczególnych ludzi posiada także odrębne właściwości i dlatego też **przed transfuzją poddana musi zostać wstępnemu badaniu,** które orzeknie czy można będzie ją w tym celu użyć.

Samoobrona organizmu przeciw krwawieniu polega na właściwości

KRZEPNIENIA KRWI.

Jak wiadomo, krew w obrębie układu naczyniowego znajduje się w stanie płynnym. Po za obrębem organizmu **krew krzepnie** t. zn. ze stanu płynnego przechodzi w stan stały. Zjawisko to jest bardzo skomplikowane i wchodzą tu w grę różne czynniki, które w nim biorą udział. Między innymi ważną rolę odgrywa **włóknik oraz sole wapniowe.** Normalny czas krzepnienia krwi wynosi 5—10 minut u człowieka. W niektórych schorzeniach jak np. hemofilii czyli krwawiączce, krew krzepnie bardzo wolno. **Choroba ta występuje wyłącznie u mężczyzn, dziedziczy się zaś przez kobiety, które same na nią nie cierpią.** Nie trudno jest zrozumieć, jak chorzy ci wystrzegać się muszą wszelkiego rodzaju obrażeń ciała i uszkodzeń fizycznych, aby nie wywołać krwotoków, tak trudnych u nich do tamowania.

Pod względem morfologii, krew składa się z części płynnej t. zw. plazmy i składników stałych t. j. czerwonych i białych ciałek.

Liczba ciałek czerwonych czyli krwinek wynosi około **5 milionów w jednym mm³ krwi.** W niektórych schorzeniach jak np. anemii złośliwej, ilość ich może się zmniejszyć do jednego miliona i poniżej. Znane są także stany, w których liczba krwinek zwiększa się w znacznym stopniu. Zaobserwowano to zwłaszcza u ludzi, przebywających na dużej wysokości jak np. w miejscowościach górskich lub w areoplanie.

Zasadnicza rola krwinek polega na **pobieraniu tlenu z płuc,** aby go później udzielić całemu ustrojowi. Funkcję tę zawdzięcza krwinka zawartemu w niej barwnikowi, hemoglobinie, która posiada zdolność łączenia się z tlenem i tworzy z nim luźny związek chemiczny, a za tym łatwo się od niego oddziela. W przypadkach zaczadzenia, miejsce hemoglobiny zajmuje tlenek węgla i temu też należy przypisać objawy ciężkiego zatrucia powstałe wskutek niedotlenienia organizmu.

Poza krwinkami krew zawiera jeszcze rozmaite rodzaje **ciałek białych,** czyli leukocytów. 1 mm³ zawiera krwi 7—8 tysięcy. Widzimy więc, że ilość ich jest 600 razy mniejsza niż krwinek. Rola ich jest bardzo doniosła. Są to bowiem **prawdziwe żyjątka jednokomórkowe, które posiadają zdolność wykonywania samoistnych ruchów, przenikania przez ścianki naczyń krwionośnych i wyemigrowania do innych części ustroju.**

W organiźmie naszym odgrywają leukocyty jakby **rolę policji,** walcząc skutecznie z wszelkimi ciałami obcymi, które wniknęły do ustroju. Posiadają one bowiem zdolność wchłaniania tych ciał obcych do swego wnętrza i niszczenia ich za pomocą swych fermentów trawiennych. W ten sposób **oczyszczają one organizm ze wszelkiego rodzaju czynników szkodliwych.**

Gdy do naszego ustroju dostają się bakterie chorobotwórcze, leukocyty nadciągają ze wszech stron i wywiązuje się między nimi a mikrobami zażarta walka: **powstaje wtedy stan zapalny.** Od wyniku tej walki zależy wyzdrowienie lub śmierć zakażonego ustroju. Przy ponownej inwazji przez bakterie tego samego gatunku leukocyty już nie dopuszczają do zakażenia, gdyż są one jakby bardziej doświadczone i lepiej ekwipowane do zbrojnego starcia: **organizm już nabył trwałą odporność przeciw danej chorobie.**

Widzimy więc, jak nieocenione usługi oddają nam ciałka białe w walce z bakteriami, dzięki swym własnościom swoistym atakowania ciał obcych i niszczenia ich. Odkrycia tego dokonał światowej sławy uczony **Miecznikow** i nazwał to zjawisko **fagocytozą.**

Dr. J. L.

Najszczęśliwszy kraj w Europie

Szwecja jest oazą w skłóconej i przedenerwowanej Europie

Jeśli jest taki kraj w Europie, w którym dzisiaj nie wspomina się „dobrych, starych czasów", bo jest tak dobrze, że nie ma co żałować przeszłości — takim krajem z pewnością będzie Szwecja.

Święta Bożego Narodzenia i Sylwester były w tym kraju obchodzone, **tak, jak byśmy żyli w okresie fenomenalnej prosperity.** Ożywienie w handlu, zakupy, zabawy prześcignęły wszystko, co mogli sobie wyobrazić najwieksi optymiści w tych pesymistycznych czasach. **540.000 mieszkańców Stokholmu wysłało 3,4 milona kart — powinszowań noworocznych, co oznacza 7 kart na każdego mieszkańca;** otrzymali zaś 1,6 miliona kart. Poza tym poczta stołeczna wysłała **730.000 paczek z podarkami gwiazdkowymi,** nadanych przez mieszkańców Stokholmu. Dalej, jeśli chodzi o stopień zamożności kraju, przytoczyć można i to, że w roku ubiegłym od osób zamożnych **wpłynęło 22,4 miliona koron na różne cele filantropijne i społeczne,** wówczas, gdy w roku 1935 suma ta sięgała tylko 16.8 miliona.

Szwedzki przemysł górniczy, maszynowy, drzewny przeżywa teraz koniunkturę, jakiej nie było nawet za czasów wojny. Zbrojenia na całym świecie wywołały **olbrzymi popyt na różne surowce, maszyny, obrabiarki precyzyjne, celulozę, to też wszystkie przedsiębiorstwa szwedzkie w tej dziedzinie są tak zawalone zamówieniami, że z ledwością mogą wykonywać je na termin.** Eksport wzrósł kolosalnie, tak, iż tworzy on trzecią część prawie bilansu handlowego Szwecji. **Dobrobyt jest powszechny, co wyraża się między innymi i w tym, że Szwedzi nie narzekają na wysokość podatków, nie mówia nawet o nich** — zjawisko bezwątpienia rzadkie. Jednocześnie unika sie też w Szwecji — o ile tylko się da — rozmów na tematy polityki zagranicznej, aby nie psuć sobie humoru. Nawet i prasa szwedzka traktuje ten temat tylko z konieczności i możliwie dyskretnie, przystosowując się do ogólnego nastroju. Słowem — **szczęśliwy kraj, oaza w Europie skłóconej, zwaśnionej, przedenerwowanej, zbrojącej się i dojutrkującej.**

Bruno Winawer

Boczna antena

„Boom" w antropologii. — „Kopciuszek i Einstein", bajka. — Ballada o totalnym kurniku i zbytecznym ojcu

Pokolenia następne będą miały sporo kłopotów z naszą epoką w ogóle, a najwięcej chyba z jej pomyloną chronologią. Los sobie żongluje datami w sposób po prostu niedozwolony — ten sam rok ubiegły, w którym głupawe teorie durnego rasizmu pleniły się tak wesolutko na świecie, był — jak stwierdzają niektóre pisma w ostatnich zeszytach grudniowych — rokiem niezwykłych sukcesów poważnej prehistorii, zaznaczył się bardzo pięknie w dziejach nauki o pochodzeniu człowieka. Hossa antropologiczna, „boom year in fossil anthropology" — pisze dowcipny tygodnik nowojorski.

Jakiś przypadkowy wybuch w kopalni południowo - afrykańskiej odsłonił ciekawą czaszkę dorosłego indywiduum z gatunku Australopithecus, w Anglji znaleziono niedawno czerep starszy od cennej czaszki „człowieka z Piltdown". Najbardziej wydajne były jednak słynne już znaleziska w Chinach, pod Pekinem. Od dziesięciu lat pracują ekipy najzdolniejszych badaczy w pieczarze Czu-Ku-Tien, ale dopiero w tym roku Weidenreich (szkoła medyczna pekińska i instytut Rockefellera) odkrył piątą z kolei najważniejszą, doskonale zachowaną czaszkę Sinauthropusa, najstarszego z odkopanych dotąd okazów. Materjału jest dosyć, możemy sobie naszkicować dość dokładnie własne drzewko genealogiczne.

Nasz daleki przodek z okresu lodowcowego, małpolud, był prawdopodobnie kanibalem i czaszki pomordowanych ofiar znosił — „na deser"? — do domu, do jaskini, bo uczeni stwierdzają i dziś jeszcze, że czerepy pekińskie są najwidoczniej za czyjąś sprawą, umyślnie oddzielone od tułowia. Setki zębów, kręgów, sporo szczęk dołączono w miesiącach ostatnich do obszernych akt odwiecznego procesu, teoria ewolucji ma tu dziś dowodów niezbitych więcej, niż trzeba.

Uczeni nie mają już wątpliwości co do naszej najbliższej paranteli, wskazują dość wyraźnie i niedwuznacznie naszych przodków i nie dawno zmarły świetny badacz, jeden z największych autorytetów w dziedzinie antropologii, sir GraftonEliot Smith piętnował w licznych artykułach niesamowite, z palca wyssane, amatorskie brednie nordyckie, aryjskie, germańskie. Twierdził nawet, że babilońska „opowieść o potopie" to — zwykła widać już i w epokach odległych — „pogoń za sensacją".

Zresztą — jeżeli o tym mowa — najboleśniej godzą w ambicję ludzką wnikliwe studia d-ra Strausa, embriologa z Baltimore. Dr. Straus badał nie suche piszczele i czerepy, ale organy wewnętrzne różnych zwierząt „naczelnych" i doszedł do ciekawego wniosku: orangutan jest bardziej od człowieka zaawansowany pod pewnym, dość ważnym względem fizjologicznym, ma lepiej i subtelniej zbudowane płuca, gibon — jak na to wskazuje wyraźnie pozycja serca i niektórych arteryj głównych — stanął również na wyższym niż my szczebelku ewolucji... Człowiek jako nieszczęsny, trochę cofnięty w rozwoju goryl i to akurat w okresie butnych teoryjek z najbliższej „bawarii" — referenci poważnych tygodników mają czasem więcej humoru od satyryków zawodowych.

Oni jedni także — „naukopisarze" — znajdują dziś jeszcze tu i ówdzie temat do wzruszającej bajki ze szlachetnym morałem. W waszyngtońskich tygodniowych „wiadomościach naukowych" znajdujemy fotografię pewnego żylastego, muskularnego pomywacza. Stoi w białym fartuchu pod zlewem, trzyma w rękach ścierkę i talerz — podpis: „R. W. Mandl zmywa talerze w restauracji i proponuje nowe, ciekawe doświadczenie dla sprawdzenia teorii Einsteina". — I jak widać z rozsądnego artykułu, zamieszczonego obok tego zdjęcia, — dzieją się jeszcze doprawdy rzeczy dziwne na świecie. Teorja Einsteina twierdziła i twierdzi ,że masy ciężkie muszą „wyginać" promienie świetlne, które obok tych mas się przemykają, słynne ekspedycje astronomiczne ten właśnie drobny efekt utrwalały nieraz na kliszach podczas zaćmienia słońca. Skoro tak jest, skoro ciało niebieskie działa na przechodzące światło jak soczewka lupy — astronomowie jeszcze jeden efekt mogą dostrzec w obserwatorium: jeżeli

Dlaczego przestał być antysemitą

Jak Hellmut von Gerlach zdemaskował demagogiczną i na fałszach opartą akcję antysemitów

Zmarły niedawno demokrata niemiecki, Hellmut von Gerlach, stanowił swego rodzaju zagadkę psychologiczną. Pochodził on ze znanej rodziny pruskich junkrów, a jednak zerwał z ich ideologią, gdy przekonał się, że **jest ona oparta na fałszach i demagogii.** Dzisiejsi władcy Niemiec nie mogli mu przebaczyć zwłaszcza jego **rzeczowego stosunku do kwestii żydowskiej, nazywając go „zdrajcą narodu".** Prace jego oraz artykuły konfiskowano na równi z pracami Henryka Manna, Ossietzky'ego, Rotha, Feuchtwangera i innych.

Na czym jednak polegała ta rzekoma **„zagadka psychologiczna"** wyjaśnia Hellmut von Gerlach osobiście w swej autobiografii p. t. **„Z prawa na lewo"**, wydanej już przez wydawnictwo „Europa" w Zurychu po jego śmierci.

Książka ta jest wyznaniem junkra pruskiego z urodzenia, który wraz z nazwiskiem swego ojca odziedziczył cały jego światopogląd. Ale podczas gdy inni w jego sytuacji uważali światopogląd i nazwisko za dwie wartości równe i niezmienne, Hellmut von Gerlach był innego zdania, i społeczne oraz polityczne przekonania swych ojców przefiltrował przez własne doświadczenia i doszedł do wniosku, że **ojcowie jego srodze się mylili, ulegając wpływom taniej demagogii.**

Szczególnie dużo miejsca poświęca Hellmut von Gerlach w swej autobiografii sprawie antysemityzmu. Stwierdza on na wstępie, że w domu jego rodziców, gdzie panowała atmosfera typowa dla pruskiej buty i pruskiego wstecznictwa, **o tolerancji względem Żydów nie mogło być mowy.** Gerlachowie nie byli przedstawicielami prądu, który nazywamy dziś **„bojowym antysemityzmem"**, ale jawnie gardzili Żydami, nazywając ich niższą rasą, zdolną tylko do **prowadzenia brudnych interesów, pozbawioną hamulców moralnych i duchowo stojących na znacznie niższym poziomie.**

Młody Hellmut przyjmował te twierdzenia na wiarę i początkowo nie przeciwstawiał się im wcale. Nacisk środowiska, w którym się wychowywał, był zbyt silny, aby mógł się spotkać z reakcją ze strony młodego, niedoświadczonego chłopca, tym bardziej, że zjawiska, jakie obserwował w domu rodzicielskim, pozornie jak gdyby potwierdzały teze otoczenia. Do domu Gerlachów przychodzili przeważnie **handlarze skórą, z którymi ojciec Hellmuta utrzymywał stosunki handlowe.** Oczywiście traktował ich z góry, by uzyskać większą cenę za swój towar, dawał im do zrozumienia, że toleruje ich tylko w swym domu z dobrego serca, często nawet wyrzucał ich, bo wiedział, że po chwili wrócą innymi drzwiami, ofiarując mu za towar tyle, ile żądał. Oczywiście, że **młody chłopiec nie wiedział, jakie są pobudki tego rodzaju traktowania handlarzy — Żydów, ale obserwował sam fakt i wyciągał z tego błędne wnioski.**

W szkole był więc raczej wrogo usposobiony względem kolegów innego wyznania. Gdyby żył w naszych czasach, **domagałby się dla nich niewątpliwie odrębnych ławek po lewej stronie.** Ale była to natura, patrząca na świat okiem krytycznym. Nie umiał przyjmować żadnych twierdzeń „na wiarę". Gdy podrósł i przeszedł do wyższej uczelni, zaczął konfrontować zasady, wpojone weń przez szkołę i rodzinę, z otaczającą go rzeczywistością. — I jak sam potem stwierdza — **„antysemityzm wpalili we mnie nie Żydzi, lecz antysemici"**, przejrzał bowiem ich taktykę na wylot, zgłębił całą ich demagogię, a że był człowiekiem przede wszystkim uczciwym i brzydził się kłamstwem, **zerwał z ideologią fałszu i w 30-ym roku życia zdeklarował się jako szermierz demokracji i przeciwnik antysemityzmu.**

Cóż to byli za antysemici, którzy obrzydzili junkrowi pruskiemu antysemityzm? Hellmut von Gerlach kreśli ich sylwetki i oto poznajemy w nich postacie, jak gdyby **żywcem wykrojone z dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej.**

A więc, na pierwszym miejscu **popularny pastor Stocker,** profesor Gerlacha. Nazwisko jego często spotyka się w historii Niemiec z pierwszego okresu panowania Wilhelma II. Powołują się nań z wdzięcznością również hitlerowcy, uważając go za **jednego z ojców ruchu narodowo-socjalistycznego** w dziedzinie walki z „rasą żydowską".

Jego wpływ na młodego Gerlacha był bardzo znaczny, jak zresztą na całą młodzież uniwersytecką. Ale w tym czasie Hellmut von Gerlach zaobserwował pewien wypadek, który kazał mu poważniej zastanowić się nad prawdziwością zarzutów, rzucanych z przedziwna łatwością przeciwko Żydom przez Stockera i jego zwolenników. Wypadek ten polegał na tym, że **oto niejaki Otto Glogau, nie zdradzający żadnego zainteresowania sprawami wyznaniowymi, stał się pewnego dnia zażartym antysemitą.** Ponieważ był to serdeczny przyjaciel Gerlacha, więc autor pamiętników bliżej zainteresował się przyczyną tak nagłej nienawiści młodego studenta. I oto okazało się, że **Glogau puścił się na tory spekulacji giełdowej i różnych ryzykownych interesów, przy czym stracił cały swój majątek.** Tak go to rozcietrzewiło, że całą odpowiedzialność za swe nieudane machinacje zwalił na... Żydów! On bodaj pierwszy skonstruował zasadę, że **„wszystkiemu winni są Żydzi i cykliści".**

Hellmut von Gerlach nie poprzestał na tym jednym fakcie i — jak pisze w swej autobiografii — **badał te rzeczy gruntownie dalej.**

Przywódcą frakcji antysemickiej w ówczesnym Reichstagu był niejaki **Liebermann von Sonnenberg,** słynny demagog, który nie wahał się przed rzucaniem największych nawet oszczerstw z trybuny parlamentarnej. Hellmut von Gerlach nawiązał z nim pewnego dnia dyskusję i w toku rozmowy zapytał:

— **A dlaczego panowie antysemici operują zawsze tylko frazesami i gołosłownymi zarzutami, a unikają dyskusji rzeczowej, opartej na podstawach naukowych?...**

Przywódca niemieckich antysemitów uśmiechnął się wówczas i odparł:

— **Mój drogi panie... Najpierw musimy dojść do władzy, a potem już znajdziemy odpowiednie argumenty naukowe, bądź pan spokojny...**

Słowa von Sonnenberga sprawdziły się... Dziś nie brak już w Niemczech argumentów „naukowych", uzasadniających konieczność i celowość rasizmu.

Innym razem Hellmut von Gerlach wszczął rozmowę z autorem oszczerczej broszury niemieckiej p. t. **„Przysięga Żyda"**, posłem Ahlwartem.

— Czy ma pan dowody na wszystkie zarzuty, zawarte w pańskiej broszurze?...

I poseł Ahlwart odparł mu szczerze:

— **Jeżeli nie potrafię czegoś udowodnić, twierdzę po prostu, że tak jest i basta!**

Oczywiście, że ta jawna demagogia musiała wzbudzić wstręt w duszy człowieka uczciwego, jakim był syn pruskiego junkra... I dlatego właśnie **Hellmut von Gerlach stwierdza w swej autobiografii paradoksalnie, że „antysemityzm obrzydzili mu antysemici"...** (lu).

Tragedia K. Tetmajera

Dziwny starzec z hotelu Europejskiego. — Wielki poeta zgasł za życia

(x) Gdy będziecie w Warszawie i zajrzycie do hallu hotelu „Europejskiego" możecie tam zauważyć **dziwnego staruszka, który nieruchomo siedzi w głębokim fotelu, w palcie, w kapeluszu, nasuniętym głęboko na czoło, z nawpół przymkniętymi oczyma.** W ręku trzyma laskę, która się podpiera. Siedzi tak spokojnie, całymi godzinami, nie interesując się zupełnie gwarem życia, toczącego się wokoło, nie interesując się znakomitymi gośćmi tego wielkiego hotelu międzynarodowego. Od czasu do czasu **otwiera oczy, obojetnie ogląda się wokoło i znów je zamyka.**

Służba hotelowa udaje, że go nie dostrzega. Takie ma polecenie.

A on siedzi długie godziny, aż wreszcie podnosi się ciężko z miejsca i wolnym krokiem kieruje się do wyjścia. Idzie w stronę Krakowskiego Przedmieścia, stamtąd na jedną z wąskich, starych uliczek. Ginie w tłumie...

Mijają godziny. Około 10—11 wieczorem spotkacie go znów w Barze Europejskim. Nie zdejmując kapelusza, nie podnosząc oczu, cicho zamawia coś przy bufecie. Kelner podaje mu grzeczne jedzenie, mimo, iż **wie, że nie otrzyma zapłaty.** Starzec je wolno i — wychodzi. Nigdy nie płaci należności, nikt zresztą od niego nie żąda pieniędzy. Wiadomo, że z **rachunkami należy udać się gdzie indziej.** A dziwny staruszek wraca do hotelu i udaje się do swego pokoju, **oznaczonego nr. 386.**

Ten dziwny starzec nosi nazwisko, które głośne było niegdyś w Polsce. To **Kazimierz Tetmajer.** Niegdyś poeta miłości, piewca piękności Tatr, autor „Na skalnym Podhalu", autor płomiennych utworów patriotycznych czasu wielkiej wojny, człowiek, który — według opinii jednego z najwybitniejszych krytyków polskich — **obok Przybyszewskiego i Wyspiańskiego przyczynił się do zbogacenia języka polskiego.**

Kazimierz Tetmajer obchodzi w tym miesiącu jubileusz **50-lecia swej działalności literackiej.** 50 lat mija od chwili, gdy ukazał się jego pierwszy prozaiczny poemat. Czy jednak Tetmajer wie o tym, że taki jubileusz obchodzi? Przed kilku dniami wysłannik jednego z pism literackich zamierzał przeprowadzić z nim wywiad z okazji tej rocznicy. Długo pukał do pokoju nr. 386 hotelu „Europejskiego". Nikt nie odpowiadał. Ujął za klamkę. Drzwi były otwarte. Uchylił je i **ujrzał Tetmajera, gdy w palcie i kapeluszu na głowie, z laską w ręku, leżał nieruchomo na łóżku.** Nie odwrócił się nawet na dźwięk otwieranych drzwi. Dziennikarz cicho zamknął drzwi za sobą, nie wszedł do pokoju, nie mogąc zdecydować się na to, by naruszyć spokój „piewcy Nirwany".

Chciano go umieścić w klinice dla psychicznie chorych—okazało się, że jest to niepotrzebne. Tetmajer zachowywał się spokojnie. **Otrzymał nagrodę literacką miasta Warszawy, wybrano go honorowym członkiem Polskiej Akademii Literatury.** Wątpliwe, czy zdawał sobie z tego sprawę. **Państwo przyznało mu dożywotnią rentę państwową, a właściciele hotelu Europejskiego, książęta Czartoryscy ofiarowali mu dożywotnio pokój w hotelu i dożywotnio bezpłatne utrzymanie w gastronomicznych zakładach hotelowych.**

I tak spędza swe dni ten wielki niegdyś poeta, wielki prozaik, wielki dramaturg polski.

---

gwiazda „zakrywa" drugą jak to się dość często zdarza, to ta druga, tylna, musi na chwilę rozbłysnąć mocniejszym światłem. Pomanewrujcie trochę lupą nad papierem, a sami się przekonacie. Tak sobie rozumował Rudi Mandi, emigrant z Czechosłowacji, pod zlewem. I wreszcie spisał to wszystko na papierze, zaniósł do biura Amerykańskiego Tow. Przyjaciół Nauk. Całe przy tym szczęście, że zabrał z sobą tłumacza, bo trudno było zrozumieć, co łamanym językiem mówi i o co mu właściwie chodzi. Dali mu wreszcie na bilet powrotny i wysłali go do Princetsu. Einstein rozmawiał długo i życzliwie z zapalonym pomywaczem. Rezultatem tej rozmowy jest teraz dłuższy artykuł w „Science" genialnego fizyka — sprawdził wyliczenia biednego kopciuszka — Mandla — istotnie pewien ciekawy efekt soczewkowy — „amplifikowania" światła jednej gwiazdy przez drugą — wymknął się jakoś uwadze teoretyków. Bardzo być może, że tego krótkotrwałego — jak wypada z wyliczeń — zjawiska zaobserwować się w ogóle nie uda, ale nie to jest chyba w tej opowieści najważniejsze. Człowiek w fartuchu, który zmywa statki w podrzędnej restauracji i **jednocześnie** nie zwraca uwagę einsteinistom (a imię ich Legion) na pewne ciekawe przeoczenia... widać bywa czasem na tym padole smutnym, jak na ekranie „srebrnym", kinowym!

Bardziej melancholijna jest historia noworoczna z innego poważnego miesięcznika naukowego. Chodzi tu o „produkcję jaj" systemem taśmowym, fabrycznym i ta metoda stosowana zresztą i gdzieindziej, rozwija się szybko w Ameryce. W gwarnych miastach — Chicago np. — stoją już domy wielopiętrowe, zaopatrzone w zabawne szyldy owalne i w odpowiednie „slogany" zachęcające. Na pierwszy rzut oka fabryka wygląda jak wielookienny bazar, wielki dom handlowy, ale wewnątrz — w olbrzymich salach na wszystkich piętrach — oglądać można tylko żółte pisklęta albo dojrzałe, białe kwoki. Kurczaki „nigdy w piasku grzebać nie będą", kury spędzą całe życie w klatkach izolowanych na „podściółce" z siatki drucianej. Taśmy się przesuwają automatycznie pod klatką i unoszą to o czym się nie mówi, ryneczki z pożywieniem podjeżdżają pod celę, w odpowiedniej chwili na pasach jaja po równi staczają się same do ruchomych zbiorników. **Maszynerię obmyślili** mądrze i dokładnie inżynierowie-elektrotechnicy, warsztat pracuje przy sztucznym świetle po 13 godzin na dobę bez przerwy, niektóre przedsiębiorstwa zatrudniają już po 23 tysiące doborowych kur nośnych, inne budują „fabryki" i „jajo-centrale" na 120 tysięcy komór. Przez pewien czas fachowcy mieli pewne wątpliwości i może nawet wyrzuty sumienia: czy ptakom taka „produkcja taśmowa" nie zaszkodzi? czy się nie zbuntują, nie wpadną w szał? Nie kury otrzymują zacierki z odpowiednimi witaminami, po długich próbach okazy najodpowiedniejsze, najlepiej przystosowane... Autor artykułu w piśmie naukowym twierdzi nawet, że w takiej dużej fabryce o wiele łatwiej stwierdzić niż na zwykłym podwórku, pod gołym niebem, co prawdziwą twórczość pobudza, a co ją hamuje: wykryto podobno, że łagodne dźwięki muzyki pomagają wyraźnie przy znoszeniu jaj, zwiększają wydajność....

Dobrze, ale o czym myśli po całych dniach taka „glajchszaltowana" kwoka w drucianej klatce i jak się czuje na trzecim piętrze gdaknięciem z sąsiadkami, czy im opowiada w pauzach duby smalone o „totalnym" kurniku?

Niektóre z pomysłów ludzkich — zwłaszcza w dziedzinie biologii — są doprawdy trochę okrutne. Głośny już w świecie dr. Gregory Pinkus (uniwersytet Harvarda) ma jak gdyby zamiar odebrać królikom wszelkie rozkosze erotyczne. Na jednym z ostatnich kongresów oznajmił krótko zebranym biologom, że już dziś królik-ojciec jest właściwie zupełnie zbyteczny w procesie rozrodczym. Można doskonale zapłodnić „ovum" samicy w szklanej probówce laboratoryjnej, wystarcza tu zupełnie odrobina roztworu soli, a nawet odpowiednio podwyższona temperatura. Przeszczepione następnie jajeczko rozwija się we właściwym łonie w zupełnie normalny zarodek embrion. Eksperymenty zdumiewające świetnego badacza otwierają na pewno nowe horyzonty przed nauką o życiu, jego zabieg niesamowity ma już nawet od czasu nazwę techniczną: „ektsgeneza"... ale....

Ektsgeneza ektsgenezą, a królikom męskim dzieje się krzywda...

Co prawda — rozejrzawszy się nieco po dzisiejszym świecie, nie możemy się za bardzo rozczulać nad zbytecznym gryzoniem i odrugotowaną na całe życie kwoką.

Ludziom też się nie lepiej powodzi.

Plamy na gwiaździstym sztandarze

Potworne stosunki panują w więzieniach amerykańskich. Ludzie są katowani, torturowani i „legalnie" zabijani

Ameryka przeżywa obecnie okres głębokich przemian. Niemal na wszystkich polach odbywa się kontrola dawnych pojęć, podatków i tradycyj. Amerykanie zaczynają się coraz poważniej zastanawiać, czy rzeczywiście ich sposób rozwiązywania zagadnień życia jednostki społeczeństwa jest najlepszy, najdoskonalszy i godzien naśladownictwa.

W bardzo poważnym stopniu te zmiany dotyczą również służby penitencjarnej. Co się działo w więzieniach amerykańskich — o tym spokojny i zamożny obywatel amerykański nie chciał ani wiedzieć ani słyszeć. Dla ludzi poza prawem — nie było w Ameryce, w której tak łatwo było żyć dobrze i zarabiać dużo, ani miejsca, ani litości. Dopiero, gdy do więzień poczęli się przedostawać ludzie wepchnięci tam przez bezrobocie, gdy nie tylko zawodowi gangsterzy, mordercy i bandyci znaleźli się w olbrzymich pałacach więzień amerykańskich — **zaczęto się tymi ludźmi interesować.**

Pierwszym człowiekiem, który otworzył oczy społeczeństwa amerykańskiego na stosunki w więziennictwie Stanów — był nikt inny, jak **Paweł Muni, syn pary aktorów teatru żydowskiego ze Lwowa.** Film „Jestem zbiegiem" wstrząsnął sumieniami amerykańskimi. Ludzie, zachwyceni wszystkim co amerykańskie, przekonali się, że jest w ich kraju dziedzina, w której panują stosunki koszmarne, a która dotąd była również włączana do ogólnego błogostanu. Na sprawy więziennictwa zwróciło teraz oczy społeczeństwo amerykańskie i dostrzegło rzeczy straszne.

Między innymi znany reporter amerykański Harry Grey skontaktował się z niejakim J. Haroldem Lincolnem, zwolnionym z fermy karnej, jakich jest wiele w Ameryce. Posłuchajmy co ów Lincoln opowiada:

— **Mam lat 42. W styczniu roku 1935 zostałem przez trybunał w Chicago skazany na kilka lat więzienia za kradzież. Wyrok był prawomocny, uzasadniony całkowicie i słuszny. Uważam, że może by mi się należała i wyższa kara. Tylko, że władze sądowe o moich innych wykroczeniach nie wiedziały. Powiadam wyrok był słuszny i pod tym względem wszystko było w porządku.**

Byłem nawet społeczeństwu czy państwu, jak kto woli, wdzięczny, gdy po dłuższym pobycie w więzieniu zwykłym za kratami — zostałem przekazany do jednej z owych ferm - więzień, które stworzył prawodawca amerykański, aby zapobiec zgubnym moralnym i fizycznym wpływom więzień i aby przyzwyczaić więźniów do uczciwego trybu życia, dzięki zdrowej pracy w zdrowych warunkach na wsi.

Niestety, nie wiedziałem, że **owa idylla — to prawdziwy**

ogródu dręczeń.

Przeznaczono nas, dwunastu do fermy Retrieve, na południu. Ciężki samochód, zamknięty jak wóz pancerny, podjechał pod wrota naszego więzienia. Wyprowadzono nas. Wpakowano do zupełnie prawie ciemnego pudła.

— **Wyciągnąć szyje!**

Poczułem jak wokół mej szyi zacisnęło się żelazo, jakby obręcz. Trzasnął potem zamek u obręczy szyi. Skrępowano mi ręce i nogi łańcuchami. Miejsca było w wozie na sześć osób. Powietrza było, przy tej podwójnej obsadzie, bardzo mało.

— **Jak długo mamy jazdy, panie dozorco?**

— **Czternaście godzin.**

Dojechaliśmy napół uduszeni. To był wstęp. Miał rację jeden z towarzyszy, gdy mówił, że idziemy prosto do piekła.

Mr. Lee Simon, inspektor więziennictwa, wypowiedział przed komisją, powołaną do zbadania stosunków w tej dziedzinie, opinię, że więzienia-fermy zostały wypaczone przez służbę, ale że wszystkich ludzi te zakłady nie łamią.

Czy miałem liczyć, że będę wyjątkiem?... Nie wolno mi było na to liczyć. Jeżeli człowiek w tych fermach nie stracił zdrowia zupełnie i nie zmarł od przemęczenia — ten znalazł śmierć

pod batem dozorców.

Po przybyciu na miejsce, dostałem numer 1846. Już jako ten numer wyruszyłem z innymi, całym oddziałem, do budującej, tak doskonale na ciało i ducha wpływającej, pracy w polu. Prowadził nas strażnik na koniu. Regulamin każe, aby odległość między dozorcą a nami była stale jednakowa. Gdy koń uważał za właściwe trochę potańczyć — musieliśmy biec, gdy zaś jeździec dawał mu ostrogi i koń ruszał kłusa — **musieliśmy pędzić za nim co tchu w piersiach.** Kto nie zdążył — **ten dostawał batogiem, albo chwytał go dozorca na lasso.**

Przekonałem się potem, że choć sędziowie amerykańscy nie skazali nas na karę śmierci — jednak nie dane nam było, przynajmniej niektórym, żyć, gdyż mieliśmy na sobie wyrok śmierci naszych dozorców.

John Baley miał spuchniętą nogę w kostce. Lekarz uznał, że mu przejdzie i że musi sobie na noc przykładać kwaśną wodę; od roboty go nie zwolnił. Baley nie mógł nadążyć za nami. Zatrzymywał się, albo szedł wolniej. Szedł wolniej nie bacząc nawet na „bat" (tak się ten instrument, dziwnym zbiegiem okoliczności, i po amerykańsku nazywa) którym mu dozorca orał skórę na plecach. Gdyśmy wreszcie dotarli do miejsca przeznaczenia, z Baleyem ciągle na końcu, dozorca dopadł do niego **i począł go okładać pięściami po twarzy.** Wreszcie rozłożył go jednym ciosem w podbródek. Dozorca stał potem nad nim i prowokował do dalszej awantury. Ten człowiek dopiął swego. **Doprowadził nieszczęśliwego Baleya do tego, że mógł go potem oskarżyć o złamanie dyscypliny.** Bo gdy Baley został jeszcze kopnięty — porwał kamień i z nim w ręku rzucił się na dozorcę. Przybiegli inni z pałkami gumowymi w ręku. Ale dozorca odsunął tamtych wszystkich. **„Ten człowiek jest mój!"** — powiedział. — **„Dziś wieczór się obliczymy. Baley może sobie obstalować trumnę".**

Ponieważ mruknąłem coś, co brzmiało jak współczucie dla Baleya, ponieważ Maddon też coś podobnego powiedział do siebie — gdyśmy tylko wrócili do „domu", kazał nam dozorca stanąć pod murem. Baley miał jeszcze ciągle spuchniętą nogę.

Mimo to i on został

skazany na „stołeczek"

Stołek jest wąski, krótki i nie wysoki. **Trzeba na nim stać przez całą noc. Co cztery godziny — piętnaście minut przerwy: wolno usiąść.**

Baley ze spuchniętą kostką, spadł po godzinie. Ciosy bata postawiły go znów na stołek. Spadł z niego po pół godzinie. Położył się na ziemi i ryczał:

— **Zabijcie mnie, róbcie co chcecie! Nie mogę więcej!**

Nie wstał mimo razów.

Podnieśli go, przywiązali do słupa i dozorca zawyrokował:

— **Dwadzieścia batów!**

Zaczęła się chłosta. Baley musiał sam liczyć. Po dwunastu, kiedy Baley zemdlał — dozorca przerwał bicie.

— Masz u mnie 8 razów, — rzekł.

Dozorca był w prawie. Wolno mu przerwać kiedy chce taką karę dyscyplinarną i wolno mu ją oddać do końca więźniowi również kiedy chce. Dozorcy rozmyślnie zatrzymują sobie takie „należności". Mają w ręku środek zupełnie zgodny z regulaminem, którym z łatwością doprowadzą więźnia do czynów szaleńczych, do krańcowej desperacji. Mają sposób, by go zabić.

Baley po tym „ułaskawieniu", tymczasowym, z 8 razów, miał nazajutrz znów pójść do pracy.

— **Jeśli nie będzie biegł z innymi — na stołeczek na całą noc!** — orzekł dozorca.

Wszystko, co opisuję, jest prawdą. Rzecz zbadała i stwierdziła specjalna komisja. Prócz Baleya było nas czterech, skazanych przez dozorców na śmierć. Raymond Hall przeszedł

przez „skrzynię potu"

o kształcie trumny, w której wystawia się skazańca na słońce, które w Retrive jest mordercze; **przez „pikietę"** — słup z poprzeczką, do której się przywiązuje ręce, **przez kleszcze,** za które się mocuje człowieka w kiści albo za wielkie palce; **przez klasyczny sposób wszystkich dozorców — uderzenia ostrogami w gołe plecy,** Raymond Hall musiał gołemi rękami wybierać z latryn; chodził godzinami z belką na ramionach wagi 25 kilo; Hall zaznał wszystkich udręk, jakie tylko są w repertuarze strażników, gdy chcą doprowadzić człowieka do szaleństwa, a więc do ucieczki.

Wreszcie Hall zbiegł. Dozorca spostrzegł się trochę za późno, boby go od razu położył trupem, do czego naturalnie dążył. **Lekko ranny — Hall biegł dalej do lasu. Poszczuto za nim psy, t. zw.**

krwawe psy

specjalnie wytresowane do pościgu za zbiegiem. Hall wskoczył na drzewo. Na koniu w galopie nadjechał dozorca.

— **Zejdź, bo strzelam!**

Hall nie czekał, bo wiedział, że strzał zaraz nastąpi i ześlizgnął się jeszcze przed ostrzeżeniem na ziemię. Część ładunku śrutu utkwiła mu w głowie. Został zawleczony w łańcuchach i dostał w „domu" 16 razów batem.

— **Będę miał jego głowę innym razem,** — rzekł dozorca, rezerwując sobie 4 uderzenia.

Przerachował się. Przybyła komisja, która ustaliła, jak są traktowani więźniowie. **Cunningham** — ten właśnie najokrutniejszy dozorca — miał zostać całkiem zwolniony, ale czując co się święci — sam się podał do dymisji. Wolno mu dzięki temu ponownie ubiegać się o służbę i pewnie dziś gdzieś torturuje ludzi.

John Baley również uniknął śmierci. W jego chorej nodze wywiązała się gangrena. Próbowano ukryć całą sprawę, ale rzecz stała się głośna, i gubernator Ferguson zgodził się, by go przenieść do szpitala prywatnego. Baley kuleje, ale żyje.

Ucieczka z piekła.

„Sukces" Baleya skłonił innych do zadawania sobie nawzajem ran i okaleczeń, byleby się z tego piekła wydostać. John Leyto i Blackie Bradley na „raz-dwa-trzy" zadali sobie w nogi ciosy siekierami. Wiedzieli, że nazajutrz ma przyjść nowa komisja do Retieve. Nie udało im się. Ukryto ich, i rzecz nie wyszła na światło dzienne. Dopiero po paru tygodniach, gdy nieoczekiwanie wpadł inspektor — obu przeniesiono do szpitala i zmieniono cały personel.

Udało im się zwolnić, dzięki... nieszczęśliwemu wypadkowi. Pracowałem jak szaleniec przy żniwiarce. Zdaje mi się, że za jakieś słowo wypowiedziane podczas pracy — **spadł na mnie bat.** Straciłem tempo i ręka dostała się w tryby maszyny.

Gdym z pogruchotaną dłonią opuszczał fermę — odradzał mi naczelnik, wypłacając mi 15 dolarów, próby skargi cywilnej o odszkodowanie.

— **Byli już tacy przed tobą. Jeszcze nikt nic nie uzyskał. Nasi dozorcy umieją zeznawać przed sądem, pamiętaj o tym, my boy!**

Pamiętałem o tym.

I dlatego, zamiast skargi do sądu o na pół sparaliżowane ramię — wnoszę tę skargę przed sąd wyższy, niż trybunał zwykłych sędziów: **przed sąd całej wolnej Ameryki, która nie wie, jakie plamy ma na swym gwiaździstym sztandarze.** (g)

Uczciwa kobieta

Większość pisarzy wybiera jako swe bohaterki wampirzyce, kokoty z półświatka lub rozkapryszone gwiazdy, zapominając, że istnieje pewien typ kobiet, o wiele bardziej reprezentacyjnych, niż się wydaje, i bardziej ciekawych, niż się przypuszcza. Mam na myśli kobiety — uczciwe...

My, pisarze, goniący za pomysłami, powinniśmy się uderzyć w piersi... mea culpa... i uświadomić sobie, że również w sercu uczciwej kobiety rozgrywają się tragedie, godne uwagi psychologa i zainteresowania czytelników.

Istnieją setki, tysiące uczciwych kobiet, które przez nikogo niezauważone przechodzą przez życie, bez skandalu lub ekscentryczności.

Kobieta, o której mówię, ma lat 35 i jest zamężna od lat dwunastu. Jej mąż jest człowiekiem przeciętnym, który stworzył sobie możliwe warunki bytowania jako — powiedzmy — wicedyrektor filji jakiegoś banku. Małżonkowie ci mają dwoje dzieci i nie są ani zamożni, ani ubodzy. Ona nie nosi sobolowych futer, ani czarnych, aksamitnych sukien ze srebrnym lisem. Ale nie nosi również płóciennych pantofli. Nie jest piękna jak gwiazda filmowa, ale wygląda o wiele ładniej, niż ta lub tamta. Ma poza tym wiele zalet.

Po pierwsze: — wychowała dzieci z całym poświęceniem najlepszej matki. Po drugie: — przez dwadzieścia lat była wierną towarzyszką swego męża. Po trzecie: — umiała hamować swe pożądliwości i ograniczać pretensje, nie zatruwając sobie, ani nikomu życia szalonymi roszczeniami...

A teraz spójrzmy przez mikroskop na jej serce: — Jest zdrowe. W dwudziestym pierwszym roku życia zabiło po raz pierwszy dla jej męża... Teaz bije zgodnie z biegiem czasu. Obawia się przygód, ze względu na dzieci. Męża swego lubi. Jest on przecie dla niej taki miły i tak rzadko pozwala sobie na poboczne miłostki.

Przypominam sobie jednego właśnie z takich mężów, który pewnego dnia rzekł do swej żony:

— Moja droga... Gdybym cię od czasu do czasu nie zdradzał, nie mógłbym ci pozostać wiernym...

Najbardziej jednak podziwu godną cechą charakteru kobiety uczciwej jest jej niesłychana cierpliwość. Już chociażby dla tej wspaniałej cechy należy jej się wdzięczność.

Byłby on symbolem legionu kobiet, które codziennie bez szemrania spełniają swój ciężki obowiązek cierpliwej matki i pobłażliwej żony...

Tłum.-L.

Rozmaitości ze świata

PODWODNE ZBROJENIA SOWIETÓW.

Doktryna morska Z. S. R. R. oparła się na jednostkach mniejszych, bardzo ruchliwych, na łodziach podwodnych i lotnictwie morskim. Jednostki duże na razie zeszły w tym kraju na plan dalszy. Zgodnie ze swymi planami, jak donosi dobrze poinformowana prasa angielska, Sowiety przewidują budowę 147 łodzi podwodnych. Wykonanie tego planu jest już na ukończeniu, zbudowano 127 łodzi podwodnych o wyporności od 400 do 1000 ton. Część łodzi przeznaczona do obrony wybrzeża odznacza się zupełnie nową konstrukcją. Są to łodzie małe, posiadające wyporność zaledwie 150 ton, jednak dzięki swej budowie dają się wykorzystać na płytszych wodach. Największa ilość łodzi jest skupiona na morzu Bałtyckim, 46 łodzi znajduje się we Władywostoku, a reszta na morzu Czarnym i oceanie Lodowatym. Oprócz łodzi podwodnych program zbrojeń morskich Z. S. R. R. przewiduje do roku 1943 budowę dwóch okrętów liniowych i 7 krążowników.

NOWE MIASTA W Z. S. R. R.

W Rosji europejskiej liczba ludności miejskiej wzrosła w ciągu 10 lat, od 1926 do 1936 roku, do cyfry 33,8 milionów (1926 r. — 16,7). Powstały nowe miasta w tym czasie: Magnitogorsk z 224.000 mieszkańców, Karaganda (135.000), Stalingorsk (72.000), Kirowsk (35.000), **Stalińsk (217.000).**

Hr. Brasowa-rosyjska pani Simpson

Właściwe jej nazwisko brzmi Szermietiewska i jest ona córką adwokata.—Była żoną kupca i rotmistrza, a następnie Wielkiego Ks. Michała. Przez jeden dzień była carową Wszechrosji...

W związku z wyrokiem Sądu Najwyższego w procesie hr. Brassowej ze Skarbem Państwa o zwrot wielkich dóbr pod Częstochową warto zapoznać się ze szczegółami z życia bohaterki tego procesu, którą nazywają obecnie **„rosyjską poprzedniczką pani Simpson“.**

Przede wszystkim, o co toczy się spór?... Pani Brassowa jest **morganatyczną małżonką brata ostatniego cara, wielkiego księcia Michała,** który, jak wiadomo, zginął z rąk bolszewików. Wielki Książę Michał posiada między innymi **olbrzymie majątki pod Częstochową.** Obecnie pani Brassowa twierdzi, że posiadłości te otrzymała **w spadku po mężu jako osoba prywatna,** a nie jako ewentualny członek carskiej rodziny. Na dowód prawdziwości tych słów pani Brassowa składa dokumenty, stwierdzające, iż **była tylko morganatyczną małżonką wielkiego księcia,** albowiem car Mikołaj, brat jej męża, nie **zgodził się na to małżeństwo.**

Pani Brassowa nazywa się właściwie — **Natalia Sergejewna Szermietiewska.** Była ona córką znanego w przedwojennej Moskwie adwokata i w kołach rosyjskiej arystokracji nazywano ją **„czarnobrewą krasawicą“.** Panna Natalia odznaczała się rzeczywiście niepospolitą urodą. Zwrócił na nią uwagę znany mecenas sztuki teatralnej w Moskwie i bogaty kupiec **Mamontow,** który też wkrótce pojął piękną pannę Natalię za żonę. Przy boku męża, założyciela prywatnej opery, piękna pani Natalia Szermietiewska-Mamontowa weszła w świat artystyczny stolicy, nawiązała kontakt z arystokracją moskiewską i stała się wkrótce **bożyszczem najelegantszych salonów.** Ale jej pożycie z pierwszym mężem nie było szczęśliwe. Mamontow ciągle był zazdrosny a złośli witwierdzili, że **piękna pani Natalia źle się czuła w domu bogatego kupca.**

Po trzech latach nieszczęśliwego pożycia pani Natalia stała się **obiektem nowych afektów miłosnych ze strony rotmistrza von Wulferta,** służącego w pułku błękitnych kirasjerów. Szefem tego pułku był właśnie Wielki Książę Michał... Wkrótce pani Natalia **rozwiodła się z Mamontowem i została żoną „błękitnego“ rotmistrza.**

Ale teraz dopiero rozpoczynała się bajeczna kariera poprzedniczki pani Simpson. Na jednym z przyjęć w pewnym arystokratycznym domu zwrócił uwagę na piękną panią rotmistrzową **sam Wielki Książę...** Wywiązał się nowy romans... Rozpuszczono wnet plotki, że **Wielki Książę zamierza pobrać się z „panią rotmistrzową“....**

Gdy plotki te doszły do uszu cara, Mikołaj wezwał podobno do siebie swego brata i odbył z nim dłuższą, bardzo dramatyczną rozmowę. Wielki Książę, który zasadniczo nie wyróżniał się zbyt wielką energią i wobec kobiet zachowywał się z wielką rezerwą, **tym razem wykazał niespodziewany hart woli i nieprzejednane stanowisko.** Nie pomogły groźby i perswazje. Wielki Książę oświadczył wręcz, że **rezygnuje z praw członka „domu panującego“, ale z Natalii nie rezygnuje...**

W 1913 roku, gdy nad Europą gromadziły się już chmury nadciągającej wojny światowej, **Wielki Książę Michał udał się do Berchtesgaden,** pięknej miejscowości w górach bawarskich, będącej, jak wiadomo, obecnie rezydencją Hitlera. W kilka dni potem **przybyła również pani Natalia Wulfertowa.** Tam zrodził się plan zawarcia potajemnego ślubu. Przyjaciele Wielkiego Księcia zajęli się organizacją ślubu, który **odbył się w wiedeńskiej kaplicy prawosławnej.** Po ceremonii zaślubin młoda para wróciła z Wiednia do Berchtesgaden, skąd Wielki Książę powiadomił Mikołaja II o zmianie, jaka zaszła w jego życiu.

Car Mikołaj, zaskoczony tą wieścią, spełnił wszystkie swe groźby. **Wielki Książę Michał pozbawiony został praw do tronu, skazano go na banicję, a majątki jego uległy konfiskacie.** Po pewnym jednak czasie, gdy car ochłonął z gniewu, zmienił surowy wyrok na brata i morganatycznej małżonce Wielkiego Księcia **nadał tytuł hrabiny Brassowej.** Jakkolwiek młodzi małżonkowie mieli już prawo powrotu do Rosji, mimo to z tego prawa nie skorzystali, pozostając za granicą aż do wybuchu wojny.

Gdyby więc ktoś chciał podać pełne nazwisko hrabiny Brasowej, brzmiałoby ono w ten sposób: — **Natalia Sergiejewna Szermietiewska-Mamontowa-Wulfertowa — hr. Brassowa.** Przez jeden dzień pani Natalia hr. Brassowa była również **carową Wszechrosji.**

Było to w pamiętny dla dziejów Rosji 1917 roku. W połowie marca car pod naporem rosnących sił rewolucyjnych **musiał podpisać w Pskowie akt abdykacyjny.** Ale carowi zdawało się, że gdy na tronie zasiądzie kto inny, wszystko wróci do normalnego stanu. Dlatego też **zrzekł się tronu na rzecz swego brata.** Akt abdykacyjny przesłano do Petersburga i na tej podstawie Wielki Książę Michał automatycznie został carem. Ale następnego dnia zebrała się specjalna narada celem rozpatrzenia wytworzonej sytuacji. W naradzie tej brali między innymi udział: **ks. Lwow, Rodzianko, Kereński, Milukow i inni.** Niektórzy namawiali Wielkiego Księcia, by wytrwał na stanowisku cara, inni — jak np. Kiereński — stwierdzali, że **naród nie ścierpi już nikogo z rodu Romanowych na tronie i dlatego doradzali dyskretnie, aby nie wszczynać bratobójczej walki na tym tle.**

Wielki Książę poprosił o chwilę namysłu i przeszedł do sąsiedniego pokoju. Kiereński postawił tylko jeden warunek, a mianowicie, **ażeby Wielki Książę nie porozumiewał się w tej sprawie ze swą żoną.** Znał bowiem energię i poglądy tej kobiety. Wielki Książę przyrzekł. Porozumienie się z hr. Brassową było zresztą niemożliwe, albowiem pani Brassowa przebywała wówczas poza stolicą.

„Narada ze samym sobą“ trwała bardzo krótko. Po kilku chwilach Wielki Książę wyszedł i oświadczył krótko:

— **Rezygnuję. Przyjąłbym koronę tylko z wyboru konstytuanty.**

Kiereński, opisując później ten dramatyczny moment w historii Rosji, dodaje:

— Kto wie, jaki byłby bieg historii, gdyby w sąsiednim pokoju znalazła się hrabina Brassowa.... (lu)

Hr. Brassowa przegrała proces

Ostateczna decyzja Sądu Najwyższego w Warszawie

Warszawa, 16 stycznia.

Sąd Najwyższy wydał dziś ostateczne orzeczenie w znanej i ciągnącej się od wielu lat sprawie, wytoczonej przez szwagierkę cara Mikołaja II hr. Brassową skarbowi państwa o zwrot jej wielkich majątków, położonych pod Częstochową, a przejętych bez odszkodowania **przez skarb państwa na podstawie przepisu traktatu ryskiego, przewidującego przejście na własność skarbu państwa polskiego wszystkich majątków, należących do byłego dworu carskiego lub do członków dynastji Romanowych.**

Hr. Brassow jest wdową po bracie cara Mikołaja wielkim księciu Michale, a majątki położone pod Częstochową były podarowane wielkiemu ks. Michałowi przez cara Mikołaja II.

W dwuch instancjach hr. Brassow sprawę przegrała, a dziś Sąd Najwyższy orzekł ostatecznie, że majątki położone pod Częstochową **stanowią prawną własność skarbu państwa polskiego na podstawie cytowanego powyżej postanowienia polsko-sowieckiego traktatu pokojowego, zawartego w Rydze.**

Hr. Brassow opierała pretensje swoje na tym, że majątki nie były skonfiskowane żadnemu właścicielowi Polakowi za przestępstwa polityczne wobec dworu czy też rządu rosyjskiego, ale były w swoim czasie nabyte drogą normalną. Dzisiejsze orzeczenie Sądu Najwyższego kończy całą sprawę, zgodnie i oczywistym postanowieniem traktatowym.

Zapalenie warg po malowaniu

Pomadka do ust może wywołać schorzenie skóry. — Idiosynkracja wobec barwników. — Nie walczmy z tysiącoletnimi zwyczajami pięknych kobiet

Schorzeniem dość rzadko spotykanym, jednak dobrze znanym specjalistom, jest t. zw. **cheilitis,** które powstaje przy używaniu pomadki do różowania warg.

Cheilitis ma brzmienie dość niesamowite dla laika. Oznacza ono w języku naukowym **ogólny stan zapalny warg,** z greckiego cheilos - warga t. j. wargi górnej, dolnej i ich obwodu.

Młoda i zalotna pani, szminkująca sobie wargi, budzi się pewnego poranku i stwierdza, że **obwód jej ust jest lekko nabrzmiały;** wargi bolą i są napięte, przy tym palą i pieką. Z początku nie niepokoi się tymi objawami, gdyż przypisuje je bądź popękaniom lub też przypuszcza, że tworzy się opryszczka, dość często spotykana u kobiet.

Przechodzą 2—3 dni, podczas których pani maluje sobie wargi w dalszym ciągu. Tymczasem objawy się nasilają. Nieprzyjemne uczucie palenia wzmaga się, a poza tym błona śluzowa warg zaczyna się łuszczyć. Tym razem już zaniepokojona młoda kobieta udaje się do lekarza, aby zasięgnąć jego rady. Lekarz stwierdza **lekki obrzęk warg w części skórnej,** zwłaszcza zaznaczony po środku. Skóra jest napięta, zaczerwieniona i widać na niej pory rozszerzone. W obrębie czerwieni warg śluzówka także jest nabrzmiała, przedstawia liczne popękania i łuszczy się, słowem, obiera się.

Pacjentka za tym nie odczuwa bólu, ale ma przykre uczucie. Ucierpiała także jej uroda, a ciągłe pieczenie warg nie daje jej spokoju. Gdy lekarz jej objaśni, że jest to sprawa dobrotliwa, która prędko się zagoi, wtedy chora prędko się uspokoi. Lecz gdy doktór oświadczy, że dolegliwość ta wywołana została pomadką do warg, bardzo się zdziwi i odpowie, że nic z tego nie rozumie. Używała bowiem kredki swej przez długie miesiące, a nawet lata, a jeśli zmieniła nieraz odcień koloru, zawsze wybierała ją z pośród najlepszych marek, za które zresztą dość drogo płaciła. Jakże więc tak nieszkodliwa rzecz mogła by wywołać tę **dolegliwość? A jednak tak jest. Schorzenie to spowodowane zostało przez użycie pomadki do warg.** Gdy zaś ukazało się po zmianie koloru lub też firmy, jest to tylko dowód, że błona śluzowa warg w ten sposób zareagowała na osobliwy skład chemiczny nowo używanej kredki.

Idiosynkrazja wobec barwików rzadko się zdarza, jednakże niekiedy można ją zaobserwować. Gdy zaś zapalenie powstało po użyciu tej samej pomadki, wtedy można to w ten sposób objaśnić, że błona śluzowa wargi nabyła pewnego uczulenia, które przy sprzyjających warunkach spowodowało jej reakcję.

Leczenie będzie polegało w pierwszym rzędzie **na czasowym odstawieniu szminki,** oprócz tego uzyska się wyzdrowienie już w ciągu dwóch tygodni przez stosowanie leczniczych rozpylań na wargi, powtarzanych kilka razy dziennie, oraz smarowanie łagodzącą maścią. W niektórych przypadkach bardziej uporczywych, leczenie potrwa niekiedy miesiąc i dłużej. W każdym bądź razie nie należy szminkować ust aż do czasu, kiedy wszelki ślad po zapaleniu zniknie i to przez kilka dni, gdyż w przeciwnym razie może nastąpić recydywa.

Ta przykra acz niegroźna dolegliwość nigdy jednak nie przeszkodzi paniom używać szminki do ust.

Zresztą, kobiety od niepamiętnych czasów używały pomadki do warg. Znano ją już za czasów faraonów. Greczynki i rzymianki także szminkowały twarz i usta, posługując się w tym celu przetworami wosku i używając maści, złożonej z cynobru (siarek rtęci) i purpury tyrskiej. Rozcierano biel ołowiową na policzkach, by rozjaśnić cerę. Lanolina, której dziś powszechnie się używa do różnych kremów do twarzy już w Atenach i Rzymie była składnikiem wielu preparatów kosmetycznych.

W średniowieczu i w czasie Renesansu kremy i maście były bardzo rozpowszechnione. Na wargi nakładano pomadkę, składającą się **z gęsiego tłuszczu i soku z jabłek gatunku renet.** Chroniła ona je przed popękaniem, nadawała giętkość i podkreślała barwę naturalną.

Jak niektórzy twierdzą **słowo pomada pochodzi od „pomme“,** (jabłko po francusku, pomata po łacinie), gdyż jabłka wchodziły w skład tych produktów upiększających. Sok z jabłka ma własności ściągające, a zmieszany z tłuszczem, nadaje mu przyjemny zapach. To też używane w tym celu jabłka były pierwszej jakości. Dziś, oczywiście, pomadka jest wyrabiana chemicznie i nie zawiera soku z jabłek.

W późniejszych czasach barwiono te maści za pomocą karminu. W 17-tym wieku produkowano dla kosmetyki warg preparaty woskowe, które zawierały wosk pszczelny i były lekko perfumowane.

Do końca ubiegłego stulecia, składniki szminek do warg pozostały te same. Był to wosk, t. zw. blane de baleine i różne olejki, aż do czasu, gdy **na rynku kosmetyków ukazała się pomadka, która swą barwą czerwono-fioletową zawdzięczała czarnym winogronom, zmieszanym z woskiem i tłuszczami.** Skóra czarnych winogron zawiera bowiem ciemno-czerwony barwik, który uwydatnia naturalny kolor warg. Maści tej używano aż do początku 20-go stulecia. Gdy na kilka lat przed wojną zaprowadzano wszędzie silne oświetlenia elektryczne, okazało się, że wargi pod jego wpływem stają się sino-fioletowe. Zaczęto więc wyrabiać t. zw. pomadki „elektryczne“, które zachowują swą jasną i żywą barwę nawet pod najsilniejszym światłem.

Od roku 1920, malowanie warg weszło w ogólny zwyczaj, a pomadka do warg stała się nieodzownym środkiem kosmetycznym większości kobiet i młodych panien. Dlatego też wyżej opisana dolegliwość, która niekiedy może powstać przy używaniu pomadki do warg, nie może kobiet zniechęcić lub przestraszyć choćby na chwilę. Nie mamy pod tym względem żadnych iluzji i zdaje się, że jest bezcelowe walczyć z tysiącletnimi zwyczajami pięknych pań.

Dr. J. L.

Ze świata filmu

Nowe filmy amerykańskie



„BUNTOWNICZKA", oto tytuł nowego filmu Katarzyny Hepburn.



„SAN FRANCISCO", film oparty na słynnym trzęsieniu ziemi. Scena nasza pokazuje obraz paniki w wielkim lokalu rozrywkowym „Paradis". Jeanette Mac Donald i Clark Gable stanowią obsadę tego filmu.

Co właściwie dzieje się po happy-end'zie?

Scenarzyści nie chcą odpowiedzieć na to pytanie

Co się dzieje właściwie po happy - end'zie?

Czy już kiedyś myśleliście o tym?

Już dawno minęła ta bardzo długa (jeżeli można w ogóle w sprawach filmowych mówić o długich okresach) epoka filmu, gdy każdy, dosłownie każdy obraz kończył się dojściem do ołtarza i sakramentalnym pocałunkiem. Dobre to były czasy. Przystojny bohater przysuwał się do uroczej partnerki i usta ich łączyły się, a aparat zbliżał się, wyolbrzymiając te twarze do proporcyj całego ekranu"

Ale i dziś, chociaż my — widzowie — jesteśmy bohaterami czasów niewesołych, i gry mas deformuje nieco nasz uśmiech, i dziś w znakomitej większości filmów obserwujemy szczęśliwe zakończenie. Prawda, happy - end jest bardzo zmodyfikowany, w każdej wersji przybiera inny kształt, ale zawsze to jest dojazd do przystani wspólnego szczęścia dwojga zakochanych. **To jest wieczna osnowa!**

Teraz spróbujmy zadać sobie pytanie: **„a co właściwie dzieje się potem?"** Co właściwie dzieje się po tym momencie, na którym taśma filmowa przerwała swoją opowieść. Już należą całkiem do siebie, już pokonali wszelkie przeszkody, już nie ma tego trzeciego, już nie ma tej trzeciej, już kapłan czy urzędnik stanu cywilnego postawił formalną, decydującą, pieczęć. **Co dalej?**

Naprawdę, scenarzysta nie ma odwagi pokazać „dalszego ciągu". Film jest i bywa tysiące rary wieńczony małżeństwem, ale nigdy jeszcze nie widzieliśmy srebrnych, złotych czy diamentowych godów. Mam podejrzenie, że to tchórzostwo jest uzasadnione. Albowiem „szczęśliwość" tego konwencjonalnego „happy-endu" jest bardzo względna. W dwa dni po małżeństwie, albo powiedzmy po upływie miodowego miesiąca w życiu obojga bohaterów papierowego scenariusza powstają **kwasy i dąsy**. On albo ona spodziewali się czegoś innego po tym związku. Forma tych kwasów bywa różna: od cichych wymówek do... wzajemnego bicia. I jak by to wyglądało, gdyby nam pokazano błogo uśmiechniętą **Normę Shearer**, wyrywającą włosy swemu małżonkowi i panu. Fe, nie wypada.

Bernarda Shawa zapytano raz, co się działo dalej z bohaterami jego **„Pigmaliona"**. Sztuka ta, dobrze znana także z teatrów polskich, ma za tło dzieje pewnego profesora, który postanowił dowieść, że najbardziej dzikiemu człowiekowi można dać ogładę i wykształcenie. Profesor Higgins dowiódł swej tezy: Eliza, przypadkiem napotkana sprzedawczyni kwiatów, brudna, bełkocąca prostaczka, staje się damą z towarzystwa i nawet zdobywa serce swego mistrza, który ją poślubia. Ale Shaw śmieje się: naturalnie, kurtyna spada, gdy oni są zakochani w sobie, ale zaraz po paru dniach oni będą sobie wyrywać włosy, przeklinać się wzajemnie, gryźć, kopać i obrzucać pantoflami i innymi przedmiotami

Otóż tych rzeczy nie chcą nam autorzy pokazywać. Zarówno autorzy sceniczni, jak i filmowi. A było by przecież naprawdę ciekawe zobaczyć, co dzieje się z **Annabelą**, gdy już wreszcie zakończyła swój długi pocałunek z **Jean Murat**, lub jak rozwija się dalej romans **Toli Mankiewiczówny z Aleksandrem Żabczyńskim**. A **Miriam Hopkins**, lawirująca w **„Sztuce życia"** między **Gary Cooperem** a **Herbert Marshallem**, czy zdecydowała się wreszcie na któregoś z nich?

To, co się dzieje za zasłoniętą kurtyną pozostaje dla nas — tajemnicą.

Widz.

Beethoven na ekranie

Odtwarza go Harry Baur

„Całe jego życie podobne jest do burzliwego dnia. Na początku ranek młody, jasny. Zaledwie — jakiś podmuch parniejszy — jeden, drugi. Lecz wyczuwa się już w nieruchomym powietrzu jakąś tajemną pogróżkę, jakieś ciężkie przeżycie. Nagle kłębią się wielkie chmury, słychać już tragiczne pomruki, poszum groźnej ciszy, szalone wichry Symfonii Bohaterskiej i Symfonii C-moll. Nie zmieniają one jednak jeszcze pogody dnia. Radość pozostaje radością: w smutku chowa się zawsze jeszcze nadzieja".

Romain Rolland o Beethovenie.

Film wystawił znakomity pomnik wielkiemu kompozytorowi. Reżyser europejski — **Abel Gance**, twórca arcydzieł filmowych, zretalizował nowy wielki film p. t. **„Beethoven"**. Z należnym pietyzmem Gance jeszcze dwa lata temu przystąpił do prac wstępnych. Opracowanie scenopisu zostało powierzone **sześciu wybitnym literatom francuskim. Znakomici muzycy** zastosowali do filmu „Beethoven" najcenniejsze kompozycje mistrza, między innymi słynną **„Sonatę Księżycową"**.

Przy realizacji filmu „Beethoven" nie szczędzono kosztów. Produkcja tego filmu pochłonęła **olbrzymią sumę miliona dolarów.**

Beethovena gra **Harry Baur.**

Treścią filmu Abla Gance'a jest życie Beethovena i jego miłość do pięknej **Julietty Guicciardi.** Wielki kompozytor zakochał się w dziewczynie o zalotnym usposobieniu. Nie chciał dopuścić do siebie myśli, że Julietta może kochać innego. Dopiero ślub ukochanej z **hrabią Gallenbergiem** otworzył Beethovenowi oczy. Dopiero wtedy uwierzył, że dziewczyna, która natchnęła go do napisania Sonaty Księżycowej, ceniła w nim geniusza muzyki, nigdy zaś nie kochała go jako mężczyznę.

Obok Harry Baura, który kreuje w tym filmie rolę tytułową, występują w „Beethovenie" piękne artystki francuskie: **Jany Holt** oraz **Annie Ducaux** (w roli Teresy Brunświckiej).

Partie muzyczne wykonała orkiestra symfoniczna francuskiego Konserwatorium.

Za kulisami wytwórni „United Artists"

Charlie Chaplin przystępuje do realizacji filmu z Paulette Goddard w roli głównej

Rzadko która wytwórnia wykazuje tak żywiołową produktywność, jak „United Artists", konsorcjum filmowe pozostające pod kierownictwem grupy najzdolniejszych producentów, jak: **Charlie Chaplin, Sam Goldwyn, Mary Pickford, Jesse L. Lasky, David O. Selznick, Walter Wanzer i w. in.**

Po **„Dzisiejszych czasach"** Charlie Chaplina i **„Upiorze na sprzedaż"** (produkcja angielska) **Rene Claira**, wytwórnia ta wypuściła na rynki światowe: **„Małego lorda", „Ich troje", „Rok 2000", „Ostatniego Mohikanina", „Nie całuj w kinie", „Dodsworth"**, a obecnie zapowiada superfilmy: **„Ogród Allaha"** (premiera w USA już się odbyła), **„Wróg ukochany", „Raz żyjemy", „Oskarżona".**

W filmach tych grają: **Freddie Bartholomew, Miriam Hopkins, Merle Oberon, Walter Huston, Ruth Chatterton, Marlena Dietrich, Charles Boyer, Jean Arthur, Fredric March, Janet Gaynor, Sylvia Sidney, Henry Fonda, Dolores del Rio, Douglas Fairbanks Jr. i in.**

Obrazy te reżyserowali: **John Cromwell, William Wyler, Aleksander Korda, Rouben Mamoulian, Ryszard Bolesławski, Frank Borzage, William Wellman, Fritz Lang i in.**

Ponadto wytwórnia „United Artists" zaangażowała najlepszego aktora świata, **Gary Coopera**, aby zrealizować z jego udziałem szereg gigantycznych filmów. Scenariusze tych obrazów są już ukończone i w najbliższych miesiącach rozpoczną się zdjęcia. Parę filmów ukaże się również w „technikolorze".

Nie jest również tajemnicą, że **Charlie Chaplin** już w styczniu 1937 roku rozpoczyna realizację filmu wg własnego scenariusza z **Paulette Goddard** w roli głównej.

Magnat filmowy przyjeżdża do Warszawy

J. Chever Cowdin, prezes Rady Dyrektorów wytwórni **New Universal P. C.**, przybył do Europy celem odwiedzenia wszytkich filii tej wytwórni i zapoznania świata filmowego z wielkimi zamierzeniami Universalu w dziedzinie produkcji. Obecnie dyr. Cowdin bawi w Londynie. W swej podróży po Europie dyr. Cowdin zatrzyma się również w Polsce.

W dalekim Meksyku

W Meksyku został zorganizowany urząd cenzurowy, podlegający w całości kontroli syndykatu związków zawodowych.

Związki ogłosiły, że faszystowska propaganda będzie miała zamknięty dostęp do Meksyku. W szczególności osoby **Hitlera i Mussoliniego** w aktualnościach filmowych będą miały zamknięty wstęp na meksykańskie ekrany.

Wspaniała podróż

Krakowska dyrekcja kolejowa w dążeniu do coraz większego usprawnienia rok rocznie wzrastającego ruchu turystycznego, wprowadza szereg udogodnień.

Po uruchomieniu pierwszych pociągów popularnych, następnie „pociągów w nieznane", bridżowych, raidowo-narciarskich ze specjalnymi brankardami na narty, obecnie z Ligą Popierania Turystyki uruchomiła próbny wagon kinowy, specjalnie wykonany w warsztatach kolejowych w Krakowie-Płaszowie. Wagon ten odbył pierwszą podróż z Krakowa do Makowa z przedstawicielami władz kolejowych, wojskowych, samorządowych, prasy i turystyki.

Podczas jazdy wyświetlano kilka filmów, mających za zadanie propagandę turystyki kolejowej.

Wagon kinowy może pomieścić 60 osób i kursować będzie w pociągach popularnych i dalekobieżnych na linii Kraków — Zakopane, Kraków — Warszawa i Kraków — Gdynia.

Dla amatorów filmu — doskonała, zasługująca ze wszech miar na uznanie inicjatywa.

Jeżeli dotychczas siedzenie w kinie było pokonywaniem przestrzeni, to teraz będzie to pokonywanie przestrzeni do potęgi.

Heroizm kinooperatora

W małym miasteczku węgierskim Tata wydarzyła się w tych dniach niecodzienna tragedia. Oto podczas przedstawienia filmowego w kabinie kinooperatora zapaliła się w pewnym momencie taśma właśnie co wyświetlanego obrazu. Kinooperator postanowił sam pożar zlokalizować i jednym błyskawicznym ruchem wydarł płonący film z aparatu, po czym stłumił ogień nakrywając rozpaloną taśmę własnym płaszczem gumowym. Prawie jednocześnie zapalił światło na widowni, tak że publiczność zupełnie nie wiedziała o groźnym pożarze w kabinie.

Kiedy po dłuższym oczekiwaniu służba udała się do kabiny, ujrzała smutny widok. Nad zgliszczami znaleziono nieprzytomnego operatora, dotkliwie poparzonego. W kilka godzin po tym wydarzeniu kinooperator zmarł w szpitalu.

Przed śmiercią wypowiedział jedno zdanie:

„Czy wszyscy wyszli spokojnie z kina?"

Dzieci a film

„Kurier Warszawski" przynosi następującą informację:

„Przeprowadzona w Paryżu ankieta w sprawie stosunku dzieci szkół powszechnych do filmu wykazała, że we Francji dzieci już w wieku lat pięciu uczęszczają do kina. Z pośród dzieci od lat 6 — 8 uczęszcza do 50 proc. dzieci, od lat 8 — 10 80 proc., od lat 10 — 12 blisko 97 proc. Jest to najmilsza rozrywka dzieci.

Nauczyciele stwierdzają jednak, że po odwiedzeniu kina uderza w zachowaniu się dzieci zmęczenie i podniecenie. Pokazuje się nadto, że dziatwa po seansie żyje życiem osób, których dzieje śledzi się w kinie. Dzieci stają się więc bardzo często „zamaskowanymi bandytami" itp.

Jak wywodzi **G. Hecht** na łamach **„Miesięcznika Pedagogicznego"** także i w Belgii i Anglii przeprowadzono ankiety i podobnie, jak we Francji ustalono, żeby dzieciom poniżej lat piętnastu zabronione było uczęszczanie na widowiska filmowe".

Niewątpliwie, zły film jest szkodliwy dla dziecka. Dobry może być błogosławieństwem kulturalnym. Dlatego problem nadaje się jedynie do rozpatrywania w płaszczyźnie odpowiedniego doboru i wpływu na produkcję filmów.



Karnawał tegoroczny w pełni

Najmodniejsze tualety balowe. — Suknia „neutralna”, w której można pójść z wizytą, na koncert i do teatru.—Praktyczne wskazówki dla pań

Od najdawniejszych czasów najpiękniejszą i najstrojniejszą była moda zimowa, zwłaszcza moda wieczorowa. Ma ona bowiem w sobie elementy bajki i przepychu.

Niespodzianką już były tualety balowe nieznacznie wycięte z przodu i dekoltowane do pasa z tyłu — obecnie kontrast jest jeszcze większy i dość nieoczekiwany. Naprzykład stanik z przodu do-



chodzi do samej szyi, z tyłu natomiast obnaża całe ramiona i plecy, przytrzymany tylko dwoma paskami z tego samego materiału, skrzyżowanymi z tyłu.

Od roku moda, wśród najróżniejszych modeli, jakimi nas obdarza, przynosi również jeden wzór praktyczny, **sukni, którą można włożyć idąc z wizytą na koncert, do teatru lub na kolacje do restauracji.** Taka tualeta, zwana **passe-partout,** odznacza się wielu zaletami. Pierwszą zaletą jest to, iż jest ona **neutralna w tonie i nadaje się z tego powodu nawet w takie dni, kiedy nie jesteśmy specjalnie dobrze usposobione,** co zdradzić może nasz wygląd. Inne jej zalety — to materiał i fason, odpowiadający różnego rodzaju uroczystościom. Spódnica jest do ziemi, rękawy są długie lub trzyćwierciowe, stanik, jakkolwiek mało wycięty, robi wrażenie bardzo strojnego, ponieważ jest z koronki. Przezroczystość koronki ukazuje karnację ramion i pleców, podnosząc efekt stroju i nadając tę cenną neutralność, o którą tak bardzo nam chodzi.

Suknia może być również koronkowa,



lub jedwabna. Bardzo modna jest koronka wełniana, jako przybranie do sukni z kreponu.

Ostatnim krzykiem mody jest t. zw. **wualowanie.** Polega ono na ozdabianiu toalety powłóczystymi wualami, które czynią sylwetkę jeszcze bardziej powiewną i eteryczną. **Najnowsze modele** Lanvin wskazują właśnie takie wualowane suknie: **czarna jedwabna suknia „fourreau“, gładka, przylegająca do ciała, rozcięta z prawej strony i dotykająca ziemi.** Dekolt jest niewielki, głębszy z tyłu niż z przodu, ramiona obnażone. Na tę tualetę narzucony jest wual z szafirowego muślinu, który powiewnymi fałdami spada z tyłu, niby królewski płaszcz i wlecze się po ziemi. Dekolt i ramiona przysłonięte są tym szafirem i cała postać przy wieczorowym świetle wydaje się spowita jakimś **fantastycznym, czarodziejskim obłokiem.**

To zamiłowanie do powłóczystości



wyraża się jeszcze w innej formie, a mianowicie w barwnych capes, które majestatycznie otulają sylwetkę. Są one ożywioną jakąś barwą, nprz. **czarna cape podszyta jest czerwonym atłasem.** Złoty klips spina niski kołnierzyk.

Popołudniowe ensemble przybrane są złotymi haftami. Z wieczorowego przybrania złoto stało się elementem dekoracyjnym popołudniowych strojów. **Złote hafty widzimy na żakietach, tworzą one kołnierz i zarysowują wyłogi. Bransolety, klipsy, klamry, guziki, broszki, dopełniają strojów.**

Do tualet wieczorowych modne są toczki ze strusich piór, albo też toczki filcowe o małym rondku, podniesionym nieco z przodu i opuszczonym lekko z tyłu.

Powracając do sukien — **są one przeważnie wąskie, skośnie krajane i wskutek tego właśnie przylegają do ciała.** Lama króluje w tym sezonie nie tylko w sukniach balowych, ale także dancingowych, z tą tylko różnicą, że suknie „małe wieczorowe“ są krótkie i mają fason „chemisier“ z kołnierzykiem i kieszonkami lub też kształt kostiumu angielskiego, często nawet z długimi rękawami.

Dużo pikanterii ma taka skromna sukienka z kosztownego brokatu lub lamy, nieraz całkowicie splisowanej. Wielkie jednak toalety balowe muszą być po dawnemu powłóczyste, z trenem albo przynajmniej równe z ziemią.

Poza tym wielką nowością tego sezonu są suknie z tiulu. Nowość polega na tym, że są one nie z iluzji, ale z greckiego, jedwabnego tiulu, dość grubego w duże oczka. Suknie te mają fason bardzo szeroki w dole, ale zakończony pod szyją wykładanymi kołnierzykami i cały stanik zapięty na guziki. Szerokie, bufiaste rękawki i plecy wycięte tylko w tyle sukni.

Kolor czarny nadal zachowuje swoją przewagę wobec wszystkich zmiennych odcieni i barw. **Czarny velur jest zawsze dystyngowany i podnosi koloryt twarzy, obnażonych pleców i ramion.** Szczególniej przybrany kwiatami, ładnie sharmonizowanymi z typem danej osoby, robi dodatnie wrażenie.

Prócz lamy i tiulu mamy jeszcze wielką rozmaitość innych gatunków materiału. A więc **miękkie przejrzyste jedwabie, efektowne tkaniny błyszczące, ciężkie brokaty odpowiednie na tualety stylowe, wzorowane na starych obrazach wielkich mistrzów pędzla.**

Brokat nadaje się szczególnie na **modne fraki i kasaki,** w których szczególnie dobrze wyglądają osoby wysokie i smukłe. Z miękkich, błyszczących jedwabi robione są **suknie drapowane lub stopniowane przez kilka falban,** z jedwabi przejrzystych modele o bardzo malowniczych efektach. Zaznaczyć należy, że przybranie sukien wieczorowych odgrywa minimalną rolę. Głównie **chodzi o linię i materiał.**

Mimo, iż jak wspomnieliśmy, czarny kolor dominuje, to jednak należy wymienić jako bardzo lubiane **tony pastelowe,** które przy mocnym oświetleniu wyglądają najefektowniej. Obok nich wchodzą obecnie na widownię liczne kolory „kwiatowe“, a więc **czerwony, cyklamenowo-różowy, liliowo-niebieski, słonecznikowo żółty, heliotropowy kolor krokusów i czerwono-liliowy,** przypominający niektóre odmiany chryzantem, będących w tej chwili w modzie i naśladowanych do złudzenia przez wytwórnię sztucznych kwiatów.

Na zakończenie kilka praktycznych wskazówek, **jak ubrać się elegancko i niedrogo.** Jest to dziś ważne, bardzo ważne. A nawet tak kapryśna moda jak obecnie zostawia sporo furteczek, by pani mogła przemycić toaletę elegancką, modną i tanią.

A więc, na **szczęście, znudziła się już suknia jednolita, cała z tego samego materiału.** Lansowane są też tualety z dwóch oddzielnych części. Po trzecie — moda upodobała sobie tkaniny wielobarwne, jaskrawe, kwieciste, w koła, rzuciki, kropki...

Gdy połączymy te wszystkie kanony — otrzymamy bardzo interesujący rezultat. Każda z pań znajdzie niewątpliwie w szafie jakąś nieco podniszczoną suknię czarną jedwabną. W całości wygląda ona już nieszczególnie, ale będzie można z niej wykroić doskonale spódniczkę. Jeśli jest to crepe satin, spódniczkę można wykroić pięknie z pasów na przemian błyszczących i matowych.

Na to kasak z lakierowanego jedwabiu.

Albo — może pani ma w domu znoszoną krynolinkę? Będzie z niej śliczny, modny kasak, który można puścić z dołu w obficie faliste klosze, u ramion zmarszczyć w sterczące motyle, lub ślicznie sfalować u gorsu.

Długa czarna spódnica, wąsko opięta u kolan, rozchodząca się w klosze dopiero u samego dołu, bardzo jest dziś modna na wieczór. A niewiele do niej potrzeba — lamy złotej albo woskowanej koronki na oryginalny żakiecik z kołnierzykiem, zapięty z przodu na guziczki, ale bez rękawów i pleców. Taka toaleta na wieczór, bardzo elegancka, będzie zarazem bardzo tania

Irene.



Tydzień Radiowy

PANORAMA

NR 3 NIEDZIELA, 17 STYCZNIA 1937 R. ROK V



Dziewczyna z łabędziami

Londyn plotkuje!

Nowy skandal dworski absorbuje znowu opinię angielską. Książę Kentu, młody małżonek księżny Mariny romansuje z markizą Allen, byłą modelką...

Purytański Londyn nie obchodził wprawdzie Sylwestra tak wesoło i hucznie, jak lekkomyślny Paryż, ale ten maskowy bal malarzy podobny był do tradycyjnych zabaw, jakie szaleni artyści paryscy urządzają w knajpach Montmartre'u.

Tłum kolorowych arlekinów, rybaków normandzkich, rokokowych kawalerów i obdartusów tworzył wraz z ciżbą pięknych i zalotnych maseczek szalony korowód, przewijający się przez salę w takt ogłuszających dźwięków jazzu.

Przy bufecie ścisk był największy. W kieliszkach pieniło się wino złote i czerwone, strzelały korki od butelek szampana, migały praciwicie ręce mixerów, sporządzających coctail.

W kątach siedziały flirtujące pary, pogrążone w romantycznych szeptach, ażeby za chwilę, ująwszy sie w objęcia, rozkołysać sie w takt bostona.

Wśród tej różnorodnej ciżby masek i maseczek, powszechną uwagę zwracał na siebie wysoki dżentelmen, przebrany w ludowy kostium tyrolski.

Twarz nieznajomego zakrywała srebrna maska. Towarzyszyła mu smukła dama w różowym domino o tak olśniewająco pięknych i białych ramionach, że jeden z malarzy — mocno już podgazowany — nie mógł wytrzymać, ale przystąpiwszy do niej oświadczył:

— Jeśli, piękna maseczko, zgodzisz się pozować mi do aktu, zapłacę ci każdą cenę: wiem bowiem, że znalazłszy taki model, stworzę arcydzieło.

Dżentelmen w srebrnej masce postąpił o krok naprzód.

— Zechce pan nie nagabywać tej pani podobnymi propozycjami — powiedział grzecznie, ale stanowczo.

— Malować pragnę akt tej maseczki, a nie twój, mój tyrolczyku o gołych kolanach... Nie mieszaj się więc w nieswoje sprawy — z pijackim uporem przerwał mu malarz.

Ale w tej samej chwili jeden z jego przyjaciół porwał go za ramię i szarpnął w tył.

— Nie rób awantur — szepnął mu grożnie do ucha — przecież to sam książę Kentu ze swoją przyjaciółką **markiza de Casa Maury.**

Dwa nazwiska

Coraz częściej zestawia towarzystwo londyńskie te dwa nazwiska: księcia Kentu i markizy de Casa Maury.

Jeszcze nie ucichły echa głośnego romansu króla Edwarda VIII i pani Simpson, a już plotka londyńska znalazła nową sensację. Zresztą w plotce tej jest na pewno bardzo wiele prawdy, gdyż coraz częściej widuje się razem angielskiego królewicza i piękną arystokratkę. Londyn jest trochę rozdrażniony, gdyż księżna Maryna, która niedawno wydała na świat dziecko, w dalszym ciągu nie wychodzi z pałacu.

Jakkolwiek ułożą się stosunki między księciem a jego przyjaciółką, czy będzie to tylko krótka przygoda, czy też dłuższy trochę flirt, warto zanotować parę szczegółów z bogatej przeszłości tej kobiety.

Ks. Walii otwiera wystawę

Było to przed dziesięcioma laty.

Otwarcie tegorocznej wystawy reprezentacyjnej malarzy angielskich zgromadziło w Pałacu Sztuki całą elitę towarzyską Londynu, z księciem Walii na czele, który też z wrodzonym sobie wdziękiem przeciął wstęgę.

Wśród gości znajdował się również jeden z najznakomitszych parów Anglii, **markiz de Casa Maury**, wielki miłośnik sztuki, a malarstwa w szczególności.

Zapalony kolekcjoner obrazów, posiadał w pałacu swoim wspaniałą galerię płócien mistrzów dawnych i współczesnych — zacząwszy od **Tycjana**, a skończywszy na **Picasso.**

Mijając teraz jasne sale z miną znawcy, przystawał przy poszczególnych obrazach, oceniając ich walory — ażeby dojść do wniosku, że plon tegorocznej wystawy jest niemal mierny.

Znalazłszy się w przedostatniej sali stanął nagle jak wryty.

Uwagę jego zwrócił wielki obraz, zatytułowany **„Dziewczyna karmiąca młode łabędzie".**

Kompozycją przedstawiała stojącą na brzegu jeziora młodą dziewczynę. Wiatr rozwiewał jej przezroczyste welony, w jakie była spowita, ona zaś wyciągała ręce w stronę jeziora, skąd ślizgając się po błękitnej fali, nadpływało stadko małych, śnieżnych łabędzi.

Pewne szczegóły kompozycji tej były wręcz banalne, a inne (a przede wszystkim perspektywa) wadliwe. Ale znakomity znawca sztuki markiz de Casa Maury nawet nie dostrzegł tych usterek.

Oczarowała go **piękność nieznajomej dziewczyny**, podekscytował urok młodego jej ciała.

— Wspaniała! — mruknął sam do siebie, przechodząc dalej.

Zakochany w obrazie

Odtąd utytułowany miłośnik obrazów zaglądał codziennie do Pałacu Sztuki, spędzając wiele kwadransów przed obrazem „Dziewczyna, karmiąca łabędzie".

Opętała go piękność nieznajomej, nie dawała spokoju ani w dzień, ani w nocy — zaczęła mu grać na zmysłach.

— **Czyżbym zakochał się w nieznajomej z obrazu?** — analizował sceptycznie swoje uczucia markiz.

Zdarzało się, że również i inni mężczyźni zatrzymywali się przed jego ukochanym obrazem. De Casa Maury doznawał wówczas uczucia zazdrości, jak gdyby chodziło tu o żywą kobietę. Fakt, że inni również oglądać mogą szlachetną krągłość jej piersi i miękką linię jej bioder, doprowadzał go do pasji.

Nie chcąc, ażeby spojrzenia innych profanowały jego świętość, kupił obraz i kazał przenieść go do swoich zbiorów.

Odtąd już tylko on sam mógł cieszyć oczy wizją nagich ramion i jasnego uśmiechu nieznajomej z obrazu.

Ale i to nie wystarczyło mu do szczęścia.

Postanowił poznać osobiście modelkę, która pozowała do powyższej kompozy-

cji, i przekonać się, czy i w życiu jest ona równie ponętna jak na obrazie?..

Panna Allen, modelka

Malarz Dell był mocno zaskoczony, kiedy w mieszkaniu jego zjawił się markiz de Casa Maury, który bez dłuższych wstępów wyłuszczył mu cel swojej wizyty.

— Panie markizie — odparł gospodarz, wysłuchawszy wywodów swego gościa — z największą przyjemnością mogę przedstawić panu modelkę, pozującą do obrazu „Kobiety z łabędziami" — i to nawet w tej chwili, gdyż **panna Allen** znajduje się właśnie w mojej pracowni.

Tu rozsunął ciężką kotarę, zasłaniającą wejście do pracowni.

Markiz postąpił o krok naprzód — i pierwsze co zobaczył, była śnieżna białość nagich pleców swojego ideału — dziewczyny z obrazu.

— Panna Allen pozuje mi właśnie do kompozycji, którą zatytułowałem: — **„Przed balem"...** Rozumie pan: głęboko wycięta suknia, nagie ramiona, w oczach rozmarzenie i tęsknota za tym wszystkim, co zdarzyć się może najpiękniejszego w ciągu jednego wieczora — mówił z ożywieniem malarz.

Ale de Casa Maury nie słyszał jego wywodów.

Niby zahipnotyzowany spoglądał w twarz panny Allen. Tyle nocy marzył o niej i o jej piękności — ale, zaiste, uroda jej wydała mu się **jeszcze cudowniejsza** niż ta, jaką stworzył w swej imaginacji.

Nareszcie ją znalazł, nareszcie ją miał przy sobie.

Powoli ocknął się z ekstazy.

— Jest pani piękna — szepnął — zbyt piękna, ażeby zarabiać na chleb jako modelka.

— Niestety, muszę nią być, ażeby nie umrzeć z głodu — cicho odparła dziewczyna... Tym więcej, że jestem za uczciwa, ażeby zgodzić się na jakiekolwiek kompromisy ze swoim sumieniem.

— Bardzo to w pani cenię — odparł, całując z galanterią jej dłoń markiz. A potem, zwracając się do malarza, dodał:

— Więc dobrze, niech pan wymaluje portret tej damy tak, jak pan to przedtem zamierzał... Młoda kobieta wybiera się na bal, ma głęboko wyciętą suknię, a w oczach rozmarzenie i tęsknotę za tym wszystkim, co zdarzyć się może najpiękniejszego w ciągu jednego wieczora... Niech pan maluje: ale pod warunkiem, że ten tak symboliczny dla panny Allen obraz stanie się moją własnością. Kupuję go, płacąc z góry.

Plotka i rzeczywistość

Trzy miesiące potem towarzystwo londyńskie przeżywało ogromną sensację: znakomity par angielski markiz de Casa Maury poślubił modelkę londyńską, pannę Allen.

Ziściły się tęsknoty biednej dziewczyny. Wszedłszy w najlepsze sfery zamkniętej „society" londyńskiej, podbijała wszystkich swą urodą i wdziękiem.

Po latach nikt by nie uwierzył, że wytworna ta lady, olśniewająca wszystkich swym dowcipem i elegancją, była kiedyś zwyczajną modelką.

Ostatnio głośna stała się jej zażyłość z księciem Kentu. Gazety plotkują na temat ich wspólnej wizyty u frenologistki. — Czy jest to tylko przelotny towarzyski flirt, czy też początek romansu — nie wiadomo. Wiemy tylko tyle że ciepło spoglądali sobie w oczy w noc sylwestrową, tańcząc na balu malarzy: **on w kostiumie tyrolskiego górala,** a ona w różowym domino.

Andrzej ŻAŃSKI.



Korona, która włożona będzie na głowę króla Jerzego VI-go

Wrażenia z nowoczesnej Japonii (14)

Święto zasiewu ryżu

Kartofel nie jest popularny śród Japończyków. — Jak żyje chłop w krainie Wschodzącego Słońca.

Podczas swych mistycznych schadzek z przodkami cesarz ofiaruje im ryż; na wszystkich ucztach, nawet najbardziej uroczystych i najbogatszych, je on prócz innych potraw zwykły, gotowany ryż, ażeby w ten sposób dać dowód swej łączności z ziemią i narodem, którego głównym pożywieniem jest ryż. Na śniadanie, na obiad i na kolację Japończyk musi mieć kilka porcyj ryżu. Nawet kiedy jest on już całkiem syty i skonsumował przedtem różne inne dania, między innymi i delikatesy, zjada on na zakończenie jeszcze dwie, trzy miseczki ryżu. Każdego ranka, przed śniadaniem kładzie się także trochę gotowanego ryżu na ołtarz domowy, który znajduje się w każdym domu japońskim, ażeby duchy przodków mogły się delektować aromatem tej narodowej potrawy.

W okręgu zamku cesarskiego w Tokio znajduje się wzorowo utrzymane pole ryżowe, i sam cesarz bierze udział w wysiewach. Najstarsza nazwa państwa japońskiego brzmiała „Midzuho-no-Kuni", czyli **„państwo bogatych kłosów ryżowych".**

Zasiewy, rozwój i zbiory rośliny ryżowej związane są z uroczystościami szintoistycznymi; na ich cześć we wszystkich świątyniach Szinto odbywają się nabożeństwa. Najpopularniejsze uroczystości to **„Święto zasiewu ryżu"** dnia 14 czerwca w starej świątyni Sumiyoszi koło Osaki, następnie **„Nabożeństwo zasiewu ryżu"** w świątyni Ize, gdzie zachowana jest największa świętość Szinto, dnia 24 czerwca i **„Święto uwodnienia pól ryżowych"** dnia 1 czerwca w świątyni Mononobe w Szimane.

Uprawa ryżu nie jest rzeczą łatwą. Nasienie sieje się bardzo gęsto, młode rośliny, które osiągnęły już wysokość 10 cm, wykopuje się, po czym zakopuje je się w wielkie bagna ryżowe. Chłop japoński pracuje na tych bagnach od wczesnego ranka do późnego wieczoru, stojąc po kostki w wodzie, z pochylonymi plecami, narażony na silny żar słońca i ostre wiatry. Następnie wykopuje się rowy celem odpowiedniego zawodnienia pól ryżowych, przy czym wiele wysiłku i pracy **wymaga sprowadzenie** wody do tych rowów za pomocą specjalnych kół. Wreszcie, na wysuszonych znowu polach ryż zaczyna dojrzewać, i wtedy następuje czas zbiorów. Na tarasach, wybudowanych w sposób artystyczny mozolną pracą, pola ryżowe ciągną się wzdłuż urwisk górskich, spadzistych i stromych. Każdy kawałek ziemi jest należycie wykorzystany i niekiedy jedno pole ryżowe nie jest większe aniżeli płyta większego stołu.

Roślina ryżowa odwdzięcza się chłopu za jego mozolną pracę, pozwalając mu po większej części na dwa zbiory rocznie. Na większości pól ryżowych w Japonii roślina ryżowa dojrzewa dwa razy do roku. Mimo to jednak nie wystarcza to na wyżywienie narodu japońskiego. Sprowadza się także ryż z Chin, z Indochin, z Siamu, a ludność wiejska je oprócz ryżu także proso, groch i żyto.

Zachodzi tedy pytanie: czy nie można powiększyć zborów ryżu w Japonii. Otóż nie! mimo wszelkich starań położonych w tym kierunku w ciągu 20 lat — od roku 1906 do 1926 — zdołano powiększyć przestrzeń pól ryżowych minimalnie.

Tylko 20 proc. ziemi japońskiej nadaje się do uprawy rolnej, i tak długo, jak długo stać będą góry japońskie, nic się pod tym względem nie zmieni. Z drugiej zaś strony, wszystkie próby wprowadzenia innych środków spożywczych jako główne pożywienie dla Japończyka, spełzły na niczym. Przeciwnie, wraz z wzrostem stopy życiowej, powiększa się konsumcja ryżu, podczas gdy konsumcja „mniej wartościowego" zboża się zmniejsza. W wyżej wspomnianym okresie czasu zmniejsza się w Japonii uprawa żyta, owsa, kaszy tatarczanej, prosa i grochu, jedynie zaś uprawa kartofli wzrosła. Ten ostatni objaw należy przypisać szerzeniu się kuchni europejskiej oraz zapotrzebowaniu kartofli przez Europejczyków zamieszkałych w Japonii. W kuchni japońskiej kartofel tylko bardzo rzadko znajduje zastosowanie.

Japończyk nie tylko dlatego nie potrafi zrzec się ryżu, że mu ta potrawa smakuje więcej aniżeli każda inna, lecz także z tego powodu, że ma on wtedy uczucie, jakby zrzekł się jednej z zasadniczych swych cech narodowych. Najpopularniejszym napojem alkoholowym w Japonii jest **wino ryżowe,** najbardziej rozpowszechnionym smakołykiem — **ciasto ryżowe.**

Biorąc pod uwagę mozolną uprawę pól ryżowych, cena tego produktu jest stosunkowo niska, gdyż zboże, które temu biednemu narodowi ma służyć jako pożywienie musi być tanie. Ryż bardziej, aniżeli jakiekolwiek inne zboże podlega niebezpieczeństwu nieurodzaju, a nadomiar Japonia jest przecież jak gdyby siedliskiem katastrof przyrody. Położenie chłopa japońskiego, które w normalnych warunkach bynajmniej nie można nazwać różowym, często bywa wręcz tragiczne, a to zarówno w latach nieurodzaju, gdy głód nawiedza poszczególne okręgi, jak i w czasach zbyt dobrego urodzaju, gdy trzeba sprzedawać ryż za bezcen.

Ażeby zapobiec nędzy chłopów i nie dopuścić do spekulacji, rząd w latach dobrego urodzaju zakupuje olbrzymie ilości ryżu po normalnych cenach i w ten sposób **reguluje ceny.** Ryż zostaje wówczas załadowany do wielkich śpichlerzy państwowych, po czym sprzedaje go się bez żadnego zarobku w czasach drożyzny, po większej części ludności wiejskiej, która inaczej byłaby zmuszona cierpieć głód lub odżywiać się gorszymi gatunkami zboża, jeżeli nie trawą, jak to mimo wszystkich starań zdarza się do dzisiejszego dnia w odosobnionych okręgach.

Niezależnie od tego, że rząd japoński zajął się obecnie energicznie polepszeniem bytu chłopa, położenie jego jest bardzo ciężkie, sposób życia i poziom cywilizacji zaś stoją bardzo nisko.

Chłop w Japonii stoi poza społeczeństwem; jego udział w cywilizacji, realnie bardzo znaczny, pod względem idealnym równa się zeru. Nie ma on poprostu czasu robić coś jeszcze poza uprawą ryżu. Dochody z jego pracy są zbyt nikłe, tak że nie może być mowy o tym, by chłop mógł dojść do dobrobytu lub też mógł sobie pozwolić choćby na najprymitywniejsze uprzyjemnienie życia.



Starzy wieśniacy japońscy

Rząd dzisiejszy, który zdaje sobie sprawę z tego, że dobro państwa zależne jest w dużym stopniu od dobra chłopstwa, czyni wiele, ażeby podnieść jego poziom. Szkoły i instytucje dla kobiet w stanie narzeczeńskim dbają o to, ażeby kształcić młodzież wiejską w rzeczach, które pośrednio lub bezpośrednio mają związek z ich zawodem. Instytucje państwowe badają nowoczesne metody uprawy i zbiorów. Warunki mieszkaniowe chłopów i ich przyrządy pracy zostają ciągle i systematycznie ulepszane. Zwłaszcza wojsko, zdając sobie sprawę z tego, że warstwa karmiąca kraj i warstwa broniąca kraju musi iść ręka w rękę, pracuje nad polepszeniem bytu i podniesieniem cywilizacji swego biednego brata na wsi. Wszystko to wskazuje na to, że przyszłe lata przyniosą decydujące polepszenia w tej dziedzinie i tym samym ludność wiejska, a może także związany z tem problem odżywiania stanie na zdrowszym fundamencie.

Moda przejęta od... pogromców lwów

Moda **kasaków,** rodzaju trzyćwierciowych bluzek, święci triumfy od kilku sezonów.

Nie należy jednak sądzić, że ten rodzaj garderoby wynaleziony został przez pomysłowych dyktatorów mody w Paryżu. Kasak bowiem jest znacznie starszy od... Paryża i nawet od kultury w Europie. Pierwsze ślady tego okrycia sięgają do roku 715 przed Nar. Chr. Trzyćwierciowe płaszcze, podobne do dzisiejszych kasaków, nosili wówczas... pogromcy lwów.

Rozszerzyli modę kasaków — **nomadzi,** półdzikie plemię, wojownicze i awanturnicze, którego bojownicy nosili trzyćwierciowe narzutki, wygodne przy konnej jeździe. Turcy nazwali jeźdźców z plemienia nomadów **„kasakami".**

Podobny ubiór nosili również kozacy, z których formowano przyboczną gwardię cesarzy rosyjskich.

Wcześniej jeszcze strój ten przejęli pasterze, którzy podczas polowania na ptactwo, przyklękali na jedno kolano, wymierzając strzałę z łuku. Odzież taka nie przeszkadzała podczas polowania. Kasaki najpierw zawędrowały do Japonii, gdzie hafciarki Krainy Słońca przyozdobiły je smokami i kwiatami wiśni.

W następnym numerze ogłoszone zostaną

wyniki naszego wielkiego konkursu

List z perły polskich uzdrowisk

Krynica gości „królewnę Niderlandów"

Juliana czaruje prostotą i bezpośredniością.—„Książe Tulipanów" wiedzie swą panią ku „Cichemu Kącikowi"

Jakiż to chłopiec piękny i młody
Jaka to obok pannica
Brzegami bystrej krynicznej wody
Idą przy świetle księżyca?

Ona mu z wiana dała tulipan,
A on jej myrtę do wianka.
Toć to jest książę Bernard zu Lippe.
Toć to księżniczka Julianka!

Taki wierszyk, trawestujący jedne z najpiękniejszych strof naszej literatury, recytowany jest w Krynicy przy stolikach i w saniach, w lokalach i w pensjonatach. O nim nie mówi się inaczej, jak o „Księciu Tulipanów", a o niej jak o księżniczce Juliance.

Ponieważ tacy goście nie zdarzają się w Krynicy codzień, ponieważ wiedziałem, że panorama Krynicy z tą parą na pierwszym planie na pewno zainteresuje „Panoramę", zabawiłem się w detektywa i przez cały prawie dzień obserwowałem z odległości możliwie małej ich królewskie wysokości.

Stawiłem się na posterunku niedaleko „Patrii" o godzinie dziewiątej rano.


Z dworca do „Patrii" pojechali holenderscy goście „egzotycznym" fiakrem krynickim.


Urok zimy w polskich górach.

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje ...męki wyczekiwania.

Dopiero około godziny pół do jedenastej zajechały przed hotel sanie. Zatrzymały się w białym puchu pod wrotami. Cisza.

Wreszcie — ktoś podszedł do sanek. Jakiś starszy pan, bardzo wytworny. Pomyślałem, że to musi być wuj przyszłej królowej Niderlandów. Obejrzał, czy poduszki są wygodnie ułożone, koc jakiś przyniósł i poszedł. Cisza...

I potem, nie wiem, jak to się stało. Ci państwo jakby z pod ziemi wyrośli. Nie widziałem ich, żeby wyszli głównym wejściem. Musieli wyjść bokiem. W każdym razie zjawili się. Oboje po sportowemu, oboje w bardzo dobrych humorach. Ruszyli skjöringiem ku Cichemu Kącikowi.

Ten stary pan: jej czy jego wujek — został przed wejściem. Portier „Patrii" poinformował mnie, że to jest — kamerdyner królewny.

Bardzo prędko znudziła się młodym jazda za saniami. Dwa razy królewna się wywróciła. Upadła miękko, delikatnie i przez długą chwilę śmiała się serdecznie z tego wypadku. Książę małżonek pomógł jej wstać. Gdy tak leżała na śniegu, śmiejąca się perliście, w otoczeniu gór białych, ciszy białej i złotego słońca — wyglądała prawdziwie po królewsku.

Książę Bernard, czyli książę Tulipanów — jest mniejszy od księżniczki, która jest osobą słusznego wzrostu, prawie dobrej tuszy i pucołowatego oblicza. Królewna jest bardzo miła i bardzo prostego sposobu bycia. Widać to było, gdy potem wsiadała do sań. Otrzepywała się ze śniegu, jakby całe życie sama sobie sukienki czyściła i potem tak się do księcia zawdzięczyła, gdy jej pomógł wsiadać, że się człowiekowi ckno zrobiło i miło jednocześnie na sercu.

Pobyli w „Cichym Kąciku" — bo gdzieby mieli zakochani, młodzi małżonkowie jechać, jak nie do miejsca, co się tak nazywa — nie bardzo długo. Znów przypięli narty.

Ruszyli z powrotem.

Gdy mnie mijali, przyjrzałem się dobrze przyszłej królowej Niderlandów. Miała na sobie kurtkę narciarkę z paskiem i szerokimi wyłogami, szalik kolorowy pod szyją i coś ni to kapelusik, ni to czapkę.

Koło pierwszej byli oboje w domu.

Nie wiadomo, w jaki sposób, ale kamerdyner wiedział, że muszą nadjechać i wyskoczył przed podjazd, gdy się tylko sanie na drodze ukazały.

Księżniczka wyskoczyła lekko. Nie czekała aż jej małżonek pomoże. Zdaje się, że mówiła, że zmarzła i naglila księcia pana, żeby się śpieszył. Pilno jej było bardzo...

Zniknęli potem na amen.

Na dół wieczorem nie zeszli, chociaż dancing, pełen baronów węglowych ze Śląska i książąt perkalikowych z Łodzi czekał, by prawdziwa córka królewska dała sygnał do tańców.

Ale córka królewska nie pojawiła się tego wieczoru w sali „Patrii".

Bo córka królewska, jak każda zwykła śmiertelniczka, jest teraz w okresie, w którym czy król, czy sługa, pan czy ciura, służą komuś, kto nad nimi wszystkimi bardzo srogie rządy sprawuje: bogowi Amorowi.

★

Jeżeli kto jest ciekawy danych statystycznych — bardzo proszę.

Królewna i jej małżonek płacą za apartamenty „Patrii" jedne 120 złotych dziennie.

Mają dwie sypialnie z łazienkami i salon.

„Patria" jest własnością mistrza Kiepury, który — jak widać — ma nie tylko dobry głos, ale i dobrą głowę...

Tom. Brodzki.


Tłumy narciarzy wiwatują przed hotelem na cześć księżniczki i jej małżonka.

Przepowiednie sprawdzają się

Co zapowiada meteorologia ludowa na r. 1937.

Gdyby urządzić plebiscyt w sprawie pogody...

Utarło się żartobliwe powiedzonko, że **„lepsza najgorsza pogoda, niż żadna"**. Nikt tego jednak, oczywista, na serio nie bierze i każdy chciałby mieć taką pogodę, jaka mu najbardziej odpowiada, względnie jaka jest najkorzystniejsza. A zapatrywania na kwestię pogody są bardzo rozmaite.

Taki np. producent kaloszy tęskni do ulewnych, długotrwałych deszczów, za to producenci tak zwanej ciepłej bielizny, godząc się w zasadzie na niepogodę, przekładają nad nią silne mrozy, które też są bardzo na rękę właścicielom kopalń i składów z opałem. Nie mają nic przeciwko niepogodzie również i panowie szewcy, niech bowiem kto spróbuje wyjść na deszcz w dziurawym obuwiu, a grypa murowana. Za to bezrobotni, i w ogóle wszyscy ludzie gorzej materialnie usytuowani opowiedzą się niewątpliwie za zimą lekką i, choćby dżdżystą, ale nie mroźną.

Jakkolwiek więc zdania i poglądy na temat zmian atmosferycznych są bardzo niejednolite, jedno można stwierdzić z całą pewnością, iż kwestie te interesują najszerszy ogół.

W pierwszym rzędzie troszczy się o pogodę rolnictwo. Rolnik, siejąc oziminy czy zboże jare, lęka się w pierwszym wypadku ostrej zimy, w drugim — spóźnionych, nagłych mrozów, potem, w miarę wzrastania zboża czy okopowizn — niepokoi się zbyt długotrwałą pogodą, wobec związanej z nią suszy, drżąc również na myśl o zbyt obfitych opadach atmosferycznych, które mogą sprowadzić wygnicie zasiewów. W okresie zbiorów rolnik prosi nieba wyłącznie **o piękną pogodę.**

Pogoda jest sprawą zgoła nieobojętną dla każdego pracownika, wybierającego się na urlop. Któż bowiem chciałby wypoczywać w zamkniętym pokoju, za mokrymi od deszczu szybami albo... pod parasolem?

Zmianami atmosferycznymi interesuje się ludzkość od prawieków, bowiem nawet człowiek pierwotny wiedział, iż wyniki polowań czy połowów są w wysokim stopniu zależne od stanu pogody. Z tej racji staje się zupełnie zrozumiałe, że ludzkość, od niepamiętnych czasów, szuka sposobów przewidywania pogody.

Na przestrzeni ostatnich lat odniesiono w tej dziedzinie szereg sukcesów.

Dawno stracił na aktualności dowcip, iż przepowiednie PIM-u tylko wówczas są trafne, jeśli się je pojmuje na odwrót.

Dzisiaj można już z całą pewnością określić stan pogody na dwadzieścia cztery godziny, w warunkach sprzyjających — na dwa, a nawet trzy dni. Ma to ogromne znaczenie dla żeglugi powietrznej i morskiej, ale sferom rolniczym przynosi bardzo nikłe korzyści.

Rolnictwo, jako najbardziej w tych sprawach zainteresowane, tworzy sobie własne, na ogół — przyznać trzeba — trafne przepowiednie, zawarte w **przysłowiach ludowych.**

Oto garść tych przepowiedni: **gdy na Gromnicę** (2 lutego) **rozstaje, rzadkie będą urodzaje; na święty Kazimierz** (4 marca) **pogoda, to na ziemniaki woda; św. Józef pogodny** (19 marca), **roczek będzie urodny; czterdziestu męczenników jakich, czterdzieści i dni będzie takich** (10 marca); **grzmot w kwietniu — dobra nowina, już mróz roślin nie podcina; jak na pierwszy maja niebo płacze, chude będą klacze** (bo owies nie obrodzi); **jaki dzień jest w Boże Ciało, takich dni potem nie mało; gdy noc jasna na Michała** (29 września), **to nastąpi zima trwała; św. Barbara** (4 grudnia) **po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie** (i na odwrót).

Wieś szuka chętnie przepowiedni o pogodzie w tak zwanym Kalendarzu Stuletnim. Autorzy owego kalendarza stanęli na stanowisku, iż **pogoda powtarza się w ciągu lat stu kolejno,** dzień za dniem a więc np. pogoda w dniu 1 lutego 1937 roku ma być identyczna z pogodą tegoż dnia z r. 1837. Jest to **oczywisty absurd!**

Zima bieżąca miała być, według licznych przepowiedni z lata i jesieni 1936 roku, **wyjątkowo mroźna.** Jak dotąd, **przepowiednie te nie sprawdziły się nawet w części.** Inna kwestia, iż ta pora roku obfituje w niespodzianki i mogą one jeszcze okazać się bardzo przykre.

Jeśli chodzi o przepowiadanie stanu pogody na poszczególne miesiące całego roku, mamy trzy wytyczne: wspomniany już wyżej Kalendarz Stuletni, dalej przepowiednie astrologiczne i wreszcie ludowe, w myśl gminnego przysłowia: **„od stycznia do Trzech Króli dni patrzają. Jak te dni, takie miesiące bywają".**

Większą uwagę przywiązuje się do przepowiedni ludowych, wedle których **każdy dzień od św. Szczepana Męczennika** (26 grudnia) **do Trzech Króli** (6 stycznia) **jest obrazem pogody każdego miesiąca, kolejno.**

Co więc wróżyła pogoda w okresie od ostatniego Bożego Narodzenia do Trzech Króli? **26 grudnia** mieliśmy **pogodę (dzień stycznia), 27 grudnia** (dzień **lutego) — także było pogodnie,** za to **28.** (dzień **marca) pochmurnie i mglisto,** tak samo, jak **29. (dzień kwietnia), 30. (dzień maja) i 31 grudnia (dzień czerwca), 1 stycznia (dzień lipca)** — pogoda i słońce, **2. stycznia (dzień sierpnia)** — pochmurno, następnie obfity śnieg, **3 stycznia (dzień września)** deszcz, później chmurno, bez opadów. **4 stycznia (dzień października)** deszcz, **5. (dzień listopada)** pogoda, wreszcie **6 stycznia (dzień grudnia)** z rana pogodnie, po południu przymrozek, późnym wieczorem ulewny deszcz.

Kto chce — może sprawdzić, czy te przepowiednie się sprawdzą.

Dr. B.

FOTOREPORTER NA POSTERUNKU

Księżna Juliana z mężem w Krynicy!
Nowy atak na Madryt!
Zawody bokserskie o mistrzostwo kraju!
Senat uchwalił pożyczkę!
Ponura zbrodnia na ulicy Brzozowej!
Zderzenie pociągów!
Zawalił się dom!

Wszędzie i zawsze znajdzie się człowiek „z prasy", używający zamiast pióra jednookiej skrzynki — **„fotoreporter".**

Służba reporterska stanowi obecnie integralny czynnik prasy codziennej. Znaczenie fotografii wzrosło — zwłaszcza w ostatnich latach — tak silnie, że teraz nie do pomyślenia jest już poważny wielki dziennik bez części ilustracyjnej. Aparat fotograficzny jest najwierniejszym, najbardziej obiektywnym i najściślejszym świadkiem i obserwatorem.

Redakcje zatrudniają całe zastępy pracowników, zajmujących się wyłącznie reportażem fotograficznym. Telefon czy policyjne doniesienie wzywają fotoreportera do pracy — tak jak wzywają dziennikarza piszącego.

Za granicą istnieją wielkie agencje, zajmujące się specjalnie fotoreportażem. Najsłynniejszą ze wszystkich jest „Keystone" w New Yorku, posiadająca sieć fotografów we wszystkich zakątkach świata.

Wycieczkę, odbytą po archiwum Keystone'a (znajdują się one niemal we wszystkich stolicach świata) można nazwać podróżą dokoła świata — i to podróżą w przestrzeni i czasie. Podobne archiwum znajduje się zresztą także w Warszawie, w naszym Pacie.

Oto w tym pokoju znajduje się „Etnografia". Chcesz się dowiedzieć, jak tańczą tubylcy na Sumatrze? Archiwista szuka pod „S" — i za chwilę prezentuje parę fotosów. A może stroje kobiet na Galapagos?

W innej sali są „Ludzie". Przedstawiciele nauki, polityki,



Podczas wielkich manewrów floty brytyjskiej fotografowie prasowi ulokowali się na kutrze rybackim i odziali się w kitle rybackie, chroniące od wody.

literatury, sztuki. Redakcja chce uzupełnić artykuł o romantyzmie wizerunkiem Mickiewicza. Proszę: **Mickiewicz w latach młodzieńczych, w Paryżu, w Konstantynopolu, według** portretu tego lub innego...

Historia. **Wspomnienia.** Dzień 6 sierpnia. Rocznice wybuchu wojny światowej i polskiego czynu orężnego. Archiwum wydobędzie wszechstronną dokumentację. Wstępny artykuł wspomnieniowy będzie pełniejszy, prawdziwszy i szybciej przykuje uwagę czytelnika.

★

Telefon:

— Tu redakcja **„Trybuny Sportowej".** Potrzebny jest nam **Billie Burke,** który w roku 1931-ym zdobył mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w golfie...

— Przyjęte. Za godzinę prześlemy.

Zamówienia bywają zresztą najdziwaczniejsze. Efemeryczne, półdniowe sławy, śpiące latami w szufladach archiwalnych, nagle okazują się potrzebne — i znowu krzepną ołowiem w klisze, by zmartwychwstać na szpaltach gazety.

I tu — jak w całej prasie — **szybkość jest podstawą działania.** Żądana fotografia musi się ukazać jutro rano, jeżeli nie w dzisiejszej jeszcze, wieczornej edycji.

Praca fotoreportera jest ciężka, odpowiedzialna i pełna niebezpieczeństw. Gdy do Marsylii przybył latem 1935-go roku król jugosłowiański Aleksander, zjechała do portu francuskiego **falanga dziennikarzy** z całego świata. Kiedy rozległy się tragiczne strzały — w tłumie powstała panika. Wszyscy zaczęli rozbiegać się. Tylko fotoreporterzy zostali na stanowiskach. Nie przestawali **„pstrykać":** — fotografie ich użyte zostały później do śledztwa. Ale jeden z nich padł ofiarą swego zawodu: stał na podwyższeniu przy latarni i nie próbował uciekać, ani poprawić sobie pozycji. Tłum zgniótł go.

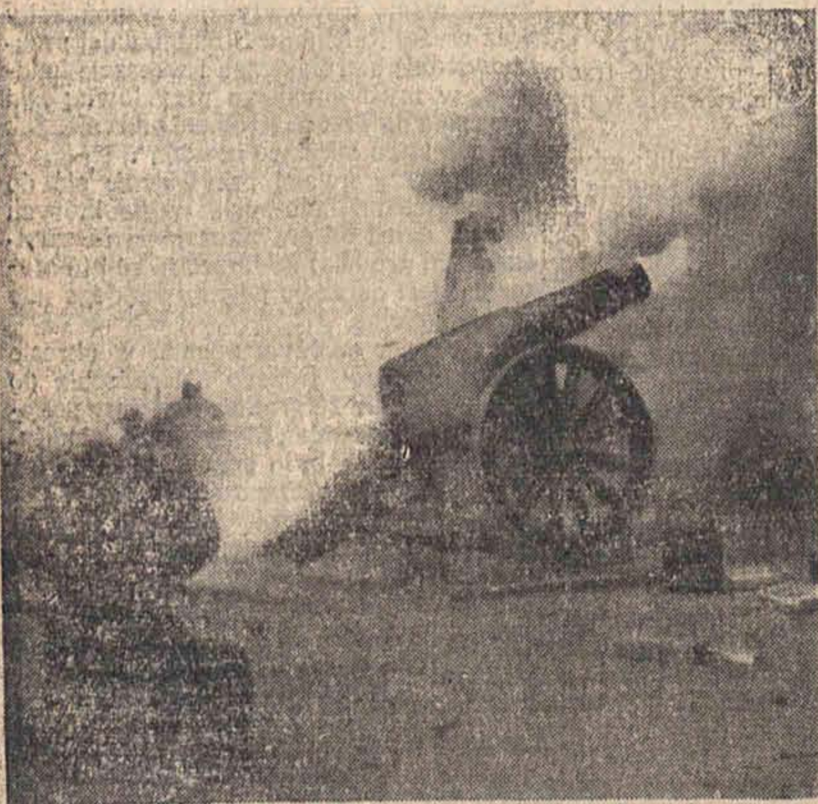
Olbrzymią rolę odgrywa — wie o tym doskonale każdy fotoreporter — **„miejsce".** Nie ma fantastycznej pozycji, której by nie wymyślił „łowca zdarzeń". **Latarnia, dach, słup telegraficzny, lub — szczególnie ulubiony — daszek samochodu.**

Bardzo często posługują się fotoreporterzy specjalnymi drabinami, niekiedy na kółkach. Polska prasa może się pochwalić całym szeregiem wybitnych fotoreporterów. Nie będziemy wymieniali nazwisk — znajdują się one często pod odpowiednimi pracami w poszczególnych dziennikach i czasopismach. Zrozumienie swego zawodu i wyczucie powagi wykazali polscy fotoreporterzy w tragiczne dni uroczystości żałobnych Marszałka Piłsudskiego. Tragiczny ten obchód został opracowany mistrzowsko i dał całokształt żałoby.

W.



Zawody sportowe... Fotoreporter, chcąc uzyskać najlepszą perspektywę, posługuje się drabką.



WOJNA TRWA... Na froncie hiszpańskim trwa wojna. Zwróć cie uwagę na fotografa prasowego, który nie zważając na niebezpieczeństwo, wypełnia swój obowiązek zawodowy.

Barwne klawisze

Londyńskie sfery muzyczne poruszone zostały projektem tamtejszego czasopisma fachowego. Na łamach „Przeglądu Muzycznego" pewien angielski teoretyk muzyki domaga się wprowadzenia barwnej klawiatury na pianinach. Czarne klawisze mają być przemalowane na barwę ceglaną, inne na jasną, zieloną, różową i błękitną.

Symfonia barw, zdaniem projektodawcy — ma odpowiadać symfonii tonów w najlepszym ujęciu.

Konserwatywne koła, lubujące się w pięknie gry fortepianowej energicznie przeciwstawiły się śmiałemu projektowi. W uzasadnieniu stanowczego protestu, jaki drukowały dzienniki, przeciwnicy podkreślają wspaniałą tradycję obecnej formy klawiatury. Przemalowanie poszczególnych klawiszy nie wpłynie na udoskonalenie pianina lub podniesienie poziomu gry.

Wygrana na loterii

— Nie ma mnie dla nikogo — zawołał Zygmunt Wasalski, zamykając z trzaskiem drzwi za sobą. Następnie zasiadł przy biurku i podniósłszy słuchawkę, połączył się z firmą Weber i S-ka. Na twarzy jego zaigrał uśmiech, niepozbawiony złośliwości.

— Drogi panie Weber — mówił w dal. — Otrzymałem pański list i niestety, muszę panu wprost powiedzieć: nie mogę w tej chwili znikąd wydostać 15.000 złotych... Tak, wiem — ale przecież od tylu lat pozostaję w stosunkach handlowych z pańską firmą... Dlatego przypuszczałem, że... Nie może pan zaakceptować dalszej prolongaty?... No, trudno... Mam wrażenie, że pożałuje pan...

Wasalski roześmiał się cicho. Następna rozmowa telefoniczna miała podobny przebieg:

— Czy Bank Handlowy? Proszę o połączenie mnie z dyrektorem Rucińskim... Dyrektorze kochany, czy mogę liczyć u pana na kredyt 15.000 złotych?... Pokrycie? Przecież jestem pańskim klientem od dziesięciu lat... Ach tak — zasady? Szkoda, tylko czy nie pożałuje pan tego kiedyś?...

Tym razem Wasalski roześmiał się głośno.

Trzecie połączenie.

— Czy Jan Borkowski przy telefonie?... Janku, z tobą mogę mówić otwarcie: jesteśmy wprawdzie konkurentami, ale poza tym najlepszymi przyjaciółmi. Muszę mieć na gwałt 15.0000 złotych... Nie możesz mimo najlepszych chęci służyć mi tą pożyczką?...

Wasalski, śmiejąc się serdecznie, zacierał z zadowoleniem ręce.

Do drzwi gabinetu szefa zapukano dyskretnie. Drzwi uchyliły się i sekretarka Wasalskiego, panna Stefcia, wetknąwszy głowę, zameldowała:

— Trzej panowie pragną zobaczyć się z panem. Czy mogę ich wpuścić? Są to reporterzy.

— Niech zaczekają chwileczkę, — odparł Wasalski. — Tymczasem proszę notować:

— Słucham.

— Po pierwsze: dyspozycja dla personelu — wstrzymuję zamówienia u firmy „Weber i S-ka". Od tej chwili nie wolno nabywać w tej firmie nic — ale to literalnie nic... Po drugie: wycofuję wszelkie wkłady z Banku Handlowego i otwieram konto w Banku Przemysłowym. Zrozumiano?

— Oczywiście, panie dyrektorze.

— Po trzecie: Wystosować do odbiorców Jana Borkowskiego — mamy przecież ich listę — oferty na dostawę naszych artykułów po cenach o 20 procent niższych, niż jego ceny. A teraz proszę wpuścić tych panów.

Reporterzy, uzbrojeni w notesy i aparaty fotograficzne, weszli do gabinetu. Pierwszy z nich zabrał głos:

— Składamy panu dyrektorowi naszę najserdeczniejsze życzenia. Chcieliśmy zapytać, jak się czuje człowiek, który wygrał milion na loterii?

Zygmunt Wasalski, podnosząc dumnie głowę, zaśmiał się wesoło i odpowiedział:

— Doskonale, chłopcy, jak najlepiej...

Z. T.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 17 do 23 stycznia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.
1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Nabożeństwo. — 10.30 Płyty. — 12.03 Poranek muzyczny. — 14.15 (P) Wiadomości i płyty. — 14.15 Polskie tańce narodowe. — 15.30 Dla wsi. — 16.00 Zielone kolędy. — 16.15 Teatr wyobraźni. „Potrójny ślad" Szemplińskiej. — 17.00—19.00 Miły podwieczorek. Soliści. Mała Orkiestra P. R. — 19.00 Miasto a wieś w poezji, szkic Jana Waśniewskiego. — 19.15 (P) Arie i pieśni operetkowe. — 19.20 Wrażenia karnawałowe (płyty). — 19.45 (P) Wesoła audycja. — 20.00 (P) Płyty. — 21.00 Wesoła fala lwowska. — 21.30 Koncert fortepianowy Stefana Aszkenazego: Sonaty F-dur op. 10 Nr. 2 i D-dur op. 10 Nr. 3 (Beethoven). — 22.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.
357 — 100 kW

6.30 Koncert z Hamburga. — 10.30 Muzyka niedzielna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Melodie z oper. — 16.00 Koncert z Saarbruecken. — 19.00 Pieśni i muzyka fortepianowa kompozytorów szwajcarskich.—22.45 Zapraszamy do tańca.

BRUKSELA
484 m — 15 kW

13.30 Koncert południowy. — 15.30 Koncert fortepianowy. — 17.00 Jazz. — 21.00 Koncert ork. symfon. — 23.10 Koncert ork. symfon. — 23.10 Jazz. — 24.00—1.00 Płyty.

BUDAPESZT
550 m — 120 kW

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.50 Koncert rozrywkowy. — 17.30 Muzyka cygańska. — 19.00 Pieśni. — 22.40 Koncert wojskowy.

BUKARESZT
364.5 m — 12 kW

18.10 Muzyka taneczna. — 19.50 Koncert chóru. — 21.55 Wieczór poświęcony utworom J. Straussa.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW

9.00 Muzyka lekka. — 11.30 Utwory fortepianowe F. Schuberta. — 13.10 Koncert południowy. — 14.30 Nowe melodie taneczne (płyty). — 16.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Koncert muzyki rozrywkowej. — 20.00 Słuchowisko. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH.
1500 m — 150 kW.

13.30 Koncert południowy. — 15.20 Muzyka rozrywkowa. — 17.20 Koncert popołudniowy. — 18.20 Koncert radioork. teatralnej. — 19.30 Koncert skrzypcowy i fortepianowy. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW

12.55 Koncert południowy. — 15.40 Koncert. — 17.40 Muzyka kościelna.— 21.55 Koncert Ork. Miejskiej Maastricht: Suita symfon. „Szeherezada" (Rymski-Korsakow). — 23.20 Koncert chóru.

LONDYN.
342 m — 50 kW

17.00 Koncert popołudniowy. — 18.20 Muzyka kameralna. Koncert na flet i instrumenty smyczk. (J. Haendel); Kwartet D-moll (Mc. Ewen); Serenada włoska (Wolf); Suita baskijska (Bordes). — 20.15 Koncert kwintetu. — 22.05 Koncert Londyńskiej Ork. Symfon.

MEDIOLAN.
369 m — 50 kW

12.20 Koncert południowy. — 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 20.40 „Pod białym konikiem" operetka Benatzki — Stolz — Gilbert.

OSLO.
1154 m — 60 kW

16.10 Norweska muzyka narodowa. — 18.25 Koncert fortepianowy.—20.00 Koncert radioork. — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ.
1648 m — 80 kW

12.00 Koncert ork. — 14.00 Koncert południowy. — 16.00 Utwory Beethovena. — 19.00 Pieśni. — 20.40 Transmisja z Katedry Strassburskiej.—24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.
470 m — 120 kW

12.20 „Wesoła wdówka" fragmenty z operetki Lehara. — 15.30 Koncert wojskowy. — 17.35 Niemiecka audycja. — 20.05 Koncert ork. Filharm. — 22.30 Koncert nocny.

SZTOKHOLM.
426 m — 55 kW

16.00 Muzyka z płyt. — 19.30 Potpourri muzyczne. — 21.05 Koncert symfoniczny: Trilogia delle passioni, symfonia Nr. 4 (Berg). — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.
349 m — 100 kW.

13.00 Koncert z Paryża. — 16.00 Koncert z Paryża. — 16.30 Francuskie pieśni żołnierskie. — 18.00 Wielki koncert symfoniczny z Paryża. — 22.00 Wieczór alzacki. — 0.15 Muzyka taneczna z Paryża.

STUTTGART.
523 m — 100 kW.

12.00Koncert południowy. — 15.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Koncert utworów starych mistrzów: Sonata D-moll (Krieger, 1649—1725); Sonata E-moll (Erlebach, 1657—1714). — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.45 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny z Frankfurtu.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.45 Koncert symfoniczny.—15.40 Muzyka kameralna. — 17.45 Muzyka rozrywkowa. — 20.25 Komedia muzyczna. — 22.35 Recital skrzypcowy: Chaconne (Bach-Hubay); Valse paraphrase (Hubay); I Palpiti (Paganini). — 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Muzyka z płyt. — 11.30 Audycja dla szkół. — 12.03 Muzyka cygańska. — 12.50 Czy warto jeszcze mówić o myciu? — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Pieśni: Lucyna Szczepańska i Solecki. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty.— 15.55 Wszystkiego po trochu.—16.20 „Szczedriwki", ukraińskie pastorałki. Wykona chór Katedry św. Jura. — 17.00 O badaniach orientalistycznych.—17.15 Pieśni Beethovena wykona Helena Weybergowa. — 17.25 Płyty: Utwór koncertowy F-moll (Weber). — 17.35 „Konzertstück" Webera: Robert Casadesus i Ork. Paryska. — 18.30 (PK) Płyty. — 18.50 Reportaż ze wsi Ordzianów. — 19.30 Koncert radioork. — 21.00 „Poezja miłości" słuchowisko.— 21.30 „Wesele chłopskie", suita Rybickiego (płyty). — 22.00 Koncert radioork. symfon.: Uwert. „Sen Nocy Letniej" (Mendelssohn); II Koncert op. 15 (Łopatnikow); Procesja nocna (Rabaud); Święta (Debussy). Solista. Łopatnikow. — 23.00 Muzyka taneczna.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert: Suita na fortepian E-dur (Haydn); Pieśni jugosłowiańskie w wyk. Anicy Mitrovic. — 18.00 Koncert z płyt. — 19.15 Recital wiolonczelowy. — 22.30 Koncert nocny z Kolonii.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert ork. — 22.50 Płyty.

BUDAPESZT.

13.00 Koncert południowy. — 17.00 Koncert kwintetu. — 19.15 Muzyka cygańska. — 20.10 Koncert Filharmonii: Toccata i fuga D-moll (Leonardi); IV symfonia (Brahms); Koncert skrzypcowy D-dur (Paganini); Till Eulenspiegel (R. Strauss). — 22.10 Płyty.

BUKARESZT.

18.10 Koncert rozrywkowy.—20.25 Kwartet smyczk. (Smetana). — 21.10 Pieśni i arie. — 21.45 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.20 Utwory Smetany z płyt. — 20.10 Koncert na instrumentach dętych. — 21.00 Koncert Brandenburski Nr. VI (Bach); Sonata (Ariosti); Koncert na obój, instrumenty smyczk. i cymbały (Bach); — 22.30 Koncert nocny. — 23.00 Wesoła audycja.

DROITWICH.

13.25 Koncert południowy. — 14.15 Recital organowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.30 Koncert fortepianowy. Pieśń myśliwska (Mendelssohn) Sonata Es-dur op. 27 Nr. 1 (Beethoven); Trzy wariacje na temat polskiej pieśni Chopina (Liszt); Polonez As-dur op. 53 (Chopin). — 19.40 Koncert radioork. teatralnej. — 21.30 Utwory fortepianowe Faure. — 23.00 Muzyka kameralna. — 0.15—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert na orgaanch. — 15.15 Płyty. — 17.40 Koncert chóru dziec.— 18.40 Muzyka rozrywkowa. — 22.10 Koncert Sekstetu Holenderskiego. — 23.10 Płyty.

LONDYN.

14.45 Muzyka rozrywkowa.—15.45 Koncert radioork .szkockiej. — 17.00 Koncert: Sonata Nr. 1 A-dur (Haendel); Sonata Nr. 6 G-dur (Mc. Ewen). — 19.40 Recital organowy: Toccata (Gigout); Preludium Es-moll (d'Indy); Suita hymf. (Weitz). — 22.05 Koncert radioork. — 23.25 Muzyka taneczna.— 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

12.15 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert ork. i wokalny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 Koncert chóru i Islandii. — 22.15 Płyty.

PARYŻ.

12.00 Koncert ork. — 13.15 Koncert południowy. — 15.30 Płyty. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 21.45 Koncert wieczorny. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

15.00 Sonata op. 26 (Jirak). — 15.35 Koncert popołudniowy. — 17.35 Koncert skrzypcowy: Bajka (Schumann); Burleska (Vladigerov). — 18.10 Niemiecka audycja. — 21.00 „Boris Godunow" Mussorgskiego. — 23.00 Preludium i fuga D-moll na organy (Bach).

SZTOKHOLM.

13.30 Muzyka rozrywkowa. - 17.05 Pieśni. — 20.00 Koncert chóru z Islandii. — 21.10 Trio na fortepian Nr. 2 H-moll (Heintze). — 22.00 Muzyka wojskowa.

STRASSBURG.

13.00 Koncert ork. — 14.15 Koncert. — 17.00 Koncert. — 19.15 Płyty. — 21.30 Koncert: Semiramis, uwert. (Rossini); Tytany (St. Saens); Nigun (Bloch); Czas majowy (Reitz); Nokturn (Boulanger); Wino, kobieta i śpiew (Strauss). — 22.30 Pieśni i przeboje wiedeńskie.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert muzyki rozrywkowej z Karlsruhe. — 22.45 Koncert nocny z Kolonii. — 24.00 Koncert: Uwert. „Coriolan" (Beethoven); Sonata na wiolonczelę i fortepian (Beethoven); Wariacje Telemanna na fortepian (Reger); Melodia z opery „Jud Suess".

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 G. Huesch. baryton (płyty). — 16.05 Koncert. — 17.30 Pieśni i ballady. — 19.25 „Nibelungi" Wagnera. — 22.35 Koncert rozrywkowy.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Na śniegu i na lodzie. — 12.03 Muzyka włoska. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Orkiestra i piosenki argentyńskie. — 15,15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.30 Muzyka hindusów z płyt w opracowaniu dr. Radi Behari.— 17.15 Dni powszednie państwa Kowalskich. — 17.30 Koncert: Sonata Nr. 6 A-dur op. 30 Nr. 1 (Beethoven). Wykonawcy: Steinberger (fortepian), Bauer (skrzypce). — 17.50 Życie papierowe. — 18.20 (P) Arie i pieśni. — 19.00 Dyskutujmy. — 19.20 Koncert radioork.: Uwert. „Zaczarowany zamek" (Rust); Kolęda (Wróbel); Serenada (Teszne); Potpourri (Well); Taniec lalek (Silbout); Polka (Górzyński); Marsz żołnierski (Profes). — 20.00 Koncert wieczorny: Sonata na dwoje skrzypiec i organy (Szarzyński); Suita Nr. 3 D-dur (Bach); Te Deum Laudamus (Haendel). — 21.50 Płyty. — 22.30 Kwadrans literacki. „Poezja powstania styczniowego". — 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert z Królewca. — 19.15 Pieśni i muzyka fortepianowa. — 20.10 Koncert z okazji 75 urodzin J. Reitera: Marsz hołdowniczy (Wagner); Symfonia „Goethe" (Reiter); — 22.30 Muzyka taneczna i ludowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 18.00 Koncert na organach. — 19.15 Koncert fortepianowy.—19.30 Jazz. — 21.00 Koncert belgijskiej Ork. Narodowej: Uwert. „Rusan i Ludmiła" (Glinka); Wywiad z Mikołajem Puszkinem. Wiersz „Mozart i Salieri" tekst A. Puszkina, muzyka Rymski-Korsakowa. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert na bałałajkach. — 17.00 Koncert wiolonczelowy. — 19.30 „Trubadur" opera Pucciniego. — 22.40 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

19.20 Koncert na mandolinach. — 20.30 Koncert symfoniczny. — 22.15 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.50 Pieśń niemiecka. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

DROITWICH.

12.50 Koncert południowy. — 13.50 Muzyka rozrywkowa. — 17.20 Koncert węgierskiej ork. cygańskiej. — 19.25 Koncert radioork.: Uwert. „Złodziejska sroka" Aria z „Cyrulika Sewilskiego" (Rossini); Mozartiana (Czajkowski); Taniec op. 46 Nr. 3 (Dvorak); Pieśni. — Symfonia Nr. 4 C-moll (Schubert). — 21.15 Kabaret. — 23.55—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 16.40 Koncert wokalny. — 17.50 Muzyka rozrywkowa. — 20.50 Płyty. — 20.20 Kancert ork. kameralnej: Symfonia C-dur (Richter); Muzyka nocna (Mozart Symfonia Nr. 6 G-dur (Haydn).—23.20 Muzyka rozrywkowa. — 0.10 Płyty.

LONDYN.

12.45 Koncert południowy. — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Muzyka taneczna. — 16.00 Koncert Ork. Miejskiej Torquay. — 17.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Koncert Ork. Filharm. Liverpool. A. Catterall (skrzypce): Uwert. G-moll (Bruckner); Koncert na skrzypce i ork. op. 47 (Sibelius); Rondo C-dur (Mozart); Symfonia Nr. 4 F-moll (Williams). — 23.55 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert fortepianowy.—19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Rigoletto" opera Verdiego.

OSLO.

19.30 Koncert fortepianowy.—20.30 Koncert radioork. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 18.45 Koncert fortepianowy. — 19.30 Płyty. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

15.00 Pieśni. — 18.10 Niemiecka audycja. — 19.10 Koncert kwartetu: Walc (Smetana); Serenata amorosa (Becce) Potpourri operetkowe (Hruby); Igraszki motyli (Leopold); Menuet (Kostal); „Bogini karnawału" (Kalman). — 21.30 Koncert Es-dur na fortepian i ork. (Liszt). — 22.20 Trio smyczkowe (Janecek).

SZTOKHOLM.

14.20 Muzyka rozrywkowa.—20.10 Program solitsów. Erotikon, op. 10 na fortepian (Sjoergen); Recytacje. — 21.15 Muzyka ludowa. — 22.00 Koncert radioork.

STRASSBURG.

14.15 Muzyka z płyt. — 18.30 Koncert z Grenoble. — 20.15 Wesołe pieśni z płyt. — 21.30 Transmisja z Rennes.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.50 Niemiecka pieśń. — 19.25 Sonata op. 35 (Chopin). — 20.10 Pieśni wiedeńskie. — 21.30 Słynne orkiestry (płyty). — 23.00 Koncert. — 24.00 „Panna Mandarin" operetka Pichelmanna.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Ork. symfon. z Mediolanu. Dyr.: C. Lorenzo Molajoli (płyty). — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych. — 20.00 Muzyka szwajcarska. — 22.00 Austriaccy kompozytorzy: Uwert. „Bal w operze" (Heuberger). — 22.20 Dalszy ciąg koncertu: Marsz austriacki (Streicher); Potpourri (Hruby); Walc baletowy (Mittler); Maki kwitną (Schoenherr); Suita Arcyksięcia Jana (Pachernegg); Dziewczęta z Iszl (Tanterl); Marsze austriackie (Uhl. Bernauer).

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Poranek muzyczny. — 11.30 Audycja dla szkół. — 12.03 Koncert południowy.— 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Uwertury i fantazje operetkowe z płyt. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty.—16.10 Czem jest twój tatuś? Piekarzem. — 16.25 Koncert popołudniowy: Uwert. „Hebrydy" (Mendelssohn); Kołowrotek Omfales (St. Saens); Uwert. „Rozamunde" (Schubert). — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 Obrazek z życia miasteczka. — 18.30 (PK) Płyty. — 18.50 Nie marnujmy czasu i młodości. — 19.00 Pojedynek Dowejki z Domejką. — 19.20 Muzyka lekka. — 20.00 (P) Płyty. — 21.00 Zimą na Majorce. Z życia Fryderyka Chopina. Odczyt (Hulewicz) z muzyką (Szpinalski).— 21.40 Koncert: Double Concerto na fortepian i skrzypce op. 21. D-dur (Chausson). — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert z Stuttgartu. — 14.15 Marsze i tańce — 16.45 Arie operowe. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert z Frankfurtu. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.10 Jazz. — 18.05 Muzyka rozrywkowa.— 21.00 Koncert radioork. symfon.: Poemat symfon. op. 50 (Hartman). — 22.10 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Muzyka cygańska. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Kon-

W programie polskim litera P lub K oznaczają, że dana audycja nadawana jest tylko przez mikrofon POZNAŃ lub KATOWICE

cert Ork. Budapeszteńskiej. — 22.00 Koncert fortepianowy. — 23.10 Jazz.

BUKARESZT.

20.30 Utwory kompozytorów rumuńskich na fortepian i skrzypce. — 21.45 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Koncert. — 21.00 Koncert: Utwory Mozarta. Koncert skrzypcowy A-dur Nr. 5 op. 219; Symfonia C-dur. — 22.30 Koncert nocny.—23.00 Zapraszamy do tańca.

DROITWICH.

12.45 Koncert południowy. — 14.00 Kancert ork. — 15.50 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert fortepianowy. — 18.45 Muzyka taneczna. — 21.45 Koncert radioork. symfon. i solistów. Utwory Haendla: Concerto grosso G-dur. Koncert na organy B-dur op. 7 Nr. 1; Concerto grosso Nr. 28 F-dur. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

11.40 Koncert ork. — 13.10 Koncert południowy. — 16.40 Koncert wokalny i skrzypcowy. — 21.00 Koncert wieczorny. — 23.20 Płyty.

LONDYN.

12.30 Koncert ork. — 15.00 Koncert kwintetu. — 17.00 Koncert tria. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.00 Koncert radioork. wojsk. — 22.40 Szkocka muzyka taneczna. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert popołudniowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.00 Muzyka współczesna. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 15.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.45 Pieśni. —21.00 Koncert fortepianowy. — 21.45 „Jaś i Małgosia" opera Humperdincka. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

15.00 Kancert. — 17.50 Płyty. — 18.10 Niemiecka audycja. — 19.20 Muzyka wojskowa. — 20.45 „Boris Godunow" Mussorgskiego. — 22.45 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.00 Koncert rozrywkowy.— 17.55 Płyty. — 19.30 Muzyka wiedeńska. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

14.15 Koncert ork. — 18.30 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny z Paryża: Symfonia (Haydn): Baba Jaga (Liadow); Rapsodia prowencalska (Pasani); Shylok (Faure); Till Eulenspiegel (R. Strauss).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Frankfurtu. — 20.45 Koncert: Utwory Schuberta z lat 1823—1827. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert z płyt.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 John Mc Cormack tenor (płyty). — 16.05 Płyty. — 17.05 Współczesna muzyka austriacka. — 20.00 Węgierska muzyka rozrywkowa. — 21.45 Recital fortepianowy. — 22.20 Bal w Schoenbrunie.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Poranek dla młodzieży. — 12.03 Arie operetkowe. — 12.50 Samokształcenie. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Muzyka salonowa. -- 15.15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.35 Zapomniane pieśni. — 17.00 Terminatorzy a bezrobocie. — 17.15 Koncert: Kwintet C-dur (Mozart). — 18.20 (PK) Płyty. — 19.00 Teatr wyobraźni. „Nieznany rapsod". — 19.45 Koncert radioork.: Marsz kadetów (Sousa); Uwert. (Strauss): Walc w stylu Straussa (Górzyński): Potpourri „Adwokat" (Millöecker); Intermezzo Picknick (Siede); Marsz (Groitsch). — 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: utwory M. Sołtysa. — 21.30 O Kaszubach i Kartuzach. — 21.45 Muzyka taneczna. — 23.00 Koncert radioork.: Polonez elegijny (Noskowski); Poemat symfon. „Twardowski" (Mincheimer); Mazurki (Namysłowski). Dyrekcja: Namysłowski.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 17.00 Muzyka czasów współczesnych. — 18.00 Koncert muzyki rozrywkowej. — 19.15 Muzyka fortepianowa: Toccata C-moll (Bach): Sonata G-moll op. 22 (Schumann). — 20.10 Muzyka taneczna. — 23.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.50 Płyty. — 18.00 Utwory Bacha z płyt. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert radioork. — 23.10 Muzyka z dawnych lat.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert południowy. — 14.00 Recital skrzypcowy. — 17.30 Muzyka cygańska. — 20.20 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Jazz.

BUKARESZT.

17.00 Muzyka rozrywkowa.—19.15 Duety operowe z płyt. — 20.25 Koncert symfoniczny. — 22.10 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.50 Współczesna muzyka kameralna. — 22.30 Koncert nocny. — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 15.40 Recital organowy. — 18.40 Koncert wiolonczelowy i fortepianowy: Sonata Nr. 6 (Vivoldi); Canzona (Hasse): — Płyty. — Adadgio (Kodaly): Utwór w stylu habanery (Ravel); Malaguena (Albeniz). — 20.55 „Paulus" oratorium Mendelssohn - Bartholdy. — 23.55 Płyty.

LONDYN.

14.15 Muzyka kameralna: Serenada włoska (Wolf); Kwartet Es-dur (Mozart); Pieśni i tańce (Malipiero). — 16.15 Koncert popołudniowy. — 17.10 Lekka muzyka klasyczna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert: Sonata A-moll (Grieg); Sonata C-moll (Haendel). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Koncert wokalny. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Trytsan i Izolda" opera Wagnera.

OSLO.

17.00 Koncert popołudniowy. — 18.25 Koncert chóru. — 20.20 Muzyka kameralna. — Trio op. 26 G-moll (Dvorak). — 21.20 Koncert wiolonczelowy. A-moll (St. Saens). — 22.30 Muzyka lekka.

PARYŻ.

12.00 Koncert ork. — 13.15 Koncert południowy. — 15.30 Rosyjska muzyka baletowa z płyt. — 21.00 Koncert wokalny. — 23.00 Muzyka kameralna. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

16.10 Koncert popołudniowy. — 17.45 Audycja niemiecka. — 20.30 „Mozart i Praga", słuchowisko. -- 22.30 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

14.20 Płyty. — 17.50 Muzyka wojskowa. — 20.10 Koncert Duńskiej Ork. Symfon. z Kopenhagi. — 21.15 Pieśni i melodie ludowe z Walesu. — 22.00 Płyty.

STRASSBURG.

13.00 Koncert z Nicei. — 14.15 Muzyka z płyt. — 18.30 Koncert ork. Muzyka francuska: Pieśni i tańce (d'Indy) Kołysanka chińska (Bazelaire); Andante na róg (Monfeuillard); Preambule. allegra giocoso na klarnet i fagot (Delaunay); Suita na skrzypce i fortepian (Erb); Kwintet (Dupont). — 21.30 Transmisja z Lugana. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

STUTTGART.

10.00 Pieśni ludowe. — 13.15 Koncert z Frankfurtu. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka na instrumentach dętych. — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny z Frankfurtu.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 13.45 Płyty. Kwartet smyczk. C-dur (Mozart). — 16.05 Muzyka z płyt. — 17.20 Koncert: „Wolny strzelec" (Weber); Romans z „Mignon" (Thomas): Pieśń cygańska (Aspis-Bayer): Intermezzo Es-moll (Reger): Dwie legendy (Liszt) — 19.30 Melodie z oper. — 21.00 Koncert z okazji 70 urodzin L. Thomasa. — 22.20 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Audycja dla szkół. — 12.03 Koncert ork. wojsk.: Uwert. „Preciosa" (Weber); Fantazja górska (Rund); Marsz (Sidorowicz). — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Pieśniarze murzyńscy. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Przez kraj wiatraków. — 17.15 Dwie serenady: Serenada D-dur op. 9 (Fuchs); Serenada op. 63 (Volkman). — 18.20 (P) Koncert wokalny. — 18.50 Karnawał na wsi. — 19.00 W lasach. — 19.20 Z pieśnią po kraju. — 19.45 Fragment operowy.— 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert Ork. Filharm. A. Uniński (fortepian): Serenada Nocturno (Mozart); Koncert fortepianowy E-moll (Chopin) Symfonia G-moll (J. K. Bach); Suita baletowa „Pilcinella" (Strawiński): Pacyfik (Honegger). — 22.30 Skecz Raorta: Poradnia świadomej prawdy. — 22.45 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Utwory Glucka z płyt. — 18.00 Koncert z Drezna. — 19.15 Pieśni Schuberta. — 20.10 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Muzyka wojsk. — 22.30 Koncert nocny. — 23.40 Muzyka taneczna z płyt.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 18.30 Koncert fortepianowy. — 20.15 Koncert wokalny. — 22.05 Francuska muzyka wojsk. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Utwory Verdiego. — 17.30 Koncert ork. — 20.40 Koncert fortepianowy.— 21.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.05 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

17.00 Koncert rozrywkowy.—19.35 Transmisja z Opery Państwowej.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Koncert skrzypcowy D-moll (Bruch). — 20.10 Muzyka z płyt. — 21.00 Utwory współczesnych kompozytorów. — 22.30 Koncert nocny.

DROITWICH.

13.30 Muzyka taneczna. — 14.15 Koncert południowy. — 17.00 Koncert symfoniczny: G-Mantle-Childe (fortepian). — 19.25 Koncert wokalny. — 20.30 Koncert ork. wojsk. — 22.40 Koncert radioork.: Uwert. „Rozamunde" (Schubert); Symfonia Nr. 4 G-dur (Mahler). — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 14.40 Koncert na organach: Utwory Guilmanta. — 17.05 Koncert popołudniowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.55 Koncert radioork.: Uwert. „Abu Hassan" (Weber); Suita „Kawaler srebrnej róży" (R. Strauss); Melodie z „Christelflein" (Pfitzner). — 22.25 Koncert chóru i ork. — 0.25 Płyty.

LONDYN.

14.00 Koncert południowy. — 15.45 Koncert fortepianowy. — 17.30 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert ork.: Uwert. „Cyrulik z Bagdadu" (Cornelius); Marzenia dziecięce (Elgar); Suita (Cowen); Minuty symfoniczne (Dohnanyi); Kamarinskaja (Glinka). — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna. —

OSLO.

17.00 Koncert popołudniowy. — 18.25 Arie operowe z płyt. — 22.15 Kabaret z płyt.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 14.00 Płyty i pieśni. — 17.00 Muzyka kameralna: Trio (Beethoven); Wariacje (Mozart); Rzymskie noce (Schmidt); Perpetuum mobile; Toccata (Poulenc); Kwintet (Maillard). — 18.45 Koncert fortepianowy. — 21.45 Wieczór pieśni. — 24.00 Koncert nocny

PRAGA.

15.00 A. Pokorny: Sonata fortepianowa Fis-moll. — 17.00 Schubert: Kwartet smyczk. D-moll. Śmierć i Dziewczyna. — 18.10 Niemiecka audycja. — 20.45 Mussorgski: „Boris Godunow". — 22.25 Płyty.

SZTOKHOLM.

13.30 Muzyka rozrywkowa.—17.45 Płyty. — 19.50 Koncert radioork. — 22.00 Stara muzyka włoska.

STRASSBURG.

13.00 Koncert. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Koncert z Lyon. — 20.15 Płyty. — 0.15 Koncert nocny z Paryża.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Lipska. — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 21.30 Płyty. — 22.40 Koncert. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Haendla, Mozarta, Regera, Busoniego i Wolf-Ferrari.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Alma Gluck, sopran (płyty). — 16.05 Muzyka z płyt. — 17.30 Pieśni austriackich kompozytorów. — 19.30 Niemieckie pieśni ludowe. — 20.15 „Cyd" dramat w trzech aktach. (Cornelius). 22.30 Muzyka taneczna.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Śpiewajmy piosenki. — 12.03 Płyty: Piotr Mascagni. — 13.00 (PK) Płyty. — 14.30 Teatr wyobraźni: „Zima w lesie". — 15.15 Koncert popołudniowy: Uwert. „Niema z Portici" (Auber); Walc cesarski (J. Strauss „Cyrulik Sewilski" ((Rossinie); III Suita (Micheli): Aria z „Rigoletto" (Verdi); Aria z „Andre Chenier) (Giordano) śpiewa Jerzy Czaplicki. — 16.15 Popularne melodie Bizeta. — 17.00 Koncert solistów. Olga Łada śpiewa pieśni hebryckie i baskijskie. Jan Rakowski gra na viola d'amore. — 18.20 (P) Koncert na mandolinach. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Humor ludu polskiego". — 19.30 Koncert wokalny i fortepianowy. p. t. „Przy wieczornej herbatce". — 19.30 (P) Wieczór muzyczny. — 20.30 Nowości literackie. — 21.00 Lekka muzyka włoska. — 22.00 Wesoła syrena. „Małżeństwo z ogłoszenia" Światopełka Karpińskiego. — 22.30 Muzyka taneczna.

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert z Królewca. — 19.15 Beethoven. Sonata na fortepian i skrzypce G-dur op. 96. — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.35 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 15.03 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert ork.: Morze, szkice symfoniczne (Gilson); Koncert A-dur (St. Saens); In memoriam (Mortelmans); Balada i polonez (Vieuxtemps); Uwert. „Polyeucte" (Tinel). — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.10 Jazz.—24.00 —1.00 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert południowy. — 17.30 Transmisja koncertu Włoskiego Instytutu Kultury. — 18.45 Węgierskie pieśni ludowe. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.45 Koncert ork. Operowej: Uwert. „Preciosa" (Weber); Suita baletowa (Delibes); Suita Finlandia (Sibelius); Dwanaście epigramów (Rosenberg); Suita „Welon pierrety" (Dohnanyi).

BUKARESZT.

17.15 Muzyka wojsk. — 18.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.25 Pieśni rumuńskie. — 20.15 Muzyka taneczna.— 21.45 Koncert wieczorny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. -- 14.00 „Od drugiej do trzeciej -- muzyczka na świecie". — 16.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Pieśni i tańce ludowe. — 20.10 Koncert. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12.30 Muzyka kameralna. — 14.00 Koncert południowy. — 15.45 Koncert tria. — 16.15 Koncert popołudniowy: Uwert. „Mariotta" (Gade); Suita Nr. 1 „Peer Gynt" (Grieg): Rapsodia Warmland (Atteberg); Romans staronorweski i wariacje (Brieg). -- 18.15 Muzyka taneczna. — 19.45 Koncert radioork. — 21.00 Music-hall. — 22.50 Koncert radioork. teatralnej.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.55 Koncert popołudniowy. — 18.25 Koncert chóru dziecięcego. — 21.10 Koncert wieczorny. — 23.35 Muzyka rozrywkowa. — 0.05 Płyty.

LONDYN.

12.45 Muzyka taneczna. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Recital organowy. — 16.15 Płyty. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Utwory fortepianowe Fare. — 21.50 Koncert kwintetu. — 22.30 II Akt opery Offenbacha „Opowieści Hoffmanna".— 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.40 Koncert południowy. — 17.15 Koncert popołudniowy. — 20.40 Dawna i współczesna muzyka włoska. — 22.00 Koncert fortepianowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.0 Muzyka z płyt. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 20.30 Koncert radioork.: Uwert. „Preciosa" (Weber); Melodie z „Boris Godunow" (Mussorgski); Serenada (Reidarson); Suita taneczna ze „Sprzedanej Narzeczonej" (Smetana); Serenada (Schubert); Marsz (Elgar). — 22.45 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 16.00 Koncert: Utwory Lalo. -- 18.30 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

15.00 Koncert. — 17.55 Niemiecka audycja. — 22.20 Płyty. — 22.35 Koncert wieczorny.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa.- 16.30 Koncert popołudniowy. — 19.20 Koncert na organach. — 20.25 Muzyka klasyczna: Suita „Kastor i Pollux" (Rameau); Divertimento Nr. 12 (Mozart); Symfonia Nr. 4 (Beethoven). — 22.30 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

12.00 Koncert południnowy z Wrocławia. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert z Królewca. — 18.30 Muzyka ludowa. — 20.10 Wesoła audycja wieczorna. — 22.20 Komunikat sportowy z Garmisch-Partenkirchen.— 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 H. Schlusnus, baryton, śpiewa pieśni R. Straussa (płyty). — 17.05 Koncert życzeń z płyt. — 18.35 Pieśni ludowe. — 19.15 Słuchowisko. — 22.20 Recital śpiewaczy. — 23.00 Muzyka wiedeńska.

Bez dodatkowych kosztów

można poprawić sobie odbiór

Nagół uważa się, że dla otrzymania dobrego odbioru wystarcza odpowiedni radioaparat i dobry głośnik. Niestety, tak nie jest. Gdy chodzi o możliwie najnaturalniejsze odtworzenie audycji, dobry odbiornik i dobry głośnik są wprawdzie warunkiem nieodzownym, lecz nie jedynym, prócz tego bowiem mamy cały szereg innych, dotyczących „słyszalności" pokoju, w którym radioaparat jest zainstalowany. Przez „słyszalność" należy rozumieć ogół własności akustycznych danej przestrzeni, na które składają się: „absorbcja" i „refleksja" dźwięku oraz czas jego „zaniku".

Aby zorientować czytelnika w znaczeniu powyższych terminów, pokrótce wyjaśnimy, co każdy z nich oznacza. „Absorbcja" polega na tym, że fale głosowe, wychodzące ze źródła dźwięku, zostają w mniejszym lub większym stopniu pochłonięte. Gładkie, twarde ciała odznaczają się mniejszą zdolnością „absorbcyjną" niż szorstkie i miękkie.

W ścisłym związku z „absorbcją" pozostaje „refleksja" dźwięku. Oznacza ona, że niepochłonięte części fal głosowych zostają odbite. Przy tym zjawisku gładkie, twarde ciała odbijają dźwięk lepiej, niż miękkie i szorstkie.

Czasokres „zaniku" liczy się od chwili wypromieniowania fali głosowej przez źródło dźwięku do chwili całkowitego pochłonięcia dźwięku, który staje się tym samym niesłyszalny.

Nie jeden czytelnik powie teraz, że to wszystko jest bardzo piękne, ale niecelowe, gdyż trudno jest przecież zmienić formę i kształt własnego pokoju w celu odpowiedniego przystosowania go do odbioru radiowego. To prawda, ale zamiast zmiany kształtu pokoju możemy bardzo dużo osiągnąć **przez należyte ustawienie głośnika.**

Przede wszystkim należy wspomnieć o jednej, bardzo ważnej rzeczy: głośnik trzeba umieścić w kącie pokoju, a nie w połowie ściany, a to w celu, aby oddziaływał na mniej więcej równomierną pod względem objętościowym przestrzeń. Następnie oś głośnika powinna być zwrócona w kierunku jakiegoś tłumiącego i przeciwdziałającego odbiciu ciała (np. firanki, portiery). Jeśli to jest niemożliwe, należy w przeciwległym kącie pokoju umieścić jakiś mebel nie gładki, lecz jaknajbardziej kanciasty i pofałdowany. Przestrzeganie tego warunku zapewni nam bezwzględnie naturalniejszy odbiór, niż to się dzieje w przypadku, gdy nie zwracamy uwagi na miejsce ustawienia głośnika. Poza tym należy zwracać uwagę na to, aby głośnik był ustawiony conajmniej na wysokości jednego metra ponad podłogą (lepiej jednak wyżej). Nadto kto dba o wysoką jakość odbioru winien zaopatrzyć swój głośnik w mało kosztowny t. zw. kran dźwiękowy.

Mam sobowtóra

Mam sobowtóra. Jest do mnie podobny jak bliźniak.

Nie można nas odróżnić, jak nie podobna odróżnić dwóch jaj kukułczych, dwóch kolibrów i dwóch kropel wody. Natura spłatała nam jednak paskudnego figla. Nie wiem jak on się czuje — ale ja cierpię z tego powodu niewypowiedzianie.

Wczoraj wzywa mnie szef.

— Widziałem pana w godzinach biurowych na spacerze... Ładnie się pan sprawuje na odpowiedzialnym urzędzie.

Naturalnie długo musiałem tłumaczyć, że to nie ja spacerowałem, ale mój sobowtór, który znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że rozporządza wolnym czasem.

Komu tylko mogłem — opowiadałem o sobowtórze, który naraża mnie na tyle przykrości. Znajomi moi poczęli ode mnie się odsuwać twierdząc, że skromny urzędnik jeżeli żyje uczciwie — nie może sobie pozwalać na bywanie co nocy w lokalach rozrywkowych, a czasem nawet w kilku jednocześnie. Naturalnie, chodziło znów o mego sobowtóra.

Pewnego razu, spacerowałem z żoną, gdy podszedł do nas jakiś bokser. Stanąwszy w pozycji do walki powiedział, żebym się nie ważył więcej nagabywać jego przyjaciółki, bo zawrę znajomość z jego pięścią. Na razie otrzymam tylko a conto. I mówiąc to, bokser wymierzył mi cios pięścią w podbródek. Twarz spuchła mi momentalnie i z trudem tylko mogłem przekonać boksera, że właściwie chodzi o mego sobowtóra. Najgorsze było to, że scenę tę słyszała moja małżonka, kobieta wielce zazdrosna i agresywna. Ale i ona jakoś uwierzyła i w domu miałem spokój, o ile pozwalał mi na to bolący policzek.

Tak długo dzban wodę nosi, póki ucho się nie urwie.

Było to tak. Otrzymałem służbowe polecenie wyjazdu na inspekcję do innego miasta. Nieobecność moja miała potrwać dwadzieścia cztery godziny. Przygotowałem moją Nelli do tego faktu. Żona niechętnie godziła się na wyjazdy, gdyż nie miała przyjaciółek, a samotne wieczory były dla niej nad wyraz przykre. Przekonałem ją jednak, że wyjazd jest koniecznością.

Pogoda tego wieczoru była wspaniała i żona postanowiła zażyć przechadzki.

Nagle, na skrzyżowaniu ulic — zauważyła w samochodzie mego sobowtóra. W umyśle kobiety zaświtała myśl, że teraz wreszcie będzie mogła się przekonać kim jest ten człowiek, który przysparza nam tylu kłopotów. Żona wsiadła do taksówki i kazała jechać w ślad za samochodem. Gonitwa trwała dłuższy czas. Samochód sobowtóra zatrzymał się przed wejściem do podmiejskiego hotelu.

Żona wysiadła i po chwili weszła do hallu.

— Gdzie jest ten pan, który tu wszedł przed chwilą? — zapytała.

— Ten pan zajmuje numer 43 i nazywa się... — tu wymienione zostało moje imię i nazwisko. — Czy pani jest może tą damą, której ten pan oczekuje?...

Żona oddaliła się bez słowa. To była bezczelność. Podawać moje nazwisko podczas spotkań z innymi kobietami?... Żona zatelefonowała natychmiast do boksera, bokser do policji, policja przysłała agenta.

Agent kazał portierowi zawołać tego pana na korytarz. Żona i bokser stali obok. Portier odalił się, a po chwili zeszedł na dół ów mężczyzna z żałosną miną grzesznika.

Kim był ten człowiek?...

To byłem ja... **Al Cohol.**

Ta'emn'ca rudowłosej

Pułkownik i porucznik ofiarami kobiet-szpiegów

Dopiero obecnie pisma amerykańskie przynoszą szczegóły sensacyjnej afery szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych, której ofiarą padli dwaj wyżsi wojskowi.

Jeden z nich został zastrzelony a drugi otruty.

Terenem akcji szpiegowskiej był **Fort Grant.** Jest to potężna twierdza, znajdująca się w stanie Arizona, w odległości 150 km. od granicy meksykańskiej. Pod twierdzą znajdują się potężne schrony, w których złożona jest broń i amunicja.

Przed kilku tygodniami w zagadkowych okolicznościach zastrzelony został porucznik Percy Blyth, przydzielony do służby w Forcie Grant. Wkrótce stwierdzono brak pewnych dokumentów, dotyczących uzbrojenia twierdzy. Dochodzenia w tej sprawie nie dały pozytywnego wyniku.

Ustalono jedynie, że zabity porucznik utrzymywał stosunki **z pewną rudowłosą niewiastą.**

Wkrótce po tym wypadku pułkownik Herbert Evans, zatrudniony również w biurze Fortu Grant, poznał wdowę po właścicielu kopalni złota, mrs Wright. Ponieważ interesowała się ona podziemnymi schronami fortu, pułkownik wezwał do twierdzy inspektora policji, Granta, jednego z agentów kontrwywiadu amerykańskiego. Grant przedstawił się jako archeolog i miał otrzymać dla siebie i pani Wright zezwolenie na zwiedzenie podziemnej twierdzy.

Pułkownik przyjął ich przedtem u siebie na śniadaniu. Po spożyciu posiłku zaniemógł on nagle.

Zwiedzenie twierdzy odroczono. Pani W. pozostała przy łożu chorego.

Około północy, gdy pułkownik Evans znajdował się w agonii, wtargnął nagle do pokoju rzekomy uczony. Zastał on „opiekunkę" chorego przetrząsającą szuflady biurka pułkownika.

Przypuszczenie pułk. Evansa, że znajoma jego jest szpiegiem, okazało się słuszne. Nie przewidział tylko, że rzekoma pani Wright będzie chciała go zgładzić.

Okazało się, że rzekomą panią Wright jest Mercedes Billardena. Pochodzi ona z arystokratycznego rodu hiszpańskiego. Billardena była członkiem szajki szpiegowskiej, która **działała na rzecz państw** **południowo - amerykańskich.**

Sto wierszy o sporcie

Kluby robotnicze przeciw fabrycznym. — O krzywdzie norweskiej. Kariera pana Thila.

Na początek kilka słów o piłce nożnej. Tym razem nie chodzi o sprawy czystego sportu, ale o poważną kwestię organizacyjną.

Walne zebranie ŁOZPN uchwaliło zakaz nadawania klubom fabrycznym nazw przedsiębiorstw handlowych, przy których kluby powstały.

Ta uchwała, to rezultat stałego antagonizmu, jaki istnieje pomiędzy klubami robotniczymi, a klubami fabrycznymi. Pierwsze żyją dzięki ofiarności robotników, drugie — dzięki ofiarom przemysłowców. Kluby robotnicze są biedne, kluby fabryczne — bogate. Kluby robotnicze starają się zatrzymać u siebie robotników, kluby fabryczne — wyławiają im co lepsze jednostki. Na tym tle zradza się antagonizm sportowy. Ponadto dzieli te dwie kategorie organizacyj sportowych różnica stanowisk społecznych. Tam są pracodawcy, a tutaj pracobiorcy.

Nie wiadomo jeszcze, czy uchwała łódzka będzie obowiązywać wstecz.

★

Boks polski przeżył chwile uroczyste. Nasi pięściarze zmierzyli się z Norwegami dwukrotnie: drużyna państwowa z reprezentacją Skandynawów w Poznaniu i warszawianie z zespołem Oslo.

Jak się to często zdarza, poziom walk nie był wysoki. Na spotkaniach międzyklubowych widujemy często boks w lepszym wydaniu, niż na tych wielkich zawodach, w których na koszulkach zawodników z obu stron widnieją godła państwowe.

Rezultaty w obu wypadkach są dla Norwegów krzywdzące. Aniśmy ich w Poznaniu nie pobili 12:4, a najwyżej 11:5, ani w Warszawie 10:6 a najwyżej 8:8. W Poznaniu nie zremisował Kajnar, jak chcieli sędziowie, lecz mecz swój przegrał. W Warszawie przegrał Kozłowski i Sewerynjak, a nie jak chcieli sędziowie, ogłaszając ich za zwycięzców. Sportowa publiczność Warszawy protestowała bardzo energicznie, i w świstkach i okrzykach na sali znaleźli pokrzywdzenie goście napewno satysfakcję.

★

Winniśmy jeszcze oddać rewerans nowym mistrzyniom Polski w siatkówce. Drużyna **Harcerskiego Klubu Sportowego z Łodzi** po ciężkich walkach zdobyła zaszczytny tytuł najlepszego w tej pięknej gałęzi sportu. Łódzkie harcerki zawdzięczają swój tytuł wielkiej ambicji i woli zwycięstwa. Jest to zespół wyrównany, dobrze zgrany i o wysokiej technice.

Mistrz Polski z roku ubiegłego — **warszawianki z AZS** przegrały swe spotkanie z **krakowską Olszą** i ta sensacyjna porażka zdecydowała o utracie przez nich tytułu.

★

Marcel Thil, mistrz świata wagi średniej, staje się postacią niemal legendarną w boksie nietylko francuskim, ale i międzynarodowym.

Proszę sobie wyobrazić boksera łysego jak kolano. Proszę sobie wyobrazić dalej pana o skłonnościach do tycia, ojca bardzo miłej córeczki, męża bardzo pięknej pani i proszę sobie wreszcie wyobrazić, że ojciec tej pani, pani Thilowej, jest właśnie Aleksym Taitardem — menażerem owego łysego starszego pana — Marcela Thila.

Thil o łysej głowie, ma 34 lata, jest zatem starcem na ringu. A jednak, dzięki pilnym treningom, dzięki regularnemu trybowi życia, dzięki opiece teścia - menażera i żony, możnaby powiedzieć „menażerówny" — potrafił się ten człowiek przez kilka lat utrzymać w doskonałej formie, potrafił wyjść zwycięsko z walk przeciwko wszystkim najgroźniejszym przeciwnikom.

Thil nie jest bokserem efektownym. Uprawia t. zw. robotę demolacyjną. Nie zwala z nóg swego przeciwnika odrazu, ale go niszczy, kruszy i rujnuje stopniowo, jak się demoluje stare budynki.

Po trzech latach sławy niezmąconej — tata Taitard był zdania, że nie wolno odrzucać okazji zarobienia sporego grosza i że należy przyjąć ofertę... cyrku i pojechać na tournee prowincjonalne, żeby się pokazać całej Francji w ekshibicjach.

Powrócił z tej podróży mistrz Thil z tłuszczem obfitym i mocno zgnuśniały. Już nad jego łysą głową wszyscy krzyżyk postawili. Ale nie, Marcelek zabrał się do pracy. Tłuszcz zrzucił, uelastycznił się i niedługo staje do walki z najgroźniejszym swym przeciwnikiem, z **Lou Broulllardem** — jednym z najlepszych bokserów Ameryki, z którym już dwa razy walczył, zwyciężając z dużym trudem.

Zobaczymy, czy „stary" Thil da młodemu Kanadyjczykowi i tym razem radę.

P. Pong.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

7. Łamigłówka matematyczna

ul. Hanna Jodłowska, Rozprza.

Poniżej podaną podaną liczbę proszę zmniejszyć o tyle razy, by powstała nowa liczba mająca taką własność, że po przestawieniu cyfry pierwszej na koniec (bez żadnej innej zmiany porządku cyfr) powstała liczba trzy razy mniejsza. Liczba ta stanowi klucz do odczytania poniżej podanego szyfru.

5172413793103448275862068965.

Szyfr

9 . . . . . . p j d ć
8 . . . . . . a ś z o e y
7 . . . . . . z e a a p ś
6 . . . . . . c o o i t z
5 . . . . . . i w s m i e
4 . . . . . . a r h a u w
3 . . . . . . z i c p e
2 . . . . . . d i e r c o
1 . . . . . . z n i n i
0 . . . . . . s r e o

Uwaga! Pod kluczem należy podstawić zamiast cyfr odpowiednie litery brane po porządku z podanego szyfru. Po dojściu do końca liczby stanowiącej klucz, podstawianie rozpocząć ponownie, aż do wykorzystania wszystkich liter szyfru. Pod kluczem powstaną dwa wiersze pisma stanowiące rozwiązanie.

8. Szarada

ul. Tadeusz Wiącek, Wodna.

Gdy coś zbroisz czeka cię **pierwsze.**
drugie
Niekiedy ciężkie i długie
Trzecia i czwarta jest nie jest **cała**
Trzeba się targować, a to rzecz nie mała
Druga i czwarta nieraz bardzo boli
Każdy się szybko wyleczyć z niej woli
Pierwsze i czwarte miasto w Palestynie znane
Z pierwszego cudu w Biblii spotykane
Całość będzie chcesz to wierz
Silny i dobry starodawny pancerz.

9. Arytmograf

ul. El. Wu z Dąbrowy G.

13 — 4 11 20 — 20 7 6 26 16 — 26 12 5 — 8 12 16 9 17 4 13 — 1 14 2 9 2 13 1 7 27 19 14 — 14 — 26 13 29 4 9 14 2 23 — 22 5 3 14 20 — 22 2 17 4 — 14 17 4 1 14 2 1 14 2 — 22 2 21 1 5 — 6 26 2 19 26 — 22 2 17 4 — 13 5 6 4 5 — 18 11 19 14 5 — 1 14 2 13 29 4 9 15 14 13 5 — 20 7 19 1 5 — 22 5 3 — 27 20 14 2 6 28 — 4 7 — 20 14 12 7 27 28.

Wyrazy pomocnicze (klucz do arytmografu).

1) Potomiek ze zmieszania rasy murzyńskiej i mulackiej — 8 6 14 24 24 7.
2) Worek na wełnę — 13 5 23 4 16 19 25.
3) Oburzenie inaczej — 26 12 7 27 28.
4) Rodzaj kapelusza o szerokim rondzie — 9 5 20 2 15 5.
5) Spółgłoska — 10.
6) Serwatka z mleka owczego — 18 2 1 4 11 19 5.
7) Dawne działo okrętowe — 3 5 6 7 1 5 21 5.
8) Kara wymierzona bez sądu przez ludzi w Rzymie — 9 6 7 17 3 6 11 9 19 22 5.
9) ą=29.

Rozwiązania zadań z N-ru 51

268. SZARADO-ZAGADKI.

1) plan-ty, 2) hejnał.

269. ZADANIE KOLUMNOWE:

1) raport, 2) ?, 3) rydwan, 4) baszta, 5) grysik, 6) lektor, 7) klosze, 8) ?, 9) niemiła, 10) pejsek, 11) dramat, 12) jesion. 13) pleban, 14) świerk „Ponad wszystko szanuj sam siebie".

270. SZARADA.

„Ni-ko-ty-na".

271. SZARADKA.

„Ka-ro-li-na".

272. REBUS.

„Potrzeba często stwarza wynalazki".

Nagrody otrzymali pp..

1) Stark A., Lwów, Furmańska 1-a, książkę p.t.: „Dolores" J. Courths-Mehler.

2) Guja Władysław, Jaworzno, Gwarectwo, książkę p. t.: „Hrabina de Lanoy". Baronowej Orczy.

3) Rajzman Józef, Łódź, Brzezińska 33, książkę p. t.: „Tęsknota" J. C. Mahler.

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego z dań rozrywkowych, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę.

Rozwiązania nadsyłać należy w ciągu trzech tygodni od chwili ukazania się danego numeru „Panoramy".

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

P. O. W. z Warszawy nie mogę jeszcze dać szczegółowej odpowiedzi. Z pierwszych kilku wierszy odnoszę wrażenie, iż sprawa nie przedstawia się zbyt źle. Jedno wiem na pewno, mianowicie, iż powieść jest za spora, tak o jakieś 50 proc. Jeśli chodzi o skróty, które trzeba będzie przeprowadzić, musi Pani polegać na nas. Z powieścią — jak z dzieckiem: gdy je Pani odda komu na własność, obojętne: darmo czy nie, nie wolno już Pani wpływać na kwestię wychowania, jeśli chodzi o dziecko, rozplanowania rozdziałów itd., gdy idzie o powieść. Proszę się tym jednak nie przejmować. Najważniejsze, aby rzecz się nadawała.

P. W. Kerb z Lasku pod Poznaniem: wyznaję ze skruchą, iż „Karnawału" jeszcze nie przestudiowałem, ale — jako że to czas najwyższy — wkrótce się do tego wezmę. Mam nadzieję, iż zostaniemy przyjaciółmi, mimo wejścia Pana w skład Rodziny Mixowej. Piszę wyraźnie „mimo", wiadomo bowiem, iż najłatwiej przecież o kłótnie w rodzinie.

Pani „Bibella" z Łodzi wciąż nie ma do nas szczęścia. Praca podoba się, owszem, ale... do druku pójść nie może. Najważniejsze przecie, że Rok Nowy dawno już minął, więc jakbyśmy mogli zamieszczać tego rodzaju poezje okolicznościowe, wysłane, jak wynika z daty, 5 b. m., a więc wówczas, kiedy Nowy Rok już się coś nie coś zestarzał.

Serdecznie współczuję **Panu W. G. z Kleszczewa** w związku z jego chorobą. Jeśli to był pierwszy tego rodzaju wypadek, musi Pan bardzo dbać o siebie, jeśli drugi — jeszcze bardziej. Należy zwłaszcza unikać przeziębienia, trzeba dbać o to, aby obuwie było zawsze całe, podeszwy nie przemakały, należy nosić lekką, wełnianą bieliznę, dobrze zachowującą ciepło i ubierać się odpowiednio na wypadek zmian pogody.

P. F. W. — Warszawa. Na list Pański raz już odpowiedzieliśmy. Znowu nie skorzystamy Mamy ich duży zapas. Na przekłady nie reflektujemy zupełnie. CTP jest to skrót nazwy popularnego tygodnika beletrystycznego „Co Tydzień Powieść". Można go zaprenumerować. Opłata wynosi 1 zł. miesięcznie wraz z przesyłką. „Panoramę" również można zaprenumerować.

List P. **„Primavery"** był dla mnie bardzo miłą niespodzianką. Dlatego, że obszerny, że bardzo szczery, no i — co nigdy nie jest bez znaczenia — pisany bardzo czytelnym i estetycznym charakterem. Nie wierzyła Pani dotąd w **szczęście**, tylko... w protekcję i silne plecy. Hm... A czy nie sądzi Pani, że i do protekcji, i do silnych pleców, też trzeba odrobiny... szczęścia? Jestem bardzo rad, że zachwiałem w Pani przeświadczenie o prześladującym Ją pechu. Nigdy nie jest ani tak dobrze, ani tak źle, jak się nam wydaje. W pani warunkach — może było by dobrze wstąpić do jakiejś organizacji, odpowiednio ustosunkowanej — w terenie? Szczęście nie lubi, gdy się na nie czeka bezczynnie i bezradnie. Trzeba mu iść na spotkanie. Bo nawet szczęście umie przyjść na wyznaczoną mu randkę.

Nigdy nie wątpiłem, **Pani Anno**, że Pani i o „Panoramie" i o Mixie pamięta, nawet nie pisując. Jestem wdzięczny za kartę.

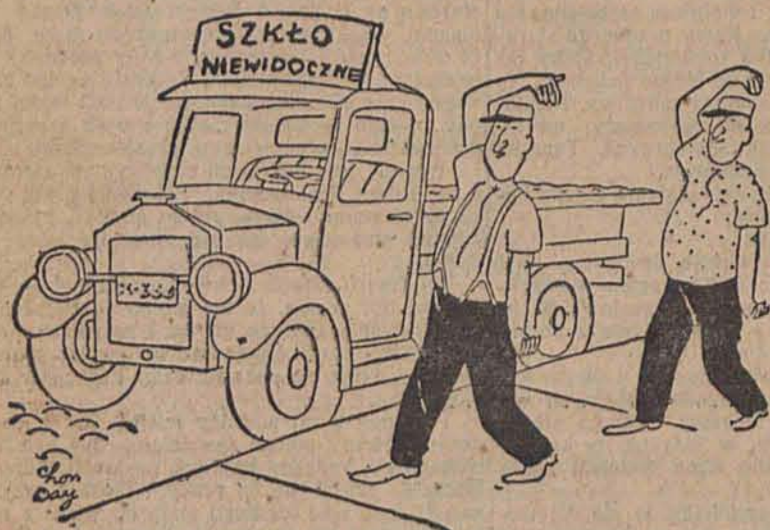
Życzenia wprawdzie spóźnione, ale szczere, **Panno Anko z Łodzi**, więc zawsze mile widziane.

Wasz MIX.



CZERWONY KOS

Tragarze



Z PRASY:
Ostatnio technicy dokonali wynalazku szkła nieprzezroczystego

Dalekowzroczny

Synek pana Psztyckiego nie odznacza się lotnym umysłem. Ojciec zdaje sobie z tego sprawę. Z wielkim trudem udało się przepchnąć młodego człowieka przez gimnazjum. Wreszcie Psztycki junior szczęśliwie przystępuje do egzaminu maturalnego.

— Co zrobi syn pański po skończonym egzaminie maturalnym? — pyta jeden ze znajomych pana Psztyckiego.

Ojciec wzdycha ciężko.

— No cóż, — mówi wreszcie zgnębionym głosem. — Popróbuje po raz drugi!

Logika

Panna Mabel Vanderstorm, córka miliardera amerykańskiego, jest przysięgłą antagonistką małżeństwa.

— Nie wychodzę za mąż — oświadczyła reporterom — ponieważ moje zwierzęta zastępują mi w zupełności męża.

— Jak to należy rozumieć?

— Bardzo po prostu! Mój piesek burczy każdego ranka, papuga drze się po obiedzie, a kot wraca późno do domu!

Kupno okazyjne

— I ten połamany gruchot ma być okazyjnym kupnem?? Nie wmówisz mi tego!

— Ależ tak, kochanie. Potrąciłem niechcący w sklepie tę wazę. Potłukła się. Musiałem ją kupić...

Skrytość

— Czy istniała już kiedyś poważna różnica zdań między panem a szefem?

— Pytanie! Stale jesteśmy różnego zdania!

— Co pan powie, to bardzo przykre. No i jak układają się między wami stosunki? Nie obawia się pan nieprzyjemności?

— Nie!

— W takim razie pański szef musi być człowiekiem bardzo liberalnym!

— Bynajmniej! Cała rzecz polega na tym, że jestem bardzo skryty. Nie mówię mu nic o tej różnicy zdań!

Genialny lekarz

— Czy żona pańska miewa w dalszym ciągu ataki nerwowe?

— Ależ skąd! Nasz lekarz domowy uzdrowił ją po prostu genialnie!

— W jaki sposób?

— Po prostu powiedział jej, że takie ataki są oznaką starości.



Przygoda w puszczy

— Pozostań tu przez moment, kochanie, twoje zdjęcie będzie bardzo interesujące.

Spryt i przebiegłość

Dyrektor Kupka sprawił sobie nowe futro na oposach i jest pełen troski, czy mu go nie ukradną. W restauracji nic nie je prawie, bo nie jest w stanie oderwać oczu od wieszaka, na którym umieścił swoją wspaniałą garderobę.

Ponieważ stan taki jest na dłuższą metę niemożliwy, dyrektor Kupka wpada w końcu końców na wspaniały koncept. Przygotowuje kartkę z napisem: **„To futro należy do człowieka, chorego na zakaźną chorobę"**, po czym beztrosko idzie na obiad. Wiesza futro, przyczepia do niego kartkę i po raz pierwszy od dłuższego czasu zjada obiad w zupełnym spokoju.

Jakież jest jednak jego przerażenie, kiedy po skończonej uczcie konstatuje, że futro zniknęło! Zamiast niego widnieje na wieszaku karteczka: **„Futro zabrane do dezynfekcji"**.

Dwuznacznie

— Chodźmy do kina na „Wieczną miłość".

— Kiedy mam tylko półtorej godziny czasu!

— Nic nie szkodzi. To z pewnością nie potrwa dłużej!

Problem

— Ciekaw jestem, co ten Olek robi ze swymi pieniędzmi. Wczoraj nie miał ani grosza, dziś to samo!

— Skąd wiesz? Czy chciał cię naciągnąć?

— Nie, ale ja jego...

Śluby panieńskie

Ciocia Matylda ma 46 lat, siostra jej, Eulalia, jest o rok młodsza. Obydwie niezamężne panie żyją w jak najlepszej komitywie; urządziły sobie małe, przytulne mieszkanko w spokojnej dzielnicy miasta, mają wspólne zainteresowania i znajomości. Nikomu jeszcze nie zdarzyło się widzieć, żeby jedna z nich wyszła sama na miasto.

Taka idylla trwała do niedawna. Ubiegłej niedzieli o godzinie dziesiątej wieczorem rozległ się u drzwi mieszkania Kuszpietowskich przenikliwy dzwonek. Była to ciocia Matylda.

— Proszę was, nie bierzcie mi za złe, że o tak późnej porze przychodzę do was z wizytą. Pozwólcie mi usiąść w kąciku. Postaram się wam nie przeszkadzać.

— Ależ, Matyldo, co się stało? Posprzeczałaś się z Eulalią?

Ciocia Matylda wybucha płaczem.

— Nie chcę już o niej słyszeć! Nie jest już moją siostrą! To żmija! Już od kilku tygodni wydawała mi się jakaś odmieniona, aż nareszcie dziś wyszło wszystko na jaw. Zaręczyła się! Ha, ha, ha! — Ciocia Matylda wybucha szyderczym, spazmatycznym płaczem, a Kuszpietowscy nie posiadają się ze zdumienia.

— Ha, ha, ha! Zaręczyła się! Stara, głupia gęś! W 45 roku życia! To przecież wstyd myśleć w tym wieku o czymś podobnym! No i... zaprosiła tego swojego narzeczonego na dziś do naszego mieszkania... Czy miałam przy tym zostać? Uciekłam. To trudno, będziecie mi musieli na dzisiejszą noc użyczyć gościny.

W tej chwili rozlega się sygnał telefoniczny. Pan Kuszpietowski biegnie do gabinetu, gdzie znajduje się aparat i wdaje się w długą rozmowę. Wreszcie wraca i mówi z przebiegłą miną:

— Eulalia pytała właśnie czy jesteś u nas, Matyldo.

— Nie chcę nic o niej słyszeć — syczy Matylda.

— Ależ uspokój się! A więc Eulalia rzeczywiście oczekuje wizyty swego narzeczonego. Ma się rozumieć, nie przypuszczała, że wyjdziesz z domu.

— Ha, ha, ha! Cała przyjemność po mojej stronie!

— Otóż rzecz się ma tak: prócz narzeczonego Eulalii ma przyjść jeszcze jeden gość. Jego brat. Jest to również starszy kawaler. Eulalia jest oczywiście w kłopocie, bo nie wie, jak sobie da radę z obydwoma panami.

Ciocia Matylda zapomina o szyderczym śmiechu i łzach.

— Jeszcze jeden pan? W takim razie istotnie muszę być w domu. Trudno, będę musiała się poświęcić.

I ciocia Matylda w niezwykłym pośpiechu nakłada mantylę, po czym znika za drzwiami...

a. b. c.

Rozmówka

— Ten Bolcio jakoś dziwnie zniedołężniał. Nic nie robi, wałęsa się. Ciekaw jestem, gdzie się podziała jego energia.

— Wyjechała na święta do swoich rodziców na kresy!

Roztargniony profesor

Roztargniony profesor wszedł do kuchni, ucałował serdecznie gotowane jajko, a po tym puknął żonę w głowę łyżeczką...



Dzieci

— I proszę Cię, nie daj więcej dzieci mojemu tatusiowi. On mnie ciągle bije i nie ma zupełnie pojęcia, jak wychowywać malców.

Kłopoty donżuana

Pan Fredzio słynął z podbojów miłosnych. Koniec końców jednak ustatkował się i ożenił. Kiedy następnego dnia po ślubie wybrał się z żoną na spacer, jakaś młoda dama, idąca im naprzeciw uśmiechnęła się porozumiewawczo do Fredzia.

— Co to za jedna? — zapytała młoda małżonka ze sztucznym spokojem.

— Dajże spokój, — zawołał pan Fredzio zdenerwowany. — Czy przypuszczasz, że będę miał mało kłopotu z wyjaśnieniem jej, kim ty jesteś?!

Dziwny gość w teatrze

Dezydery Prztyk wszedł do hallu teatru i odrazu skierował się w stronę wejścia na widownię. Na dworze deszcze lał strumieniami, a z jasnego, zniszczonego płaszcza Prztyka spływały strumyki wody. Mokre włosy opadały w kosmykach na twarz. Dziwny widz mocno utykał, jak gdyby miał sztywną nogę.

— Proszę zdjąć garderobę — zwrócił mu uwagę bileter przy drzwiach.

— Co należy zdjąć? — zapytał Prztyk.

— Garderobę. Proszę nie przeszkadzać. W płaszczu nie wolno wchodzić na widownię. Taki jest regulamin. Poza tym płaszcz pana jest zupełnie mokry...

— Czy to dziwne? Przecież na dworze leje deszcz...

— Właśnie, i dlatego powinien pan oddać płaszcz do garderoby.

— Nie rozumiem — powiedział Prztyk. — A jak zdejmę płaszcz, to czy na dworze zajaśnieje słońce?...

— Nie o to chodzi. Płaszcz trzeba zdjąć. Ludzie będą się z pana śmiać...

— Niech się śmieją... Raz będą mieli wesołe widowisko.

Przy drzwiach zebrało się grono widzów. — „Biedny człowiek, ma sztywną nogę i tak długo stoi"... — odezwała się jakaś pani. Scena ta zwabiła kierownika dyrekcji. Ujął on łagodnie Prztyka pod ramię i powiedział:

— Drogi przyjacielu, ma pan tutaj 50 groszy i niech pan odda płaszcz do garderoby.

— Będzie pan tego żałował — odezwał się Prztyk, ale usłuchał polecenia. Powoli ściągnął mokry płaszcz i został... w koszuli, od której odcinały się jaskrawo szelki. Koszula była nieprawdopodobnie brudna i poplamiona:

— Gdzie pan zostawił marynarkę? — podbiegł do niego blady kierownik dyrekcji.

— Marynarkę?... Nie mam żadnej... — odpowiedział Prztyk.

— Przecież nie może pan wejść na widownię w koszuli...

— Wcale tego nie chciałem. Nosiłem płaszcz...

— Niech go pan zatem z powrotem włoży... — jęknął kierownik.

— Ani myślę. Przepisy są przepisami...

— Skandal! Do teatru w koszuli... — oburzył się bileter.

— A pan by chciał, żebym przyszedł bez koszuli? — odciął się Prztyk.

— Jakie pan ma miejsce? — zapytał kierownik.

— Na parterze. Za 10 złotych. Drogie, ale dostałem bilet, więc...

— Odkupię od pana bilet — zadecydował kierownik.

— Nie chciał bym na tym stracić... — powiedział chytrze Prztyk.

— Dam panu piętnaście złotych, ale wynoś się pan...

Tranzakcja została zawarta. Prztyk odebrał płaszcz z garderoby i wyszedł, silnie utykając.

— Pańskie szczęście, że pan ma sztywną nogę — pogroził za nim kierownik teatru.

— Co to znaczy „sztywną nogę"? — powtórzył gniewnie Prztyk... — To jest mój parasol — krzyknął, gdy znalazł się na placu przed teatrem. Jednocześnie sięgnąwszy do nogawicy spodni, wydobył stamtąd czarny, połamany, zgnieciony przedmiot.

— Zdejm pan płaszcz!

Rozmowa

— Pocałował mnie w czoło i powiedział, że wyraża to w najlepszy sposób jego uczucia.

— A ty co na to?

— Odpowiedziałam mu, że za wysoko sięga...

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 61.